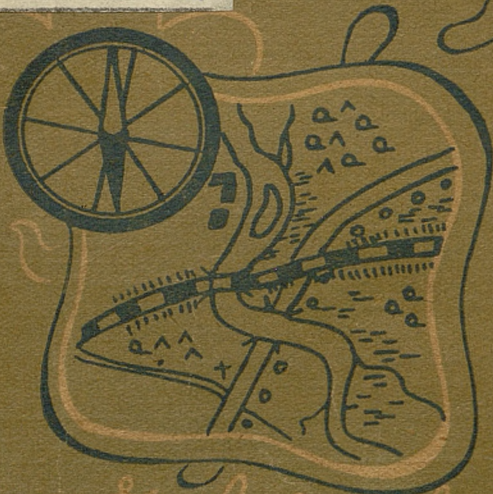


Informator HARCERSKI

Składnica Harcerska
Kraków

M-17040

INFORMATOR HARCERSKI

NA ROK 1947

POD REDAKCJĄ
ZBIGNIEWA ŚNIEGOWSKIEGO

1947

Wydawnictwo Składnicy Harcerskiej w Krakowie

DO CZYTELNIKA!

Wydany w roku ubiegłym »Kalendarzyk Harcerski« rozszedł się w nakładzie 85.000 egzemplarzy. Dowodzi to wielkiej popularności naszego wydawnictwa, co zresztą dokumentują również liczne listy jakie redakcja kalendarzyka otrzymała.
Rozsprzedany nakład świadczy o wielkim głodzie harcerskiej literatury fachowej. Zachęceni tą popularnością przystąpiliśmy do wydania kalendarzyka i w bież. roku.
Pod zmienionym wprawdzie tytułem kontynuujemy w dalszym ciągu to samo wydawnictwo. Informator w stosunku do zeszłorocznego kalendarzyka — został w trójnasób poszerzony, a wiadomości w nim zawarte znacznie pogłębione. To niewątpliwie spowoduje, że spełni jeszcze lepiej swoje zadanie.
Wszystkim Druhom, którzy swymi cennymi uwagami przyczynili się do ułatwienia zredagowania niniejszego »Informatora«, pragniemy z tego miejsca serdecznie podziękować.
Niech i ten »Informator Harcerski« dotrze do jak najszerszych mas młodzieży i będzie pomocą w zaszczytnej służbie harcerskiej.

Czuwaj!

WYDAWNICTWO

Przy zestawieniu »Informatora« współpracowali:

hm. Broniewski Stanisław
phm. Dmytrowski Leon
hm. Kamiński Aleksander
hm. Pieczarkowski Marian
hm. Szczygieł Władysław
phm. Wierzewski Wacław

M. 16623

ZAPISKI OSOBISTE

Nazwisko ....

Imiona ....

Adres osobisty ....

....

Telefon własny ....

Dowód osobisty Nr .... wydany przez ....

Leg. szkolna Nr .... wydana przez ....

Krzyż harcerski Seria .... Nr ....

Książeczka Służbowa Nr ....

Nr samochodu, motocykla, roweru*) ....

Nr Ksiąg. oszczędn. .... wydanej przez: ....

Pozwolenie jazdy Nr .... wystawione przez: ....

....

*) Niepotrzebne skreślić!

NAJWAŻNIEJSZE NUMERY TELEFONÓW

Pogotowie: ....

Straż pożarna: ....

Najbliższa apteka: ....

Komenda Chorągwi: ....

Komenda Hufca: ....

Milicja: ....

NAJWAŻNIEJSZE ADRESY

Najbl. lekarz: ....

Najbl. apteka: ....

Najbl. post. milicji: ....

Komenda Chorągwi: ....

Komenda Hufca: ....

STAN ZDROWIA

Data badania	I.	II.	III.	IV.
Wiek (lat-miesięcy)				
Wzrost w cm.				
Waga w kg				
Obwód kl. piers max.				
Obwód kl. piers. min.				
Oddech				
Budowa ogólna				
Kręgosłup, skrzyw.				
Mięśnie				
Odżywianie				
Narządy wewn.: serce				
płuca				
nerki				
inne				
Przepukliny				
System nerwowy				
Zmysły: wzrok				
słuch				
Podpis lekarza:				

Uwagi:

KALENDARZYK CYFROWY NA ROK 1947

	Styczeń					
Niedziela		5	12	19	26	
Poniedziałek		6	13	20	27	
Wtorek		7	14	21	28	
Środa	1	8	15	22	29	
Czwartek	2	9	16	23	30	
Piątek	3	10	17	24	31	
Sobota	4	11	18	25		

	Luty					
Niedziela		2	9	16	23	
Poniedziałek		3	10	17	24	
Wtorek		4	11	18	25	
Środa		5	12	19	26	
Czwartek		6	13	20	27	
Piątek		7	14	21	28	
Sobota	1	8	15	22		

	Marzec					
Niedziela		2	9	16	23	30
Poniedziałek		3	10	17	24	31
Wtorek		4	11	18	25	
Środa		5	12	19	26	
Czwartek		6	13	20	27	
Piątek		7	14	21	28	
Sobota	1	8	15	22	29	

	Kwiecień					
Niedziela		6	13	20	27	
Poniedziałek		7	14	21	28	
Wtorek	1	8	15	22	29	
Środa	2	9	16	23	30	
Czwartek	3	10	17	24		
Piątek	4	11	18	25		
Sobota	5	12	19	26		

	Maj					
Niedziela		4	11	18	25	
Poniedziałek		5	12	19	26	
Wtorek		6	13	20	27	
Środa		7	14	21	28	
Czwartek	1	8	15	22	29	
Piątek	2	9	16	23	30	
Sobota	3	10	17	24	31	

	Czerwiec					
Niedziela	1	8	15	22	29	
Poniedziałek	2	9	16	23	30	
Wtorek	3	10	17	24		
Środa	4	11	18	25		
Czwartek	5	12	19	26		
Piątek	6	13	20	27		
Sobota	7	14	21	28		

	Lipiec					
Niedziela		6	13	20	27	
Poniedziałek		7	14	21	28	
Wtorek	1	8	15	22	29	
Środa	2	9	16	23	30	
Czwartek	3	10	17	24	31	
Piątek	4	11	18	25		
Sobota	5	12	19	26		

	Sierpień					
Niedziela		3	10	17	24	31
Poniedziałek		4	11	18	25	
Wtorek		5	12	19	26	
Środa		6	13	20	27	
Czwartek		7	14	21	28	
Piątek	1	8	15	22	29	
Sobota	2	9	16	23	30	

	Wrzesień					
Niedziela		7	14	21	28	
Poniedziałek	1	8	15	22	29	
Wtorek	2	9	16	23	30	
Środa	3	10	17	24		
Czwartek	4	11	18	25		
Piątek	5	12	19	26		
Sobota	6	13	20	27		

	Październik					
Niedziela		5	12	19	26	
Poniedziałek		6	13	20	27	
Wtorek		7	14	21	28	
Środa	1	8	15	22	29	
Czwartek	2	9	16	23	30	
Piątek	3	10	17	24	31	
Sobota	4	11	18	25		

	Listopad					
Niedziela		2	9	16	23	30
Poniedziałek		3	10	17	24	
Wtorek		4	11	18	25	
Środa		5	12	19	26	
Czwartek		6	13	20	27	
Piątek		7	14	21	28	
Sobota	1	8	15	22	29	

	Grudzień					
Niedziela		7	14	21	28	
Poniedziałek	1	8	15	22	29	
Wtorek	2	9	16	23	30	
Środa	3	10	17	24	31	
Czwartek	4	11	18	25		
Piątek	5	12	19	26		
Sobota	6	13	20	27		

TERMINARZYK
1947

1	Ś	Nowy Rok. Obrzezanie P. J. Mieczysława	
2	C	Makarego	
3	P	Genowefy, Dawida	
4	S	Anieli, Izabeli, Tytusa	

»Rozwój organizacji zależy od współpracownictwa z nią wszystkich obiętych nią członków. Dlatego niech nikt nie żąda czegokolwiek od jakiejkolwiek organizacji, jeśli się sam nie przyczynia do jej istnienia«.

Andrzej Małkowski

1947		STYCZEŃ	31 dni
		wsch. sł. 7·38 zach. sł. 15·53	
5	N	Najśw. Im. Jezus	
6	P	Trzech Króli	
7	🌝 W	Lucjana	
8	Ś	Seweryna	
9	C	Juliana, Marcjanny	
10	P	Agaty, Wilhelma	
11	S	Honoraty	

»Najtrudniejsze rzemiosło — nauczyć się dobrze żyć, w czem się wszystko zamyka«.

Mikołaj Rej

1947		STYCZEŃ	31 dni
		wsch. sł. 7·35 zach. sł. 6·02	
12	**N**	**Niedz. 1 po 3 Kr. Rabi**	
13	P	Weroniki	
14	☾ W	Feliksa, Hilarego	
15	Ś	Pawła	
16	C	Marcelego, Honoraty	
17	P	Antoniego pust.	
18	S	Katedry św. Piotra w Rzymie	

»Steruj własną łodzią — nie polegaj na kierowaniu nią przez innych«.

Baden-Powell

1947		STYCZEŃ	31 dni
		wsch. sł. 7·29 zach. sł. 16·13	
19	N	**Niedziela 2 po 3 Kr.** Henryka	
20	P	Fabiana, Sebastiana	
21	W	Agnieszki	
22	⊕ Ś	Wincentego	
23	C	Zaślub. N. M. P., Jana	
24	P	Felicjana	
25	S	Nawr. św. Pawła	

»Działaj bez przerwy, a najtrudniejsze prace doprowadzisz do końca«.

Klementyna Hoffmanowa

1947		STYCZEŃ	31 dni
		wsch. sł. 7·22 zach. sł. 16·24	
26	N	**Niedziela 3 po 3 Kr.**	
27	P	Jana Złotoust.	
28	W	Obj. św. Agnieszki, Walery	
29	Ś	Franciszka Sol.	
30	☽ C	Martyny	
31	P	Piotra z Nali, Ludwiki Jana Bosko	
		LUTY	
1	S	Ignacego	

»Każdy z nas jest o tyle uboższy, o ile nienawidzi, a o tyle bogatszy o ile kocha«.

Henryk Sienkiewicz

1947		LUTY	28 dni
		wsch. sł. 7·12 zach. sł. 16·26	
2	N	**M. Boskiej Gromn.** Siedemdziesiątnica	
3	P	Błażeja	
4	W	Weroniki, Andrzeja	
5	Ś	Agaty	
6	C	Doroty	
7	P	Ryszarda, Romualda	
8	S	Emila, Jana z Aleks.	

Skaut jest czynny robiąc dobrze, a nie bierny, będąc dobrym«.

Bi-Pi

1947		LUTY	28 dni
		wsch. sł. 7·02 zach. sł. 16·48	
9	N	**Mięsopustna, Cyryla**	
10	P	Scholastyki	
11	W	Obj. N. M. P. w Lourdes	
12	ℭ Ś	Seweryna, Goudenty	
13	C	Katarzyny, Grzegorza	
14	P	Walentego	
15	S	Justyna	

»Jakże wielka jest nazwa Człowiek, gdy kto naprawdę jest człowiekiem«.

Ignacy Krasicki

1947		LUTY	28 dni
		wsch. sł. 6·49 zach. sł. 17·00	
16	N	Zapustna, Juliana	
17	P	Ucieczka św. Rodziny do Egiptu	
18	W	Szymona	
19	Ś	*Popielec*, Konrada	
20	C	Euchariusza, Leona	
21	⊕ P	Feliksa	
22	S	Św. Piotra Dzień braterstwa	

»Należysz do wielkiej bratniej gromady. W dniu braterstwa ze wszystkich stron świata biegną myśli do wspólnego ogniska. Niech rozgorzeje wielki Płomień Braterstwa Człowieczego i niech obejmie świat«.

1947		LUTY	28 dni
		wsch. sł. 6·36 zach. sł. 17·12	
23	N	**I Niedz. W. Postu (Wstępna)**	
24	P	Macieja	
25	W	Floriana	
26	Ś	Suche dni. Małgorzaty Aleksandra, Wiktora	
27	C	Aleksandra, Gabryela	
28	☽ P	Suche dni. Romana	
1	S	**MARZEC** Suche dni. Albina	

»Traktuj piłkę nożną poważnie. Jeżeli uczynisz to, może się zdarzyć że będzie to jedna z dróg prowadzących do królestwa Niebieskiego«.

Bi-Pi

1947	MARZEC	31 dni

2	N	wsch. sł. 6·22 zach. sł. 17·24 **II Niedz. W. Postu (Sucha). Heleny, Pawła**	
3	P	Kamila, Kunegundy	
4	W	Kazimierza	
5	Ś	Euzebiusza, Bogumiła	
6	C	Frydoliny.	
7	P	Tomasza z Akw.	
8	S	Jana Bożego	

»Bez silnego postanowienia człowiek jest jak młyn bez wody«.

Bolesław Prus

1947	MARZEC		31 dni
		wsch. sł. 6·07 zach. sł. 17·35	
9	N	**III Niedz. W. Postu (Głucha).** Franciszki	
10	P	40 Męczenników	
11	W	Nawrócenie Magdal. Konstantego	
12	Ś	Grzegorza	
13	C	Krystyny	
14	P	Matyldy	
15	S	Klemensa, Longina	

»Najmniejszą rzecz zrobić dobrze, jest trudno«.

Adolf Dygasiński

1947		MARZEC	31 dni
		wsch. sł. 5·52 zach. sł. 17·46	
16	N	**IV Niedz. W. Postu (Śródpostna)**	
17	P	Gertrudy	
18	W	Cyryla, Edwarda	
19	Ś	Józefa	
20	C	Wiktora, Eugeniusza	
21	P	Benedykta	
22	♈ S	Klemensa, Katarzyny, Pawła	

»Zdrowie to nie szczęśliwy los, to kwestia własnej odpowiedzialności«.

Bi-Pi

1947	MARZEC		31 dni
		wsch. sł. 5.37 zach. sł. 17.58	
23	N	**V Niedz. W. Postu (Czarna).** Pelagii	
24	P	Gabriela, Ireneusza	
25	W	Zu iastowanie N. M. P.	
26	Ś	Teodora, Jana Pust.	
27	C	Jana Damasc	
28	P	Jana Kap. 7. Bol. N.M.P.	
29	☽ S	Eustachego	

»Ze wszystkich u alk jest w istocie najtrudniejsza — walka nie z chimerą zewnętrznego świata, ale z chimerą własnej duszy«.

Stefan Żeromski

1947		MARZEC	31 dni
		wsch. sł. 5.21 zach. sł. 18.08	
30	N	**VI Niedz. W. Postu (Palmowa).** Wiktora	
31	P	W. Poniedziałek Balbiny	
1	W	**KWIECIEŃ** W.Wt. Hug., Teodory	
2	Ś	W. Środa, Franciszka	
3	C	W. Czwartek, Ryszarda	
4	P	W. Piątek, Izydora	
5	☺ S	W. Sobota, Wincent.	

»Chrystianizm jest praktyką dnia codziennego, a nie tylko strojem odświętnym«.

Bi-Pi

1947		KWIECIEŃ	30 dni
		wsch. sł. 5·06 zach. sł. 18.19	
6	N	**Wielkanoc** Celestyna	
7	P	**Pon. Wielkanocny**	
8	W	Wojciecha, Jerzego, Dionizego	
9	Ś	Marii	
10	C	Ezechiela	
11	P	Leona	
12	S	Juliusza	

»Niema słodszych i silniejszych węzłów nad węzły miłości rodzinnej«.

J. I. Kraszewski

1947		KWIECIEŃ	30 dni
		wsch. sł. 4·52 zach. sł. 18·30	
13	N	**Przewodnia (I po Wielk.)**	
14	P	Waleriana, Justyna	
15	W	Anastazji	
16	Ś	Benedykta	
17	C	Rudolfa	
18	P	Apoloniusza	
19	S	Leona	

»Przyrodoznastwo daje możność oceny piękna w naturze, a w konsekwencji także w sztuce, co wiedzie do wyższego poziomu radości życia«.

Bi-Pi

1947		KWIECIEŃ	30 dni
		wsch. sł. 4.37 zach. sł. 18·41	
20	N	**II po Wielk.**	
21	☺ P	Aleksandry	
22	W	Satera	
23	Ś	Wojciecha Op. św. Józefa	
24	C	Jerzego – patr. Harc.	
25	P	Leoncjusza	
26	S	M. B. Dobrej Rady	

»Św. Jerzy rycerz chrześcianin z drugiego wieku przed Chrystusem zginął w obronie wiary. Dla nas jest symbolem niezłomnej walki, o idee, jest symbolem służby harcerskiej«.

1947		KWIECIEŃ	30 dni
	☽	wsch. sł. 4·24 zach. sł. 18·52	
27	N	**III po Wielk., Piotra**	
28	P	Pawła od Krzyża	
29	W	Piotra	
30	Ś	Katarzyny	
		MAJ	
1	C	**Święto Pracy – Filipa**	
2	P	Konrada, Zygmunta	
3	S	**N. M. P. Król. Polski Święto państwowe**	

»Jest jedna zasada demokracji to jest poszanowanie pracy. Tam gdzie każda praca jest jednakowo szanowana i jednakowo święta, tam niema racji dzielić przedstawicieli prac na niższych i wyższych społecznie«.

Henryk Sienkiewicz

1947		MAJ	31 dni
		wsch. sł. 4·11 zach. sł. 19·03	
4	N	**IV. Po Wielk.** Floriana	
5	P ☺	Piusa, Moniki	
6	W	Jana w Ol.	
7	Ś	Danieli, Katarzyny	
8	C	Stanisława	
9	P	**Swięto Pokoju Zwycięstwa i Wolności**	
10	S	Antoniny	

»Chcesz cało przejść pomiędzy światowym rozruchem bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla ludzi duchem«.

Adam Mickiewicz

1947		MAJ	31 dni
		wsch. sł. 4·00 zach. sł. 19·13	
11	N	**V. Po Wielk.**	
12	P	Pankracego	
13	W	Serwacego	
14	Ś	Bonifacego	
15	C	**Wniebowstąpienie Pańskie**, Zofii	
16	P	Andrzeja, Boboli, Jana Nep.	
17	S	Paschalia	

»Kto się wyrzeka własności – zdobywa wszechświat«.

St. Żeromski

		wsch. sł. 3·50 zach. sł. 19·23	
18	N	**VI. Po Wielk.** Walentego	
19	P	Piotra, Celestyna	
20	◐ W	Bernardyna	
21	Ś	Feliksa	
22	C	Heleny, Julii	
23	P	Jana Rossi	
24	S	N. M. P. Wspom. Wiernych, Joanny	

»Nie bierz życia zbyt serio, ale czyń zawsze najlepszy użytek z tego, co posiadasz«.

Bi-Pi

1947		MAJ	31 dni
		wsch. sł. 3·42 zach. sł. 19·32	
25	N	**Zielone Święta** Grzegorza	
26	P	**Pon. Zielony** Filipa	
27	☽ W	św. Bedy, Jana	
28	Ś	Suche dni, Augustyna	
29	C	Magdaleny	
30	P	Suche dni	
31	S	Suche dni, Anieli	

Kto chce nasycać się pięknością dzikiej przyrody z okien wagonu, ten robi z pustyni komedię, z dżungli menażerię«.

J. G. Pawlikowski

1947		CZERWIEC	30 dni
		wsch. sł. 3·36 zach. sł. 19·40	
1	**N**	**Trójcy Przen. (I. po Ziel.)**, Jakuba	
2	P	Piotra	
3	🌝 W	Klotyldy	
4	Ś	Franciszka	
5	**C**	**Boże Ciało**	
6	P	Pauliny, Norberta	
7	S	Roberta	

»Życie bez przygód byłoby strasznie głupie«.

Bi-Pi

1947		CZERWIEC	30 dni
		wsch. sł. 3·32 zach. sł. 19·45	
8	N	**II. po Ziel. św.** Medorda	
9	P	Felicjana	
10	W	Małgorzaty	
11	☾ Ś	Barbary	
12	C	Jana, Leona	
13	P	Antoniego	
14	S	Jolanty	

»Hej jak mi dobrze. jak, świeżo, radośnie, jak lekko; sama w dal niesie mnie droga«.

K. Wierzyński

1947		CZERWIEC	30 dni
15	N	wsch. sł. 3·30 zach. sł. 19·51 **III. po Ziel. św.**	
16	P	Aliny, Trójcy św.	
17	W	Inocentego, Adolfa	
18	Ś	Efrena	
19	C	Gerwazego, Protazego	
20	P	Florentyny	
21	S	Alojzego Gonz.	

»Najkrótsza droga do podziwiania przyrody prowadzi przez studiowanie »ksiąg pędzących strumieni, mowy skał, dobra w każdej rzeczy«.

Bi-Pi

1947		CZERWIEC	30 dni
		wsch. sł. 3·31 zach. sł. 19·53	
22	N	**IV. po Ziel. św.** Pauliny	
23	P	Zenona	
24	W	Narodzenie Jana Chrz.	
25	☽ Ś	Wilhelma	
26	C	Jana i Pawła	
27	P	M. B. Nieust. Pom. Władysława	
28	S	Ireneusza, Najśw. Serca	

»Piękno gór może odczuć tylko dobry piechur«.

A. Olbromski

1947		CZERWIEC	30 dni
		wsch. sł. 3·33 zach. sł. 19·53	
29	N	V. po Ziel. św. Piotra i Pawła	
30	P	Wspom. św. Pawła Emilii	
		LIPIEC	
1	W	Najdr. Krwi P. Jezusa Juliusza	
2	Ś	Nawiedzenie N. M. P.	
3	C	Leona II.	
4	P	Teodora, Józefa	
5	S	Antoniego	

»Zloty i wędrówki wiele uczą — obowiązkiem harcerza dzielić się zdobytemi doświadczeniami z innymi i wyzyskać je w dalszej pracy«.

A. Olbromski

1947		LIPIEC	31 dni
		wsch. sł. 3·38 zach. sł. 19·50	
6	N	**VI po Ziel. Św., Łucji**	
7	P	Cyryla	
8	W	Elżbiety	
9	Ś	Św. Weroniki	
10	C	7 Braci Męcz.	
11	☾ P	Piusa I	
12	S	Jana Gwalberta	

»Kto się nie śmieje ten jest chory. Śmiejcie się ile tylko możecie, to dobrze robi«.

Bi-Pi

1947		LIPIEC	31 dni
13	N	wsch. sł. 3·45 zach. sł. 19·46 **VII po Ziel. Św.**	
14	P	Bonawentury	
15	**W**	Henryka	
16	Ś	M. B. Szkpl.	
17	C	Marceliny, Aleksego	
18	◐ P	Kamila z Lel., Szymona	
19	S	Wincentego a Paulo	

»Siekiera, która w puszczy pierwotnej jest narzędziem kultury, może się stać czasem narzędziem wandalizmu i barbarzyństwa«.

J. G. Pawlikowski

1947		LIPIEC	31 dni
		wsch. sł. 3'53 zach. sł. 19'39	
20	N	**VIII po Ziel. Św.** Czesława	
21	P	Julii	
22	W	**Marii Magdaleny Rocznica P.K.W.N.**	
23	Ś	Św. Apolinarego	
24	☽ C	Krystyny, Franciszka	
25	P	Jakuba	
26	S	Anny, matki N. M. P.	

»Wędrówka wtedy jest harcerską, gdy nietylko bierze pełne garsci wrażeń, ale gdy i daje — służąc braciom«.

1947		LIPIEC	31 dni
		wsch. sł. 4·02 zach. sł. 19·30	
27	N	**IX po Ziel. Św. Danuty**	
28	P	Wiktora	
29	W	Marty	
30	Ś	Julitty	
31	C	Ignacego	
1	P	**Sierpień** Piotra w ok.	
2	☽ S	M. B. Anielskiej	

»Dla kultury i przez kulturę chronić stan natury«.

J. G. Pawlikowski

1947		SIERPIEŃ	31 dni
		wsch. sł. 4·12 zach. sł. 19·20	
3	N	**X po Ziel. Św.**	
4	P	Dominika	
5	W	M. B. Śnieżnej	
6	Ś	Przem. P. J.	
7	C	Kajetana	
8	P	Cyriaka, Janiny	
9	☾ S	Romana, Jana	

»Każdym pomysłem przyśpieszyć próbuję czas świtu«.

Ignacy Fik

1947		SIERPIEŃ	31 dni
10	N	wsch. sł. 4·22 zach. sł. 19·08 **XI po Ziel. Św.** Wawrzyńca	
11	P	Heleny, Zuzanny	
12	W	Klary	
13	Ś	Hipolita	
14	C	Euzebiusza	
15	P	Wniebowzięcie N.M.P.	
16	♌ S	Joachima, Racha	

»Nie można nazwać wychowanym nikogo, kto nie jest gotów i nie pragnie zrobić swej cząstki w pracy świata i nie ma po temu wykształconej zdolności«.

Bi-Pi

1947		SIERPIEŃ	31 dni
		wsch. sł. 4·32 zach. sł. 18·55	
17	N	**XII po Ziel. Św.**	
18	P	Heleny	
19	W	Ludwika, Juliusza	
20	Ś	Bernarda	
21	C	Franciszka, Joanny	
22	P	Niepokal. Serca Marii P.	
23	☽ S	Filipa	

»Słowność względem siebie i względem drugich jest podstawą każdego prawego charakteru«.

Z. Kaczkowski

1947		SIERPIEŃ	31 dni
		wsch. sł. 4·43 zach. sł. 18·48	
24	N	**XIII po Ziel. Św.** Bartłomieja	
25	P	Ludwika króla	
26	W	M. B. Częstoch.	
27	Ś	Józefa Kal.	
28	C	Augustyna	
29	P	Ścięcie św. Jana	
30	S	M. B. Pociesz. Róży	

»Życie byłoby mdłe, gdyby wszystko było słodkie; i sama sól jest gorzka, ale trochę soli do potrawy nadaje smak. Trudności są solą życia«.

Bi-Pi

1947		SIERPIEŃ	31 dni
31	N	wsch. sł. 4·53 zach. sł. 18·26 **XIV po Ziel: Św.** Rajmunda	
1	P	**Wrzesień** Idziego, Bronisławy	
2	W	Stefana	
3	Ś	Eufemii, Szymona	
4	C	Rozalii	
5	P	Wawrzyńca	
6	S	Magnusa, Eugeniusza	

»Umieć na pamięć nie znaczy umieć«.

B. Prus

1947	WRZESIEŃ		30 dni
		wsch. sł. 5.04 zach. sł. 18.11	
7	N	**XV po Ziel. Św. Reginy**	
8	☾ P	Narodzenie N. M. P.	
9	W	Piotra Klawera	
10	Ś	Mikołaja	
11	C	Jacka, Prota	
12	P	Imienia Marii	
13	S	Amata	

»Gdy się ktoś zaczyta, zawsze albo się czegoś nauczy, albo zapomni o tem, co mu dolega, albo zaśnie. W każdym razie wygrywa«.

H. Sienkiewicz

1947		WRZESIEŃ	30 dni
14	♋ N	wsch. sł. 5·14 zach. sł. 17·56 **XVI po Ziel. Św.** Podwyższ. Krzyża św.	
15	P	7 Boleści N. M. P.	
16	W	Korneliusza, Cypriana	
17	Ś	Suche dni, Franciszka	
18	C	Józefa z Kupertyna, Ireny	
19	P	Suchedni, Januarego	
20	S	Suchedni, Eustachiusza	

»Kto porządnie prowadzi własne rachunki, będzie porządnie kierować własnym gospodarstwem«.

Cicero

1947		WRZESIEŃ	30 dni
		wsch. sł. 5·24 zach. sł. 17·41	
21	N	**XVII po Ziel. Św.,** Mateusza	
22	☽ P	Tomasza z Wil.	
23	W	Tekli	
24	Ś	N. M. P. Okupu	
25	C	Władysława	
26	P	Cypriana, Józefata	
27	S	Damiana, Kosmy	

»Nie to ma wielkie znaczenie, czy aktualnie osiągamy nasze najwyższe ideały, lecz to, że one są wysokie«.

Bi-Pi

1947		WRZESIEŃ	30 dni
		wsch. sł. 5'35 zach. sł. 17'25	
28	N	**XVIII. po Ziel. św.** Wacława	
29	P	Michała	
30	W	Hieronima	
1	Ś	**PAŹDZIERNIK** Remigiusza, Jana z Dukli	
2	C	Aniołów Stróżów	
3	P	Teresy od Dz. Jezus	
4	S	Franciszka z Asyżu	

»Człowiek poty jest młody, póki się rusza, a starzeje się z bezczynności«.

H. Sienkiewicz

1947		PAŹDZIERNIK	31 dni
5	N	wsch. sł. 5·46 zach. sł. 17·10 **XIX. po Ziel. św.** Placydy	
6	P	Brunona	
7	☽ W	M. B. Różańcowej, Marka	
8	Ś	Brygidy	
9	C	Dionizego	
10	P	Franciszka	
11	S	Macierz M. B. Marcina	

»Wszystko oszczędzać można, zacząwszy od zboża lnu i drzewa, a skończywszy na siłach fizycznych i moralnych, wszystko oszczędzać trzeba«.

B. Prus

		wsch. sł. 5·57 zach. sł. 16·55	
12	N	**XX. po Ziel. św.** Maksymiliana	
13	P	Edwarda	
14	◐ W	Kaliksta	
15	Ś	Jadwigi, Teresy	
16	C	Gerarda	
17	P	Małgorzaty	
18	S	Łukasza	

»Okazja nie czyni człowieka gorszym, tylko pokazuje jakim jest«.

E. Orzeszkowa

1947		PAŹDZIERNIK	31 dni
		wsch. sł. 6·08 zach. sł. 16·41	
19	N	**XXI. po Ziel. św.** Piotra z Alk.	
20	P	Ireny, Jana Kantego	
21	W	Korduli	
22	☽ Ś	Seweryna, Jana Kapistr.	
23	C	Piotra Pasch.	
24	P	Rafała Arch.	
25	S	Chryzanta	

»Tak w rodzinie jak i w państwie najobfitszym źródłem bogactwa jest oszczędność«.

Cicero

1947		PAŹDZIERNIK	31 dni
26	N	wsch. sł. 6·20 zach. sł. 16·28 **Chrystusa Króla** XXII. po Ziel. św.	
27	P	Sabiny	
28	W	Szymona, Tadeusza	
29	Ś	Michała, Narcyza	
30	C	Alfonsa, Edmunda	
31	P	Feliksa	
1	S	**LISTOPAD** **Wszystkich Świętych**	

»Słowa bez czynu, to śmiecie«.

J. Słowacki

1947		LISTOPAD	30 dni
		wsch. sł. 6·31 zach. sł. 16·15	
2	N	**XXIII. po Ziel. św.** Dzień Zaduszny	
3	P	Huberta	
4	W	Karola	
5	☾ Ś	Relikwi Świętych	
6	C	Leonarda	
7	P	Florencjusza	
8	S	Bogdana	

»Kto ojczyźnie służy sam sobie służy, bo w niej wszystko dobro się zamyka«.

P. Skarga

1947		LISTOPAD	30 dni
9	N	wsch. sł. 6·43 zach. sł. 16·04 **XXIV. po Ziel. św.**	
10	P	Andrzeja	
11	W	Marcina	
12	Ś	5 Braci Męczenników	
13	C	Stanisława Kostki	
14	P	Józefa	
15	S	Leopolda, Alberta	

»Ten człowiek tylko jest dojrzały do wolności i jest jej godzien kto umie jej być posłuszny«.

S. Staszyc

1947		LISTOPAD	30 dni
		wsch. sł. 6·54 zach. sł. 15·55	
16	N	**XXV. po Ziel. św.**	
17	P	Salomei	
18	W	Baz. św. Piotra, Anieli	
19	Ś	Elżbiety	
20	☽ C	Feliksa	
21	P	Ofiarowanie N. M. P.	
22	S	Cecylii	

»Do serca droga przez serce«.

St. Wyspiański

1947		LISTOPAD	30 dni
		wsch. sł. 7·05 zach. sł. 15·47	
23	N	**XXVI. po Ziel. św.** Klemensy	
24	P	Jana od Krzyża	
25	W	Katarzyny	
26	Ś	Konrada	
27	C	Wirgiliusza, Waleriana	
28	P	Natalii, Zdzisławy	
29	S	Saturnia	

»Szczęście jest sprawą wewnętrznego sumienia i zewnętrznego odczuwania, działających wspólnie».

Bi-Pi

1947		LISTOPAD	30 dni
30	N	wsch. sł. 7·15 zach. sł. 15·42 **I. Niedz. Adwentu** Andrzeja	
1	P	**GRUDZIEŃ** Natalii, Bozydora	
2	W	Pauliny, Bilianny	
3	Ś	Franciszka, Ksawerego	
4	C	Barbary	
5	☾ P	Łucjusza	
6	S	Mikołaja	

Szczęśliwym nie może być człowiek sam. Im szlachetniejsze ma serce, tem bardziej chciałby się podzielić z kimś darami losu«.

J. Korzeniowski

1947	GRUDZIEŃ		31 dni
7	N	wsch. sł. 7·24 zach. sł. 15·39 **II. Niedz. Adwentu** Ambrożego	
8	P	Krystiana, Niepok. Pocz. N. M. P.	
9	W	Leokadii, Wiesława, Walerii	
10	Ś	M. B. Loret.	
11	C	Daniela, Damazego	
12	◐ P	Aleksandra	
13	S	Łucji	

»W końcu końców rozstrzygają w dziejach charaktery silne i wytrwałe«.

Z. Krasiński

1947		GRUDZIEŃ	31 dni
		wsch. sł. 7·31 zach. sł. 15·38	
14	N	**III. Niedz. Adwentu** Spirydiona	
15	P	Cecyliana, Ireneusza	
16	W	Albiny	
17	Ś	Łazarza, Suchedni Grzegorza	
18	C	Oczekiwanie M. B.	
19	P	Suchedni, Urbana	
20	☽ S	Bogumiła	

»Jedną z najlepszych rzeczy na tym świecie jest postęp w dobrym kierunku«.

Bi-Pi

1947		GRUDZIEŃ	31 dni
		wsch. sł. 7·36 zach. sł. 15·40	
21	N	**IV. Niedz. Adwentu** Tomasza	
22	P	Demetriusza, Zenona	
23	W	Wiktorii	
24	Ś	Wigilia, Adama i Ewy	
25	C	**Boże Narodzenie**	
26	P	**Szczepana I. m.**	
27	☺ S	Jana ap.	

»Jeżeli Ci się zdaje, że patrzysz szeroko – to patrz jeszcze szerzej«.

Bi-Pi

1947		GRUDZIEŃ	31 dni
		wsch. sł. 7·39 zach. sł. 15·45	
28	N	**Niedz. po B. Narodz.** Młodzianków	
29	P	Tomasza	
30	W	Nieefara, Eugeniusza	
31	Ś	Sylwestra	

»Lada osioł potrafi zobaczyć złe strony ludzi lub kraju, ale dobry skaut będzie szukał dobrych stron w innych ludziach. Pragnę, byście zapamiętali nasze dobre strony a zapomnieli o złych«.

Bi-Pi

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

Przyrzeczenie harcerskie

Przyrzekam uroczyście całym życiem dążyć do budowy Niepodległej, Demokratycznej i Sprawiedliwej Polski, pracować dla dobra powszechnego, postępować zawsze szlachetnie i być posłusznym prawu harcerskiemu. Tak mi dopomóż Bóg!

Prawo harcerskie

1. Harcerz służy Polsce Demokratycznej, spełnia dla niej sumiennie swoje obowiązki.
2. Harcerz miłuje wolność i sprawiedliwość, broni prawa do nich każdego człowieka.
3. Harcerz czci pracę, szanuje ludzi pracy i uczy się od nich.
4. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
5. Harcerz mówi prawdę i dotrzymuje słowa.
6. Harcerz jest karny, opanowany i pogodny.
7. Harcerz jest odważny.
8. Harcerz jest uczynny i ofiarny.
9. Harcerz jest oszczędny i gospodarny.
10. Harcerz jest szlachetny w myśli, mowie i uczynkach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

TYLKO WIERNA SŁUŻBA POLSCE I JEJ SPRAWOM JEST PRAWDZIWYM ZASZCZYTEM.

Hymn Narodu Polskiego

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski
Z ziemi włoskiej do polskiej;
Za twoim przewodem,
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami. —
Dał nam przykład Bonaparte
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz i t. d.

Jak Czarniecki od Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Przepłynął przez morze.

Marsz, marsz i t. d.

Mówi ojciec do swej Basi
Cały zapłakany,
Słuchaj Basiu, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz i t. d.

Hymn młodzieży harcerskiej

Wszystko co nasze Polsce oddajmy,
W Niej tylko życie, więc idziem żyć, —
Świty się bielą, otwórzmy bramy,
Hasło wydane, wstań, w słońce idź.

Ramię pręż!
Słabość krusz!
Ducha tęż!
Ojczyźnie miłej służ!
Na jej zew,
W bój czy w trud,
Pójdziem wraz
Harcerzy polskich lud —
Harcerzy polskich lud!

Po ziemi naszej roześlem harcerzy,
Pobudką zagrzmią: wstań! Prawdzie służ!
Wszystko się ruszy, w krąg się rozszermierzy,
By matkę Polskę osłonić od burz.

Ramię pręż! — Słabość krusz! i t. d.

Święta miłości...

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Oto w twą służbę wchodzi hufiec nasz.
Od lat najmłodszych do późnej siwizny,
Pragniem przy Tobie czujną trzymać straż.

Równajmy krok, — Wytężmy wzrok,
Czy się gdzie podstęp nie kryje.
Uderzmy w ton, — Silny jak dzwon,
Polska niech żyje, niech żyje!

Pragniemy spajać nadziei ogniwa,
Że nam zwycięstwo da nabyty hart,
Że i Ty z nami żyć będziesz szczęśliwa
I każdy syn Twój Ciebie będzie wart.

Równajmy krok i t. d.

Rota

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud;
Królewski szczep piastowy.

Nie damy by nas gnębił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.

Pójdziem gdy zagrzmi złoty róg —
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha

Twierdzą nam będzie każdy próg —
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść,
Nie pójdziem żywo w trumnę, —
Na Polski imię, na jej cześć,
Podnosim czoła dumne.

Odzyska ziemię dziadów wnuk —
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Dorota

Kiedy drogą szła piechota — to z uśmiechem swym Dorota
Otworzyła ścieżaj wrota, w pierwszej czwórce poszła w świat
I jak stoi gdzieś w żołnierskiej — starodawnej tej piosence
To dziewczęce swoje serce — w Agricoli dała nam.

Bo Dorota roześmiana ma dla wszystkich jasny wzrok
Przed Dorotą rozkochaną — wiara daje równy krok
Przed Dorotą, przed Dorotą baczność i na prawo patrz,
A gdy skinie główką złotą, w piekło, w ogień za nią skacz.

Agricoli stroną drogę oko w oko stojąc z wrogiem
Dziś szeregi idą młode — by Ojczyźnie służyć krwią
Od pomnika Króla Jana — idzie wiara nasza szara
Śpiewa wieczór, śpiewa zrana — o Dorocie piosnkę swą.

Bo Dorota roześmiana (bis).

Deszcz jesienny

Deszcz, jesienny deszcz, smutne pieśni gra
Mokną na nim karabiny, hełmy kryje rdza
Nieś po błocie w dal, w zachlapany świat
Przepocone pod plecakiem, osiemnaście lat
W zachlapany świat, w zachlapany świat
Przepocone pod plecakiem, osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd — noc zapada znów
Ciemna główka Twej dziewczyny chyli się do snu
Pewnie właśnie dziś — patrzy w nocną mgłę
I Modlitwą prosi Boga, by zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz — bębni w hełmu stal
Idziesz młody żołnierzyku — gdzieś w nieznaną dal.
Może jednak Bóg da, że wrócisz znów
Będziesz tulił ciemną główkę — miłej Twej do snu.

Robert Baden-Powell

Człowiekowi żyjącemu na przełomie wieku 19-go na 20-ty, nie wystarczała żywiołowo się rozwijająca kultura materialna. Zwłaszcza mieszkańcy miast amerykańskich czuli potrzebę fizycznego odrodzenia i uzupełnienia braków, jakie dawniej wyrównywała im walka z przyrodą.

A zatym w zetknięciu z przyrodą odżywał człowiek!

Dlatego na ziemi amerykańskiej rozpoczął się zdrowy ruch odrodzeńczo-wychowawczy nazwany setonizmem. *Ernest Thompson Seton*, oficer, artysta-rzeźbiarz i zamiłowany badacz przyrody, tworzy wśród młodzieży amerykańskiej t. zw.: „Związek kory brzozowej".

Młodzież bowiem najbardziej odczuwała potrzebę tego rodzaju pracy na odcinku wychowawczym. Szukanie przeżyć na tle przyrody, w oparciu o życie pierwotnego człowieka, umiejętność samowystarczalności i organizowania sobie elementów życia na łonie natury, stwarzanie poglądu artystycznego na świat i prawdy ideowo-moralne — to były najważniejsze elementy amerykańskiego prądu wychowawczego, zapoczątkowanego przez E. T. Setona.

Zresztą podobnie działo się i na terenie Europy.

Najlepiej wyczuł to i ujął w system wychowania skautowego *Robert Baden-Powell* w Anglii. Życie na tle przyrody — obóz — system zastępowy — gry polowe — sprawności — kształcenie charakteru — oto wszystko co najistotniejsze dla tej, tak charakterystycznej metody. I nie od razu zsyntetyzował te wszystkie pierwiastki Baden-Powell. Czynił to stopniowo, a w poczynaniach swoich opierał się na bogatych przeżyciowo wspomnieniach z własnego dzieciństwa oraz wykorzystywał doświadczenia pierwszej połowy swojego życia. Wreszcie metoda Baden-Powell'a okazała się najlepiej przystosowaną do potrzeb

i psychiki chłopca, żyjącego na każdej szerokości czy długości geograficznej. A to już należy zapisać na dobro świetnej intuicji jej autora.

Niezależnie od tych poczynań, na terenie Szwajcarii powstaje pod koniec wieku 19-go, kolonijny ruch młodzieży miejskiej. Tam jednak ów pęd młodzieży miejskiej na wieś celem pokrycia braków przede wszystkim w wychowaniu fizycznym, ma podłoże lekarsko-higieniczne. Ruch ten przekształcił się później w koła młodzieży Czerwonego Krzyża i stał się źródłem ich kolonijnego życia.

Trzeba przyznać, że inne państwa miały też więcej lub mniej udałe osiągnięcia na tym polu.

U nas w Polsce ok. r. 1908 działalność dra *Jordana* przejawiająca się powołaniem do życia „pułku dzieci krakowskich", t. j. organizacji młodych opartej na zabawie, grze sportowej i przebywaniu na łonie przyrody, parków oraz boisk sportowych jest równorzędna wspominanym pracom, tak charakterystycznym dla krajów obu półkul świata.

Jak z tego widzimy w rozmaitych państwach powstawały organizacje młodzieży o charakterze wychowawczym i sportowym.

Był więc ku temu odpowiedni klimat, by powstawały również organizacje typu skautowego. Zarówno bowiem ruch oparty o życie na łonie przyrody w Ameryce, jak i organizacja wyrosła z gier terenowych, a zasadzająca się na życiu obozowym i systemie zastępowym, oraz pęd młodzieży z miasta na wieś — wszystko to stwarzało dobre podłoże do powstania organizacji skautowej. Musiał się jednak znaleźć człowiek, któryby ujął w całość dążenia młodzieży całego świata i pogłębił wychowanie człowieka.

Stał się nim Anglik Robert Baden-Powell.

Z przytoczonych wyżej czynników i elementów stworzył swoistą metodę skautową. Metoda ta pociągnęła młodzież wszystkich krajów. Przez skonstruowanie zaś „Prawa Skautowego" nadał całemu ruchowi głębokie i naturalne podstawy ideowo-wychowawcze o charakterze ogólno-ludzkim. W prawie skautowym ujął w sposób pozytywny ideal wychowawczy i przedstawił go obrazowo oczom chłopca czy dziewczyny. W ciągu trzech lat, skauting rozrósł się w spontaniczny ruch młodzieży poszczególnych krajów.

Zachowując podstawowe zasady metodyki wychowawczej oraz prawo skautowe, dostosowywał się skauting do narodowych właściwości każdego kraju. I to było jego największą zaletą.

NACZELNY SKAUT ŚWIATA



ROBERT BADEN - POWELL OF GILWELL

Dziś, każda z organizacji skautowych ma swoją tradycję i swój charakterystyczny dorobek zarówno metodyczny jak i ideowy. Jest organizacją narodową, ale równocześnie wychowuje w duchu braterstwa międzynarodowego, ogólnoświatowego.

Wszystkie organizacje skautowe zebrane na wielkim zlocie międzynarodowym, obwołały w dniu 20 sierpnia 1920 roku Roberta Baden-Powell'a „Skautem Naczelnym Świata". Tym samym świat skautowy uznał w nim twórcę wielkiej organizacji, liczącej miliony członków, — pierwszego instruktora i najlepszego skauta — wzór godny naśladowania.

Robert Baden-Powell urodził się w Londynie w roku 1857. Ojca stracił mając zaledwie cztery lata, właściwą wychowawczynią była jego matka. Robert kochał ją gorąco. Zapalona przyrodniczka uczyła go, nie opowiadaniem, lecz drogą praktyczną i poglądową, jak poznawać drzewa po ich kształtach i ulistnieniu, obserwować zwyczaje różnych stworzeń, zbierać dziko rosnące kwiaty, owady i t. p. W lesistym ogrodzie dziadka-admirała, mógł z braćmi spędzać całe dni na harcach, budując szałasy, organizując gry i zabawy leśne i uczyć się jeździć konno. Miał ogromne zdolności do rysunków i malarstwa. Zupełnie wprawnie rysował tak lewą ręką jak i prawą. Zadziwiał kolegów zdolnością do mimiki, co stawiało go na pierwszych miejscach w przedstawieniach teatralnych. Z braćmi organizował wyprawy wodne, ucząc żeglarstwa; pewnych wakacji zapłynęli z bratem na swym jachciku do wybrzeży Norwegii.

Metoda skautowa rozwija się z latami Roberta. Był uczniem słynnej szkoły w Charterhouse. Uczył się doskonale; był ulubieńcem kolegów, organizował razem z nimi przedstawienia szkolne, pisemko, orkiestrę, gry sportowe. Posiadał nadzwyczajne zdolności kawalarskie, które wykorzystywał w genialny wprost sposób. Mając lat 19 stanął do egzaminu przed wojskową komisją egzaminacyjną i zdał egzamin jako piąty na 700 kandydatów. W tym roku jeszcze wyjechał do Indyj jako porucznik 13-go pułku huzarów.

W czasie karjery wojskowej wyrósł na wybitnego fachowca zarówno liniowego jak i sztabowego. Odbył kilka kampanii wojennych; z nich najwięcej wysiłku, bohaterstwa i dowodów jego zdolności wojskowych wykazała wojna angielsko-burska ze słynną obroną Mafekingu. Zjednała mu ona najwięcej popularności, uratował przez nią bowiem honor armii angielskiej. Karierę wojskową kończy stopniem generała i generalnego inspektora jazdy

W ten sposób zamyka się jedno życie, życie generała, pełne sukcesów w wojsku, w sporcie i myślistwie, służbie wywiadowczej, szkicowaniu, dziennikarstwie i literaturze.

Otwiera się życie drugie.

Po wydaniu swej pracy pod tytułem „Aids to scouting" („Wskazówki do harców"), która cieszyła się wielką poczytnością wśród zorganizowanych przez niego grup młodzieży, wysiłki swej pracy skierował na wychowanie młodych obywateli swego kraju. W roku 1907 na wyspie Browens'ea organizuje Baden-Powell pierwszy obóz młodzieży. On decyduje o systemie zastępowym, grach terenowych i życiu obozowym. W obozie tym Baden-Powell uwzględnia swoje doświadczenie życiowe w zakresie wychowania oraz ten dorobek, który wniósł setonizm.

Geneza skautingu leży u źródeł obozownictwa. Obóz na wyspie Browens'ea jest początkiem skautingu a nie obrona Mafekingu.

Tylko tak można stawiać tę sprawę.

W roku 1908 wyszła książka p. t.: „Scouting for boys", która sprecyzowała zasadnicze podstawy systemu wychowania skautowego, przedstawiając zarówno jego metodę, jak również podstawy ideowe (prawo skautowe). Książka ta do dziś dnia jest podstawą w zakresie istoty skautingu.

W tymże roku założył Baden-Powell doskonałe pismo dla młodzieży „The Scout", w którym co tydzień umieszczał świetną gawędę, zawsze ciekawą i interesującą.

W roku 1910 uzyskał zwolnienie z wojska i z pełną żarliwością oddał się w zupełności ruchowi skautowemu. Kształcenie instruktorów, organizowanie zlotów i wizytowanie drużyn stają się jego nowym zajęciem, nowym programem dnia.

Raduje go niezwykle i napawa wiarą w wielkość i znaczenie skautingu to, że ruch objął nietylko młodzież angielską, ale i inne narody świata. Bierze osobisty udział we wszystkich konferencjach i zlotach międzynarodowych. Każdemu Jamboree (Londyn 1920; Kopenhaga 1924; Arrowe Park 1929, Godollo 1933; Vogelenzang 1937) wyznacza odpowiednią rolę w całości wychowania skautowego. Docenia jego znaczenie na polu wychowania społecznego oraz narodowego. Podkreśla w pierwszym rzędzie rolę skautingu w budowaniu przyjaźni narodów świata przez przyjaźń młodzieży. Jego hasło „Szukajcie przyjaciół" staje się własnością wszystkich organizacji skautowych.

Na ostatnim Jamboree wypowiedział do młodzieży całego świata te pamiętne słowa:

— „Przez kultywowanie przyjaźni przygotowujecie drogę do rozwiązania międzynarodowych zagadnień przez dyskusje o pokojowym charakterze. Będzie to miało życiowy, daleko sięgający efekt dla sprawy pokoju na całym świecie i w ten sposób zobowiąże Was tu wszystkich zebranych w tym wielkim zgromadzeniu Młodości do położenia największych wysiłków dla

ugruntowania przyjaźni pomiędzy narodami". „Dopomoże Wam Bóg w Waszych dążeniach do sprowadzenia na ziemię Królestwa Bożego pokoju i Dobrej Woli". „Posłannictwem mo m jest rozprzestrzenienie przyjaźni i braterstwa na całym świecie".

Dalej wyznacza drogi rozbudowującym się gałęziom skautingu: zuchom, starszym skautom, skautom morskim i lotnikom. Radują się jego oczy, gdy ogląda na każdym zlocie nie tylko coraz to nowe organizacje, ale także rozbudowę i żywotność całości ruchu. Przez całe życie wierzył w wielkość i rolę skautingu w wychowaniu. Wierzył czynem i słowem.

Umarł w dniu 8-go stycznia 1941 roku, w Kenii w Afryce.

Wszystkim nam zostawił pamiętne słowa o szczęściu człowieka, do którego wędrówką było całe jego życie.

Najlepszy sposób osiągnięcia szczęścia — to rozsiewanie go wokół siebie. Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym niż go zastaliście. Bądźcie zawsze wierni swemu skautowemu przyrzeczeniu, nawet wtedy, gdy staniecie się dorosłymi — i niech Was Bóg błogosławi".

Oto ostatn e słowa największego przyjaciela młodzieży całego świata, przyjaźni i braterstwa.

Hm. Dr Wł. Szczygieł.

Historia Skautingu

Dziesięciolecie zawarte pomiędzy r. 1880 a r. 1890.

Ernest Thompson Seton i Daniel Carter Beard stosują metody podobne do metod skautowych wśród młodzieży w Ameryce. Jednocześnie Robert Baden-Powell stosuje elementy skautingu wród młodych żołnierzy angielskich. Elementami skautowania Badenpowellowskiego są: wywiady, tropienie, podchodzenie i życie obozowe używane jako środki wychowawcze

1899 — Baden-Powell wydaje „Aids to scouting" — „Wskazówki do skautowania" jako podręcznik wojskowy. Podręcznik ten zostaje rozchwytany przez młodzież zorganizowaną w t. zw.: „Brygadach chłopców".
Uczeń i podkomendny Baden-Powella: Edward Cecil, tworzy w tym samym czasie w Mafeking (czyt.: Mejfking) oddział skautów — chłopców do służby wywiadowczej i łączności.

1902 — Amerykanin Seton zakłada pierwszy „Szczep Indian Leśnych".

1904 — Seton wydaje obszerny podręcznik skautowania, przeznaczony dla młodzieży zorganizowanej w Szczepie Indian Leśnych.

1907 — Robert Baden-Powell organizuje pierwszy obóz skautowy na wyspie Brownsea (czyt. Braunsi).

1908 — Ukazuje się „Scouting for Boy's" — „Skauting dla chłopców" pióra Baden-Powella, jako zasadniczy podręcznik skautowy, ujmujący podstawy systemu skautowego oraz jego założenia ideowo-wychowawcze. Jednocześnie Baden-Powell rozpoczyna wydawanie pisma dla młodzieży skautowej p. t. „The Scout" — „Skaut".

1909 — W Anglii odbywa się pierwszy zlot skautowy przy udziale 11.000 uczestników.

1912 — Ukazuje się pierwszy żeński podręcznik skautowy.

1913 — Tworzy się organizacja „Wilcząt". Zlot w Birmingham (Anglia) przy udziale 30.000 uczestników — w czym także 56-cio osobowa delegacja polska. — Zorganizowano wielką wystawę skautową. — Baden-Powell nadaje Andrzejowi Małkowskiemu wysokie odznaczenie skautowe „Za Zasługę".

1920 — I. Zlot Międzynarodowy zwany Jamboree (czyt Dżembori) w Londynie, na którym zebrane licznie wszystkie organizacje skautowe świata obwołują Roberta Baden-Powella — „Naczelnym Skautem Świata". — Tamże miała miejsce I. Międzynarodowa Konferencja Skautowa, na której założono Międzynarodowe Biuro Skautowe z siedzibą w Londynie.

1921 — Zaczyna wychodzić ogólnoświatowy kwartalnik skautowy „Jamboree" (Londyn).

1922 — II. Konferencja Międzynarodowa w Paryżu. — W Pradze (Czechosłowacja) powstaje Biuro Skautów Słowiańskich.

1924 — Międzynarodowa Konferencja Skautek pod Nowym Jorkiem (Stany Zjedn.) — II. Jamboree w Kopenhadze poświęcone jeszcze współzawodnictwu między reprezentacjami poszczególnych krajów. Współzawodnictwo to miało za przedmiot technikę skautową. Był to jednak ostatni już zlot tego rodzaju. Odtąd metodę tą zarzucono. — Tamże: III-cia Międzynarodowa Konferencja Skautowa.

1926 — W Kandersteg (Szwajcaria) odbyła się IV. Międzynarodowa Konferencja Skautowa.

1929 — III. Jamboree w Arrove Park k. Birkenhead (Anglia), przy udziale 56.000 uczestników, poświęcone wykazaniu

dorobku narodowo-ideowego każdej organizacji skautowej. — Tamże: V. Międzynarodowa Konferencja skautowa.

1931 — VI. Międzynarodowa Konferencja Skautowa w Badenie (Austria) k. Wiednia. — Zlot Rovers'ów (starszych skautów) w Kandersteg (Szwajcaria).

1933 — IV. Jamboree w Gödöllö k. Budapesztu (Węgry), na którym Robert Baden-Powell rzuca młodzieży całego świata swe słynne hasło: „Szukajcie Przyjaciół". — Tamże: VII. Międzynarodowa Konferencja Skautowa, na której po raz pierwszy w dziejach skautingu do Światowego Komitetu Skautowego wchodzi Polak dh. dr Tadeusz Strumiłło.

1935 — VII. Międzynarodowa Konferencja Skautowa w Stockholmie, na której dh. dr. T. Strumiłło zostaje ponownie wybrany na członka Światowego Komitetu Skautowego.

1937 — V. Jamboree w Vogelenzang (Holandia) poświęcone również przyjaźni młodzieży całego świata. Na Jamboree tym, Polska zorganizowała ogólnie podziwianą wystawę prasy skautowej z całego świata. Tu również padły historyczne słowa ostatniego z bezpośrednich przemówień lorda Baden-Powell do młodzieży całego świata.

1939 — Skauci wszystkich krajów zainteresowanych w wojnie z państwami t. zw.: „osi", wstępują do armii swoich narodów bądź to jako żołnierze, bądź też jako ochotnicy służby pomocniczej. Skauci tych narodów oddali ogromne usługi sprawie pokonania hitleryzmu i faszyzmu. Na wojnie zacieśniają się węzły serdecznej przyjaźni pomiędzy skautami wszystkich krajów walczących z Niemcami. — W Anglii utworzyło się Towarzystwo Skautowej Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej.

1941 — W Kenji (Afryka) umiera w dniu 8. stycznia Robert Baden-Powell of Gilwell — Twórca Skautingu oraz Naczelny Skaut Świata.

Andrzej Małkowski

Andrzej Małkowski jest twórcą harcerstwa w Polsce.

Nie stał nigdy na czele harcerstwa — był tylko jednym z członków Naczelnej Komendy Skautowej w owym czasie, — był tylko studentem politechniki.

O Baden-Powell'u i o skautingu powstałym w Anglii, wiedziało w Polsce sporo ludzi przed Małkowskim. I nie do Małkowskiego należał pomysł przeszczepienia skautingu na nasz grunt.

A mimo to nikt inny, jak tylko Małkowski jest twórcą harcerstwa polskiego.

Dlaczego?

Bowiem Andrzej Małkowski był pierwszym z Polaków, który gruntownie zapoznał się z ruchem skautowym angielskim, najstaranniej przestudiował całą skautową literaturę angielską i w ciągu dwóch wypraw do Anglii (1912 i 1913) odbył szereg rozmów z założycielem skautingu generałem Robertem Baden-Powell'em, nawiązał stosunki z wieloma najwybitniejszymi skautmistrzami angielskimi oraz przyglądał się życiu wielu skautowych środowisk angielskich. Skutkiem tego Andrzej Małkowski stał się najlepszym polskim znawcą skautingu.

Ale nie to było najważniejsze. Zdecydowało o roli Andrzeja Małkowskiego w harcerstwie polskim bezgraniczne ukochanie przezeń skautingu i całkowite, niemal fanatyczne, oddanie się idei skautowej. W idei tej Małkowski dostrzegał źródło siły mogącej w sposób decydujący polepszyć dusze i charaktery młodzieży polskiej i przygotować tę młodzież najlepiej do walki o niepodległość uciemiężonej wówczas Ojczyzny. Wielka wiara w skauting i wielka miłość do skautingu uczyniły Andrzeja Małkowskiego najgorętszym polskim harcerzem, który własnym, codziennym życiem urzeczywistniał wzorowo harcerskie prawo. I w tym leżał czynnik jego największego wpływu na powstający w Polsce nowy ruch młodzieży.

A wreszcie trzecia przyczyna skuteczności oddziaływań Małkowskiego: należał on do kierunku bardzo wówczas wpływowych organizacji młodzieży. Do wielkiej w owych czasach i szeroko rozbudowanej narodowej organizacji wychowania fizycznego „Sokół"; do postępowej organizacji „Zarzewie", przygotowującej młodzież do zbrojnej walki o niepodległość; należał także Małkowski do organizacji wychowania moralnego „Eleusis" propagującej zasady abstynencji (nie picia, nie palenia). Na wszystkie trzy organizacje Małkowski oddziałał swym skautowym enuzjazmem. We wszystkich trzech potrafił natchnąć wielu ludzi zapałem skautowym, w wyniku czego przyczynił się — on przede wszystkim — do stworzenia polskiej odmiany skautingu: harcerstwa. Bowiem harcerstwo to nie jest tylko proste przeniesienie skautingu z Anglii do Polski. Harcerstwo jest jakby stopem powstałym z zespolenia skautingu angielskiego z niekórymi charakterystycznymi właściwościami „Sokoła", „Zarzewia" oraz „Eleusis". I jeśli harcerstwo jest tym, czym jest: harmonijną syntezą angielskiego skautingu z polskimi narodowymi ideami i potrzebami, jest w tym ogromna zasługa Andrzeja Małkowskiego.

* * *

Andrzej Małkowski urodził się w 1889 r. pod Kielcami w zaborze rosyjskim. Do szkół średnich uczęszczał w zaborze rosyjskim i austrjackim (Kraków). We Lwowie wstąpił na politechnikę; studjów jednak nie ukończył. Znał dobrze języki: angielski, niemiecki, francuski i rosyjski. Znał literaturę i kulturę tych narodów.

W konspiracyjnej szkole wojskowej „Zarzewia" zdobył stopień oficerski. Był instruktorem wychowania fizycznego w Sokole.

W roku 1910 na polecenie komendanta kursu instruktorskiego zarzewiackiej organizacji: „Polski Związek Wojskowy", rozpoczął Andrzej Małkowski tłumaczenie podstawowej książki generała Roberta Baden-Powell'a: „Scouting for Boys". Ten podręcznik angielski przerobił, dopasowując do polskich potrzeb i wydał w lipcu 1911 r. p. t. „Scouting jako system wychowania młodzieży". Parę miesięcy przed tym, w marcu 1911 r. w oparciu o „Zarzewie" i „Sokół" organizował i kierował pierwszym kursem skautowym we Lwowie. Kurs ten zapoczątkował systematyczny rozwój harcerstwa w Polsce.

15. października 1911 r. Małkowski rozpoczyna wydawanie pierwszego pisma harcerskiego w Polsce. Jest to „Skaut", wychodzący we Lwowie. Był pierwszym redaktorem „Skauta" i głównym przez pewien czas autorem drukowanych tam artykułów.

W 1911/1912 r. objechał i zwizytował wszystkie ważniejsze ośrodki nowopowstającego harcerstwa w Małopolsce. W lecie 1912 roku udał się dla przestudiowania skautingu do Anglii. Po powrocie na skutek rozbieżności z Naczelną Komendą Skautową we Lwowie — wycofał się ze stanowisk kierowniczych.

Ożenił się z drużynową pierwszej żeńskiej drużyny we Lwowie — Olgą Drahonowską. Zamieszkał w Zakopanem, gdzie był nauczycielem w gimnazjum.

W lecie 1913 r. brał udział w pierwszej polskiej wyprawie skautowej zagranicę — na zlot skautów do Birmingham. Opisał tę wyprawę w książce: „Jak skauci pracują" (Kraków 1914). Jest to jedna z najpiękniejszych książek harcerskich. Po wybuchu wojny światowej (1914), zgłosił się z ochotniczym plutonem harcerzy zakopiańskich do I-szej Brygady Józefa Piłsudskiego. Służył i walczył w Legionach do r. 1915. Nie mogąc się zmusić do złożenia przysięgi wierności dla cesarza Austro-Węgier, którą wymuszono na Legionach, wystąpił z wojska, przekradł się do zachodniej Europy i po krótkim pobycie we Francji odjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W latach 1916—1917 organizuje harcerstwo polskie w Stanach Zjednoczonych. Pracę tę cechuje wielki rozmach.

Porzuca Stany Zjednoczone i w Kanadzie wstępuje do armii kanadyjskiej. Kończy szkołę oficerską w Toronto i w ramach wojsk kanadyjskich walczy na froncie zachodnim we Francji.

W listopadzie 1918 roku, przenosi się do oddziałów generała Hallera we Francji. Stąd wysłany zostaje do południowej Rosji, ogarniętej wówczas rewolucją, aby za zezwoleniem władz rewolucyjnych wziąć tam udział w tworzeniu polskich oddziałów wojskowych. Dh. Małkowski otrzymał przytym polecenie wyzyskania do tych prac w pierwszym rzędzie harcerzy. W drodze do portu południowo-rosyjskiego Odessy — okręt, na którym jechał Małkowski wpada u brzegów sycylijskich na minę (16. stycznia 1919 r.). Wśród b. nielicznych rozbitków, którzy się wyratowali z katastrofy — Andrzeja Małkowskiego nie było.

Ka.

— Jeśli pragniesz się zapoznać szczegółowiej z bogatym życiem Andrzeja Małkowskiego — przeczytaj książkę Aleksandra Kamińskiego: „Andrzej Małkowski", Katowice 1934. Drugie wydanie tej książki ukaże się w 1947 roku.

„Idziem, jak fala zalać Polski świat..."

słowa: *Andrzeja Małkowskiego.*

Historia Związku Harcerstwa Polskiego w datach:

1909 — Pierwsze wiadomości o powstaniu skautingu docierają do Polski. Mianowicie w dniu 16. 11. 1909 zasygnalizował to zdarzenie artykuł Edmunda Naganowskiego pod tytułem „Bi-bi, i Bi-es" w dzienniku „Słowo Polskie" wydawanym we Lwowie.

1910 — Andrzej Małkowski tłumaczy „Scouting for boys" Roberta Baden-Powell'a na język polski.

Jednocześnie mamy do czynienia z pierwszymi próbami zorganizowania młodzieży na zasadach podobnych do metod skautowych. I tak: W Warszawie prof. Edmund Nebel zakłada w październiku jedną drużynę, zaś w zimie, słuchacz Uniwersytetu Lwowskiego Kazimierz Żórawski drugą taką drużynę. Obie te próby nie przyniosły jeszcze właściwego zapoczątkowania ruchu skautowego w Polsce.

1911 — A. Małkowski wraz z Jerzym Grodyńskim w szeregu swych odczytów zapoznają społeczeństwo polskie z ideo-

logią skautingu. Dzieje się to głównie na kursie skautowym, jaki z wiosną został zorganizowany przez Sokół Macierz we Lwowie. Obaj wraz z Olgą Drahonowską (później Małkowską) zakładają w maju pierwsze trzy drużyny skautowe we Lwowie. I tu jest właściwy początek ruchu skautowego w Polsce. — W lipcu ukazuje się pierwsza polska książka skautowa p. t.: „Skauting jako system wychowania młodzieży", zawierająca cykl wykładów ideologiczno-popularyzacyjnych Andrzeja Małkowskiego. — W lipcu i sierpniu „Sokół" lwowski organizuje obóz wychowania fizycznego w Skolem, który drowi Kazimierzowi Wyrzykowskiemu, A. Małkowskiemu i J. Grodyńskiemu umożliwił akcję rozpowszechnienia idei skautowych. — Pod redakcją Małkowskiego ukazuje się w październiku we Lwowie pierwsze polskie czasopismo skautowe p. t. „Skaut". — Dnia 1. 11. tegoż roku ukazuje się w „Skaucie" pierwsza obowiązująca redakcja prawa (9 pkt.) i przyrzeczenia harcerskiego (3 pkt.). — W jesieni powstają w Warszawie pierwsze trzy drużyny skautowe. Założycielami ich byli: Antoni Ostrowski (jedynka), ks. Kazimierz Lutosławski i Kazimierz Morris („trójka"), zaś „dwójka" powstała przy szkole Chrzanowskiego. — W grudniu powstaje pierwsze: „Związkowe Naczelnictwo Skautowe" z siedzibą we Lwowie. — Odtąd następuje żywiołowy rozwój skautingu zwłaszcza na terenach Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. — Delegowany ze Lwowa do Wilna dh Tadeusz Srumiłło, popularyzuje skauting na terenie Wileńszczyzny i doprowadza tam do powstania pierwszych drużyn skautowych. — Powstaje skauting w Łodzi.

1912 — W marcu dochodzi do pierwszego zjazdu drużynowych i plutonowych skautowych we Lwowie. A. Małkowski wyjeżdża do Anglii celem lepszego poznania skautingu oraz nawiązania łączności ruchu polskiego z ogólnoświatowym. — W czerwcu ukazuje się we Lwowie książka prof. E. Piaseckiego i M. Schreibera p. t.: „Harce młodzieży polskiej". Powstaje hasło — powitanie skautowe: *Czuwaj!* — W lipcu i sierpniu odbył się kurs skautowy w Skolem. — Wtedy też kroniki harcerskie notują pierwszy w Polsce obóz roboczy w Ostałowicach i pierwszą żeńską kolonię skautową w Kossowie (Huculszczyzna). — Prócz kursu w Skolem odbyły się następujące kursy skautowe: pod Urlami (styczeń, prowadzi J. Grodyński), w Strachowie-Nadliwiu (wiosna, prowadzą J. Grodyński i K. Affanasowicz). — W sierpniu dhowie J. Grodyński i T. Strumiłło zostali delegowani do Poznania, gdzie

zapoznali uczestników kursu „Sokoła" z zadaniami skautingu. Nie mniej jednak pierwsza drużyna skautowa w Poznaniu: „Piast", powstaje dopiero w październiku. — We wrześniu A. Małkowski podaje w „Skaucie" drugą redakcję prawa skautowego. — W październiku Naczelnictwo wprowadza w życie program 4-ch stopni młodzieżowych. — W Wilnie późną jesienią dh. Bonifacy Jacewicz zorganizował skauting w jedną całość. Dotąd bowiem skauting wileński, który był ruchem zakonspirowanym, cechowała duża niejednolitość.

1913 — W styczniu w Warszawie ukazuje się nowe czasopismo pod tytułem (identycznym z tytułem pisma lwowskiego) „Skaut"; redaguje je początkowo dh. Bronisław Boufałł, a później Ludomir Czerwiński. — We Lwowie skauting żeński zostaje wyodrębniony w osobną organizację (czysto żeńską) podlegającą jedynie Naczelnictwu. — Tamże, z wiosną odbył się II-gi Zjazd drużynowych i plutonowych. — W lipcu 1100 skautów lwowskich bierze udział w Zlocie „Sokołów" we Lwowie. — W tym samym miesiącu 56-cio osobowa drużyna skautów polskich pod kierownictwem A. Małkowskiego wzięła udział w ogólnoświatowym zlocie w Birmingham (Anglia). — Przez połowę lipca i początek sierpnia trwają kursy: 3-ci kurs skautowy w Skolem i pierwszy żeński kurs skautowy w Berezowie Niżnym (Huculszczyzna). — W sierpniu w Krakowie zaczyna wychodzić nowe czasopismo skautowe p. t. „Harcerz". Harcerstwo krakowskie rozwija się niezwykle intensywnie. — Powstają nowe konspiracyjne drużyny skautowe: w Kijowie (założycielami są: Józef Dybowski i Władysław Nekrasz) dalej w Moskwie, w Charkowie a nawet na dalekiej Syberii. — Polskie skupiska emigracyjne w Westfalii oraz w St. Zjedn. Am. P. mogą się również poszczycić pierwszymi własnymi drużynami skautowymi.

1914 — W marcu zobaczyła światło dzienne trzecia redakcja prawa skautowego, złożonego tym razem z 10 pkt. — W lecie urządzono trzy kursy skautowe w Skolem.

14 sierpnia wybucha pierwsza Wojna Światowa.

Wojna Światowa przerywa zasadniczą i świetnie się rozwijającą pracę skautową. Już sam fakt, że olbrzymia większość instruktorów harcerskich, a nawet i całe drużyny skautowe wstąpiły do nowoutworzonych polskich szeregów wojskowych, spowodował, że praca harcerska na przeciąg omal że czterech najbliższych lat, doznała gwałtownego zahamowania. Tylko tu

i ówdzie sporadycznymi przejawami swego zwykłego życia dawało harcerstwo znać o sobie

Tymczasem wyrobieni w licznych ćwiczeniach polowych, zaprawieni w trudach polowego życia, stali się harcerze w krótkim okresie czasu najbardziej cenionymi żołnierzami i poszukiwanymi, ogólnie podziwianymi dowódcami.

W ciągu wojny, harcerze znaleźli się na wszystkich niemal frontach świata, by swym heroicznym czynem kuć Wolność przyszłej Ojczyzny.

1914 — Harcerstwo miast Małopolski głównie Lwowa, Krakowa i Tarnowa oddaje swych prawie wszystkich instruktorów i starszych harcerzy w szeregi Wojska Polskiego. Stąd ogólne osłabienie ruchu. — Na terenach zajętych przez carską armię rosyjską, harcerze przechodzą na pracę konspiracyjną (Lwów) W poznańskim instruktorzy skautowi zostali powołani do niemieckiego wojska, co również poważnie zahamowało i tam pracę skautową.

1915 — W Rosji skauting polski rozpoczyna niezwykle ożywioną działalność, a to na skutek przybycia do Rosji szeregu instruktorów skautowych, ewakuowanych przez Rosjan z Polski. W grudniu odbył się pierwszy zjazd instruktorów skautowych z terenów Rosji, na którym utworzono w miejsce Naczelnej Komendy Skautowej: Naczelnictwo Harcerskie, a Naczelnikiem obrano dha Sedlaczka. — W Warszawie znaczna część instruktorów wstępuje do wojska. Na wiosnę dochodzi do rozłamu w łonie organizacji skautowej. Z rozłamu tego powstaje nowa: Polska Organizacja Skautowa z siedzibą w Piotrkowie, oraz Junactwo z siedzibą w Warszawie. Łącznie z Naczelną Komendą Skautową i Związkiem Skautek Polskich istniały na terenie Kongresówki aż 4-ry różne organizacje skautowe. — W Poznańskim na skutek represyjnych zarządzeń policji niemieckiej rozwiązujących skauting polski, harcerstwo przechodzi do konspiracji.

1916 — W Piotrkowie w styczniu zaczyna wychodzić dwutygodnik „Wiadomości Skautowe" pod redakcją Kazimierza Rudnickiego. — Po półtorarocznej przerwie wznowiono na wiosnę wydawanie „Skauta" we Lwowie. — Komenda Krakowska urządza I. Kurs Instruktorski w Porębie Wielkiej (Podhale). — Z wiosną konspiracyjne harcerstwo poznańskie staje się organizacją półjawną. W maju urządzono zlot harcerzy poznańskich w Wierzenicy (400 uczestników). W grudniu harcerze poznańscy wydali jedyny numer „Ruchu Skautowego", gdyż na dalsze wydawanie policja niemiecka nie zezwoliła. — W Kijowie zaczyna wychodzić tygodnik skautowy „Młodzież" (pod

redakcją Z. Grzymałowskiej i T. Uhmy), którego redakcję przejmuje w następnym roku harcerstwo kijowskie z dhem Sedlaczkiem na czele. W grudniu do Kijowa zwołany został II. Zjazd instruktorów harcerstwa polskiego w Rosji. W Kijowie ukazują się nowe książki harcerskie: „Szkoła Harcerza" i „Sprawności skautowe" dha Sedlaczka, „Vademecum" dhów Glassa i Sopoćki, „Skaut w obozie" i „Pionierka" dha Gibessa, oraz „Młoda Drużyna" dha Pawełka. — W listopadzie na dwudniowym zjeździe instruktorskim w Warszawie dochodzi do połączenia czterech organizacji skautowych Kongresówki w jeden Związek Harcerstwa Polskiego. — W czasie swego pobytu w St. Zjedn. Am. P. dh. A. Małkowski szerzy polski ruch skautowy wśród wychodźctwa polskiego.

-2. XI. 1916

1917 — W Poznaniu harcerze biorą udział w uroczystościach publicznych na tle których, dochodzi do ponownych zatargów z policją niemiecką. Wystąpienie harcerstwa poznańskiego ze sztandarami w uroczystościach kościuszkowskich (październik) przynosi w skutkach nowe represje policji niemieckiej, m. in.: aresztowano wszystkich instruktorów harcerskich. — W Kijowie w maju odbył się w willi „Kiń Grust" („Rzuć Smutek") kurs instruktorski. W grudniu zwołano do Kijowa III-ci Zjazd instruktorów skautingu polskiego w Rosji. — We Lwowie w listopadzie odbył się zjazd żeńskich drużyn skautowych. — W Warszawie, w styczniu odbywa się pierwszy kurs insruktorski Z. H. P. — Zjazd instruktorów Okręgu Warszawskiego do którego doszło w kwietniu, kładzie podwaliny pod przyszły ruch zuchowy. W Okręgu Warszawskim powstają pierwsze gromady zuchowe. Warszawa ujmuje w harcowaniu prymat w swoje ręce i lansuje terminy: „harcerz — harcerka". — W lecie zorganizowano Zlot drużyn Okręgu warszawskiego. — W marcu ukazują się pierwsze numery „Harcerza" i „Harcmistrza". Instruktorzy warszawscy wydają cały szereg ciekawych książek skautowych.

1918 — W czerwcu na nieoficjalnym zjeździe w Krakowie powstaje Biuro Skautowe pod przewodnictwem Naczelnego Komendanta Skautowego Z. H. P. okręgu warszawskiego dha Kazimierza Panka. Biuro to ma na celu doprowadzenie do powstania ogólnopolskiej organizacji Z. H. P., co zostaje osiągnięte na ogólnopolskim zjeździe instruktorskim w Lublinie (listopad). — Z wiosną powstaje przy Ministerstwie Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Inspektorat Naczelny Harcerstwa (zamiast dawnej naczelnej Komendy)

z dhem T. Strumiłłą i dhną M. Wocalewską na czele. — W Poznaniu w lutym policja niemiecka aresztowała 18-tu członków organizacji harcerskiej za rozlepianie afiszów, protestujących przeciw aktowi brzeskiemu. W maju, na zlocie skautów poznańskich policja niemiecka oświadcza zebranym harcerzom, że harcerstwo zostaje rozwiązane; władze niemieckie nakazują ks. Mauersbergerowi przeprowadzenie akcji likwidującej istnienie harcerstwa Wielkopolskiego. Harcerstwo poznańskie w całości przechodzi do konspiracji. — W lecie zorganizowano w Staszowie (Sandomierszczyzna) wielki, ogólno-polski kurs instruktorski. — W listopadzie harcerstwo lwowskie (tak męskie jak i żeńskie) pod wodzą J. Grodyńskiego bierze poważny i niezwykle czynny udział w walkach o Lwów i przyczynia się walnie do rozgromienia podjudzonej przez Austrię soldateski ukraińskiej. — Na odsiecz śpieszą harcerze z całej Polski głównie z Krakowa, Przemyśla, Tarnowa, Łodzi, Lublina i Warszawy (kompanie harcerskie w 4, 5 i 6 p. leg.). — Jesienią tegoż roku harcerze biorą czynny udział w akcji rozbrajania Niemców w Warszawie, Łodzi, Płocku, Częstochowie, Łowiczu i Łomży, w której to akcji ginie wielu harcerzy. — 27. 12. wybucha powstanie w Wielkopolsce, którego głównym motorem są świetnie dotąd zakonspirowani harcerze poznańscy. — 28. 12. na froncie pod Lwowem ginie z rąk Ukraińców druh *Jerzy Grodyński*, jeden z współtwórców harcerstwa i najbliższy współpracownik A. Małkowskiego.

1919 — Dnia 16. stycznia płynący z misją wojskową z Francji do Odessy (do gen. Żeligowskiego) druh *Andrzej Małkowski* ginie na statku „Chaunia", który w cieśninie Messyńskiej najechał na minę. — W Poznaniu zaczyna wychodzić nowe czasopismo p. t. „Ruch harcerski" (styczeń). — W marcu harcerze poznańscy w zorganizowanych przez siebie oddziałach wojskowych, pod dowództwem por. Wierzejewskiego idą na pomoc obrońcom frontu ukraińskiego. — Trzy zjazdy utworzonej w Lublinie Naczelnej Rady Harcerskiej: I. w Warszawie, II. we Lwowie i III. w Zwierzyńcu Zamojskim. Na ostatnim z tych zjazdów powstaje nowa, czwarta z kolei redakcja prawa harcerskiego, obowiązującego w całym Z. H. P. — N. R. H. powołuje do życia Naczelnictwo Związku z dhem T. Strumiłłą na czele. — W czerwcu odbywa się zlot harcerzy poznańskich w Wierzenicy. — W tym samym mies. dochodzi do Zjazdu instruktorów harcerskich z Kongresówki w Warszawie. — Po kilku-

miesięcznej przerwie zaczyna ponownie wychodzić we Lwowie czasopismo „Skaut". — Harcerstwo Polskie nawiązuje łączność z ogólno-światową organizacją skautową, a w szczególności z Kwaterą gen. Roberta Baden-Powell'a. — Po rozwiązaniu Naczelnictwa Skautingu Polskiego w Rosji, instruktorzy i harcerze z tamtych terenów wracają w połowie 1919 r. do Polski.

1920 — W styczniu odbył się IV. Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej w Warszawie. — Organizuje się harcerstwo na Dolnym i Górnym Śląsku. Przy naczelnictwie powstaje specjalny Wydział plebiscytowo-organizacyjny dla spraw Śląska. W II-gim Powstaniu Śląskim, harcerstwo śląskie, mimo że znajduje się dopiero w początkowym stadium organizacyjnym, bierze znaczny i czynny udział w bojach, wywiadzie i niesieniu wszechstronnie pojętej pomocy powstańcom śląskim. — W lipcu powstaje Przewodnictwo Z. H. P. z siedzibą w Warszawie. — W sierpniu został zatwierdzony przez Rząd Rzeczypospolitej pierwszy Statut Z. H. P. — Na całym Obszarze Polski organizują się Zarządy Oddziałów. — W lecie wszystkie Okręgi organizują Zloty okręgowe: w Płocku, Łodzi, Kórniku (Poznańskie), w Jabłonnej (k. Warszawy), w Ząbkowicach (Zagłębie Dąbr.) i we Lwowie. — Lato 1920 cechuje wzmożona akcja obozowa. — W Gdańsku powstają pierwsze drużyny harcerskie. — Na skutek wojny, harcerze polscy nie biorą udziału w Jamboree w Anglii. — W październiku na V-tym Zjeździe N. R. H. uchwalono zgłoszenie akcesu do Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie. — Wobec podporządkowania się harcerstwa poznańskiego Władzom Naczelnictwa (w lutym), oraz wygaśnięcia (z dniem 1. 10.) działalności władz Sokolej Naczelnej Komendy Skautowej we Lwowie, harcerstwo polskie uzyskuje całkowitą jedność i samodzielność. — Na skutek inflacji i powsz. kryzysu gospodarczego przestają wychodzić czasopisma harcerskie: lwowski „Skaut" i poznański „Ruch harcerski", zaś inne doznają poważnych ograniczeń. — W listopadzie odbył się pierwszy Zlot Harcerstwa Śląskiego w Bytomiu. — Dnia 31 grudnia zebrał się pierwszy Walny Zjazd Z. H. P. w Warszawie.

1921 — W akcji głosowania plebiscytu śląskiego harcerstwo polskie wydatnie pomaga. W III-cim Powstaniu Śląskim harcerze śląscy wespół z licznymi harcerzami-ochotnikami z pozostałych terenów Polski, walczą ofiarnie w szeregach powstańczych (zwłaszcza pod Górą św. Anny na Dolnym Śląsku). Naczelnictwo przesyła po-

wstańcom śląskim znaczną pomoc materiałową. — Prócz akcji na Śląsku, harcerstwo współpracuje z władzami polskimi w okręgach plebiscytowych Prus i Warmii. — W lecie odbył się ogólnopolski Zlot harcerski z okazji 10-lecia istnienia Z. H. P. we Lwowie. — W lipcu odbyły się dwa Zjazdy: w Ostrowiu Wielkopolskim Zjazd delegatów Kół Starszo-harcerskich, oraz we Lwowie II-gi Walny Zjazd Z. H. P.

1922 — W Krakowie w wyniku bierności, tak ideologicznej jak i faktycznej, harcerstwa, dochodzi do próby rozłamu organizacyjnego. Powstaje mianowicie t. zw.: „Wolne Harcerstwo", którego działalność jednak, trwa zaledwie kilka miesięcy. — Na Zjeździe w Pradze (Czechosłowacja), z inicjatywy Czechów i Polaków utworzyło się Biuro Skautów Słowiańskich, którego siedziba miała co dwa lata przenosić się do innego państwa. Jako początkowe m. p. wyznaczono Polskę. — Odbyły się trzy zjazdy N. R. H. i dwie konferencje programowe organizacji harcerek obradowały nad zmianą warunków pracy i poprawą tak ideologicznego jak i technicznego programu Związku. Harcerstwo żeńskie rozwija się w tym okresie znacznie lepiej aniżeli harcerstwo męskie. M. in. harcerki zorganizowały 3-miesięczną szkołę instruktorek w Kuźnicach koło Zakopanego, której komendantką była dhna Olga Małkowska.

1923 — W Poznaniu, z inicjatywy Komendy Chorągwi zaczyna wychodzić miesięcznik „Czuj Duch", który przez pewien czas (gdy piśmiennictwo harcerskie naskutek ogólnokrajowego kryzysu gospodarczego chwilowo zamarło), reprezentuje samotnie polskie piśmiennictwo harcerskie. — Także i w innych dziedzinach organizacyjnych harcerstwo na równi z całym państwem przechodzi poważny kryzys materialny wywołany gwałtowną dewaluacją pieniądza. — III-ci Walny Zjazd Z. H. P. w Poznaniu. — Gen. Józef Haller ustępuje z funkcji Przewodniczącego Z. H. P. Po nim funkcję tą sprawuje ks. Jan Mauersberger — a po jego ustąpieniu — dh. dr Tadeusz Strumiłło. — W lecie władze harcerskie przeprowadzają wzmożoną akcję szkolenia instruktorów i drużynowych. — W Piwnicznej odbywa się związkowy kurs Starszyzny harcerskiej. — Natomiast kroniki harcerskie notują w tym roku znaczny rozwój harcerstwa polskiego poza granicami państwa. Mianowicie: na Łotwie mamy 15 drużyn harcerskich, w Rumunii 6 drużyn, w Czechosłowacji 4 drużyny, w Niemczech 20 drużyn, we Francji 14 drużyn i pojedyncze drużyny harcerskie w Chinach.

na Kaukazie i na Syberii. Również w Brazylii oraz w Stanach Zjedn. Am. P. powstają liczne drużyny polskie.

1924 — W styczniu umiera *ks. Kazimierz Lutosławski*, jeden ze współtwórców harcerstwa w Polsce, człowiek, który zorganizował harcerstwo w Krakowie, na emigacji prowadził hufiec w Moskwie, a pod pseudonimem ks. Zawady wydał kilka podręczników skautowych. — Z początkiem roku wznowiono wydawanie miesięcznika instruktorskiego p. t. „Harcmistrz". Naczelnictwo rozpoczyna wydawanie oficjalnych „Wiadomości Urzędowych". — w czerwcu odbył się IV. Walny Zjazd w Lublinie. — I-szy Zlot Narodowy na Siekierkach pod Warszawą (lipiec) gromadzi 3500 harcerzy i 63 skautów zagranicznych. — Jesienią „Skaut" lwowski wskrzesza swą działalność. — W ogólnoświatowym Jamboree w Kopenhadze (Dania) bierze udział 100 harcerzy, którzy w ogólnej klasyfikacji zajmują V-te miejsce w organizowanych tam zawodach techniki skautowej. Tamże instruktorzy polscy biorą udział w III-ciej Międzynarodowej Konferencji Skautowej. — Natomiast harcerki polskie w liczbie 16-tu wzięły udział w zlocie w Foxley (Anglia), zaś 8 instruktorek polskich z dhną Olgą Małkowską na czele uczestniczyło (tamże) w Międzynarodowej Konferencji Skautek. — Wyniki letniej akcji obozowej w Polsce sprowadzają się do cyfry 230 urządzonych obozów harcerskich.

1925 — Na V-tym Walnym Zjeździe Z. H. P., który odbył się w kwietniu we Lwowie utworzono Harcerski Kodeks Honorowy. — W Sromowcach Wyżnich (Pieniny) otwarto Żeńską Szkołę Instruktorską. Tam też utworzono nowe programy prób młodzieżowych dla dziewcząt: ochotniczka, pionierka, samarytanka, przewodniczka i Harcerka Rzeczypospolitej. — W lipcu odbyły się Zawody Związkowe w Nadkolu nad Liwcem. — W grudniu obradowała programowa konferencja instruktorska w Łodzi.

1926 — Z inicjatywy Gł. Kwat. Żeńskiej zostają wznowione — tym razem z dobrymi rezultatami — próby utworzenia ruchu zuchowego. — Na VI-tym Walnym Zjeździe Z. H. P., jaki w kwietniu odbył się w Krakowie, wybrano Przewodniczącym Z. H. P. dha Jerzego Karśnickiego oraz ustanowiono dwustopniowość szarży instruktorskiej. Latem odbył się Zlot harcerzy Górnośląskich pod Katowicami. — Letnia akcja obozowa przynosi urządzonych 392 obozów harcerskich. — Latem odbyły się: Żeńska Konferencja Instruktorska w Sromowcach Wyżnych i tamże konferencja starszoharcerska. — Na IV-ta

Międzynarodową Konferencję Skautową w Kandersteg (Szwajcaria) Polska wysyła trzech delegatów.

1927 — Dnia 6-go stycznia umiera dh. *Stanisław Gibess*, jeden z najbliższych współpracowników dha A. Małkowskiego, autor „Skauta w obozie", „Pionierki" i „Obozownictwa". — W kwietniu odbył się VII-my Walny Zjazd Z. H. P., na którym Przewodniczącym Z. H. P. obrano jednomyślnie ks. Jana Mauersbergera. — W Łękawe Naczelnictwo Z. H. P. urządziło dwa kursy Starszyzny harcerskiej, po których tamże odbyła się Konferencja Starszyzny harcerskiej. — Dwunastu harcerzy polskich jedzie na pokładzie yachtu „Rybitwa" na ogólnoświatowy Zlot Skautów Morskich w Kopenhadze (Dania). — Powstają pierwsze Harcerskie Kluby Sportowe, z których najczynniejszymi są kluby z Warszawy, Łodzi, Ursynowa, Przemyśla i Katowic. — Ruch zuchowy rozwija się pomyślnie. Statystyki notują 45 świeżo powstałych gromad zuchowych. — W wyniku akcji letniej urządzono 482 obozy harcerskie.

1928 — W styczniu Poseł Rzeczypospolitej w Londynie p. Skirmunt w imieniu Rządu Polskiego wręcza twórcy skautingu sir Robert Baden-Powell'owi odznaki Krzyża Komandorskiego z gwiazdą orderu „Polonia Restituta". — Na VIII-ym Walnym Zjeździe Z. H. P., jaki miał miejsce w Łodzi, w kwietniu, Przewodniczącym Z. H. P. obrany zostaje ponownie dh. ks. Jan Mauersberger. — W czerwcu odbyła się w Warszawie II-ga konferencja drużyn morskich. — W Rybienku n/Bugiem odbył się II-gi Ogólnopolski Zlot Harcerek, w którym udział wzięło ok. 1000 harcerek z Polski, 70 harcerek polskich i 34 skautki z zagranicy. — W lipcu dochodzi do ponownego Zjazdu St. Harcerstwa w Sromowcach Wyżnych. — W tym roku notujemy poważny wzrost zainteresowań żeglarskich w harcerstwie. Harcerze dokonują całego szeregu wyczynów sportowych w zakresie żeglarstwa. Harcerze warszawscy płyną łodziami z Wiednia do Morza Czarnego. Harcerze z Przemyśla płyną Prutem do Morza Czarnego. — W Narodowym Zlocie Skautów Łotewskich (10-ciolecie istnienia skautingu na Łotwie) delegowani nań harcerze warszawscy uzyskali II-gie miejsce w ogólnej klasyfikacji. — Poziom piśmiennictwa harcerskiego wybitnie się podnosi. Wychodzą: miesięcznik instruktorski: „Harcmistrz", „Skaut" lwowski; zaś na Śląsku Górnym ukazują się pierwsze numery świetnego: „Na tropie". Zamiera natomiast „Harcerz" warszawski, a to wskutek trudności finansowych. —

W grudniu urządzono I. Związkowe Zawody Strzeleckie w Warszawie.

1929 — W kwietniu odbyła się V-ta Konferencja Starszoharcerska w Mysłowicach (Górny Śląsk). — II-gi Zlot Narodowy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu (lipiec) gromadzi 6700 harcerzy. Na P. Wyst. Kraj. harcerstwo posiadało własne stoiska. — W IV-tym Ogólnoświatowym Jamboree w Arrove Park koło Birkenhaed (Anglia) bierze udział 500 polskich harcerzy. Tamże, instruktorzy polscy biorą udział w V-tej Międzynarodowej Konferencji skautowej, w czasie której obradująca także Konferencja Słowiańskiego Biura Skautowego postanawia dalej pozostawić Biuro w Polsce, a prezesem Biura zostaje obrany dh. Strumiłło. — Podczas 9-tego Walnego Zjazdu Z. H. P. w Warszawie (grudzień). Przewodniczącym Z. H. P. zostaje dh. Władysław Sołtan.

1930 — W kwietniu — 10-ty Walny Zjazd Z. H. P. w Warszawie. — Z wiosną zaczynają wychodzić „Skrzydła", czasopismo instruktorek harcerskich. — W lipcu odbył się Zlot Chorągwi Śląskiej w Buczu k. Skoczowa (harcerze) i koło Jezora pod Katowicami (harcerki). — Latem utworzono drugi z rzędu ośrodek harcerski w Buczu (Śląsk Cieszyński). — W lipcu odbył się nad jeziorem Kiełpińskim koło Lidzbarka (Pomorze) Zlot harcerek, który zgromadził 620 uczestniczek. — Na tym samym miejscu odbyła się VIII-ma Konferencja Starszoharcerska, poświęcona sprawom ofenzywy harcerskiej. Rok 1930 jest rokiem, w którym harcerstwo dzięki sprawnie zorganizowanej akcji „Ofenzywy harcerskiej", rozprzestrzenia się bardzo szeroko. Staje wysoko żeglarstwo oraz ruch zuchowy, a do szeregów harcerstwa tak żeńskiego jak i męskiego napływają duże rzesze młodzieży. Na czele ruchu zuchowego staje pionier zuchowania dh. Aleksander Kamiński. — 10. 10. zostają wydane pierwsze regulaminy zuchowe.

1931 — W kwietniu odbył się 11-ty Walny Zjazd Z. H. P. w Krakowie. — Ukazał się świetny podręcznik metodyki zuchowej, pióra dha Aleksandra Kamińskiego p. t.: „Antek Cwaniak". — W lecie harcerki i harcerze polscy w liczbie 1077, biorą udział w zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze (Czechosłowacja). Ze zlotu Polacy wracają szeregiem licznych wędrówek poprzez czeski Śląsk Cieszyński i Tatry do Polski. — W Zlocie Skautów Szwedzkich Polskę reprezentuje 16-ka W. D. H — Na pierwsze dni sierpnia przypadł Zlot Rovers'ów (Starszych Skau-

tów) w Kandersteg (Szwajcaria), w którym Polacy również wzięli udział. — W lipcu odbyły się w Badenie k. Wiednia (Austria) równocześnie dwie konferencje, mianowicie: VI-ta Międzynarodowa Konferencja Skautowa z udziałem najwybitniejszych instruktorów polskich, oraz Konferencja Skautów Słowiańskich, na której postanowiono wydawać „Skauta Słowiańskiego" (redaguje Czechosłowacja), zaś Przewodniczącym Biura Skautów Słowiańskich zostaje wybrany dh. Svojsik (Czechosłowacja), a tym samym jako siedzibę Biura wyznaczono Czechosłowację.

1932 — W Warszawie odbył się 12-sty Walny Zjazd Z. H. P. (kwiecień). — W sierpniu, w Garczynie (Pomorze) odbył się Międzynarodowy Zlot Skautów wodnych. Delegacja Polski liczyła 900 uczestników. — Zaraz po zakończeniu Zlotu odbył się na tym samym miejscu VI-ty Zjazd Starszoharcerski. — Na Buczu (Śląsk Cieszyński) odbyła się VII-ma Międzynarodowa Konferencja Skautek. — Harcerze lwowscy biorą udział w Narodowym Zlocie Skautów Rumuńskich. Natomiast na Narodowym Zlocie Skautów Estońskich, Polskę reprezentowała znakomita „Czarna Trzynastka" wileńska. Na zloty narodowe w Jugosławii i Norwegii Polska wysłała tylko 1-no osobowe delegaacje. — W roku tym umacnia swój silny rozwój ruch zuchowy. Kroniki Z. H. P. notują imponujący rozwój żeglarstwa i sportów wodnych oraz dalsze postępy w innych dziedzinach sportów i turystyki.

1933 — Złaz Starszoharcerski w Starej Miłośnie pod Warszawą. — 13-ty Walny Zjazd w Katowicach. — W IV. Jamboree w Gödöllö (Węgry) Polacy wzięli niezwykle czynny udział i to zarówno liczbowy (1500 uczestników) jak i rzeczowy. — Tamże VII. Międzynarodowa Konferencja Skautowa z poważnym uczestnictwem Polaków. — Młodzież szkół powszechnych garnie się masowo w szeregi zuchowe. Otwarto szkołę zuchową w Nierodzimiu. — Konferencja harcmistrzów na Buczu (Śląsk Cieszyński). — Główna Kwatera Harcerzy powołuje do życia pismo dla drużynowych: „W Kręgu Wodzów" oraz pismo dla instruktorów „Harcerstwo".

1934 — 14-ty Walny Zjazd Z. H. P. w Wilnie i zatwierdzenie Statutu Z. H. P. — Zlot Harcerstwa Polskiego z Zagranicy w Warszawie. — Zlot Starszoharcerski w Żabiem (Huculszczyzna). — VIII. Międzynarodowa Konferencja Skautek w Adelboden (Szwajcaria). — Polacy biorą udział w zlotach narodowych: łotewskim i rumuńskim

oraz w kursie zuchowym w Bremie. — IV-ta Konferencja Zuchowa w Nierodzimiu

1935 — 15-ty Walny Zjazd Z. H. P. w Gdyni. — Związek Harcerstwa Polskiego obchodzi uroczyście 25-tą rocznicę powstania Związku. — Zorganizowano Jubileuszowy Zlot Narodowy Z. H. P., który odbył się latem w Spale, przy udziale 25.000 uczestników oraz licznych delegacji zagranicznych. — Delegacja Starszego Harcerstwa bierze udział w Zlocie Rovers'ów na wyspie Ingarö (Szwecja). — W listopadzie umiera b. Naczelny Komendant Skautowy dh. dr *Kazimierz Panek*. — W Górkach pod Skoczowem (Śląsk Cieszyński) zorganizowany został stały ośrodek kształceniowy starszyzny harcerskiej. — Główna Kwatera Harcerzy ogłasza trzyletni wyścig pracy.

1936. — 16-ty Zjazd Walny we Lwowie, na którym m. in. uchwalono, iż odtąd Zjazdy Walne Z. H. P. odbywać się będą co trzy lata. — 8. kwietnia Rada Ministrów R. P. wydaje rozporządzenie, mocą którego Z. H. P. zostaje uznane za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej i nadaje Związkowi nowy statut. — W lecie odbył się VIII. Zjazd Starszoharcerski nad jez. Narocz (Wileńszczyzna).

1937 — Reprezentacja polska w liczbie 727 harcerzy bierze udział w Jamboree w Vogelenzang (Holandia), gdzie prezentuje swe świetne drużyny lotnicze, urządza wystawę ogólnoświatowej prasy skautowej, oraz organizuje konferencję prasową.

1938 — Rozbudowa instruktorskich ośrodków szkoleniowych, jakie organizuje każda z poszczególnych Chorągwi. — Odbywa się szereg konferencji instruktorskich poświęconych zagadnieniom harcerstwa wiejskiego, w wyniku których organizuje się harcerstwo na wsi. — Jednocześnie harcerstwo zaczyna się świetnie rozwijać wśród młodzieży robotniczej. Na czele tego ruchu staje hm. Juliusz Dąbrowski.

1939 — W styczniu umiera dh. dr. *Zygmunt Wyrobek*, twórca harcerstwa w Krakowie, bliski współpracownik dha A. Małkowskiego, autor świetnych książek: „Vademecum" i „Harcerz w polu". — Harcerstwo czyni wielkie przygotowania do zlotu Rovers-scout'ów, który ma się odbyć w Szkocji. — „Na Tropie" wydaje pierwsze wierne tłumaczenie Badenpowellowskiego podręcznika: „Scouting for Boys".

To już druga wojna światowa, jaką Z. H. P. wraz ze społeczeństwem polskim przeżywą. Wojna, w której harcerstwo zdało chlubnie egzamin poświęcenia i miłości ojczyzny; wojna, w której harcerze i harcerki tysiącami młodych żyć przypieczętowali tropy swego patriotyzmu.

Już w początkowym okresie wojny, — w pamiętnym po wsze czasy wrześniu 1939 r. — harcerstwo wzięło czynny udział w walce. Harcerze walczyli licznie w szeregach zmobilizowanych jednostek wojskowych, krwawili się w wielu oddziałach ochot-niczych, a często nawet sami (jak n. p.: w Katowicach) organizowali samorzutną obronę przed hitlerowskim najeźdźcą.

Młodsi oraz harcerska młodzież żeńska pracują na szeregu nieraz silnie zagrożonych odcinkach. W służbach: łączności, samarytańskiej, zdrowia, wartowniczej, przeciwlotniczej, przeciwpożarowej i opieki nad żołnierzami jadącymi na front, nie zabrakło nawet najmłodszych harcerzy.

W tych pierwszych walkach ginie wielu harcerzy i instruktorów.

W pierwszych miesiącach wojny znaczna część harcerzy i instruktorów przechodzi granicę i w państwach neutralnych wzgl. zaprzyjaźnionych zakłada nowe b. żywotne jednostki harcerskie. Wielu z tych harcerskich emigrantów walczy u boku armii sprzymierzonych w Oddziałach Wojska Polskiego. Harcerzy widzą pola bitew wszystkich frontów Europy i Afryki. We Francji, Norwegii, w bitwie powietrznej nad Anglią, w Grecji, Jugosławji, Płn. Afryce, w Rosji i Polsce, we Włoszech i wreszcie w samych Niemczech wśród licznych krzyży pobojowisk, nie brak i krzyży harcerskich.

Tymczasem w kraju, pod obuchem szykan i represji niemieckiego okupanta harcerstwo schodzi w podziemia. Harcerzy i tu nie brak na żadnym odcinku pracy konspiracyjnej. W kolportażu prasy podziemnej, w akcjach sabotażowych czy dywersyjnych, w walkach partyzanckich, w powstaniu warszawskim udział harerzy był znaczny. Niezwykle wysoka cyfra strat świadczy o ofiarnej i dobrze pojętej służbie dla Polski.

W każdym z niemieckich obozów koncentracyjnych pomiędzy licznymi więźniami osadzeni byli i harcerze, którzy nawet w tak trudnych warunkach potrafili kontynuować w dalszym ciągu pracę harcerską.

Działalność wszelkich organizacji Harcerswa Polskiego w okresie drugiej Wojny jest przedmiotem prac, specjalnie w tym celu utworzonej Komisji Historycznej Z. H. P. przy Na-

czelnictwie Związku. Część tych prac, mianowicie tę, która dotyczy działalności b. Szarych Szeregów, publikujemy w następnym artykule.

Komisja Historyczna Z. H. P. prowadzi również prace nad ustaleniem imiennej listy strat personalnych Związku, jakie poniósł on w okresie ostatniej wojny.

1944 — Po ofenzywie letniej połowa obszaru dawnej Rzeczypospolitej Polskiej znalazła się w rękach zwycięsko naprzód prących Armii Sprzymierzonych: Polskiej i Czerwonej. — W grudniu nowoutworzony Rząd Rzeczypospolitej powołuje do życia Związek Harcerstwa Polskiego, jako jedyną organizację młodszej młodzieży; tym samym wolą Rządu Naszego wszystkie międzywojenne organizacje młodzieżowe typu skautowego, zostały połączone w całość.

1945 — Z wiosną cały obszar Rzeczypospolitej wolny jest od wroga. Ministerstwo Oświaty mianuje Tymczasową Naczelną Radę Harcerską, która z kolei wyłania ze siebie Naczelnictwo Z. H. P. z dhem Przewodniczącym Z. H. P. hm. Wieruszem-Kowalskim na czele. — Młodzież polska garnie się tysiącami do szeregów harcerskich tak, że w przeciągu krótkiego okresu czasu Z. H. P. liczy ponad ćwierć miliona członków. Instruktorzy harcerscy wracają do pracy i wybierają Komendantów Chorągwi. — Harcerstwo spełnia pionierską rolę w obejmowaniu Ziem Zachodnich. — Naczelnictwo nawiązuje łączność z Międzynarodowym Biurem Skautowym. — Przystąpiono do ponownego wydawania czasopism harcerskich, a to: dla młodzieży „Na tropie", oraz dla instruktorów: „Harcerstwo". — Latem w poparcelacyjnym maj. harcerskim Ossowiec, — jednym z wielu utworzonych po wojnie ośrodków harcerskich — zostaje zorganizowana I. Centralna Akcja Szkoleniowa (C. A. S.), której postawiono za zadanie wyszkolić nowych instrukorów, a tym samym zapełnić luki powstałe przez straty, jakie Harcerstwo w ciągu ostatniej wojny poniosło.

1946 — Drogą wyborów delegatów gron instruktorskich powstaje przy Naczelnictwie Z. H. P. Komisja Ideologiczna, która ustala nową redakcję prawa harcerskiego. Uwzględnione zostają tu przemiany społeczno-polityczne życia współczesnej Polski. Komisja ta po długich pracach redakcyjnych przyjmuje poniżej zamieszczony projekt, który ma być przedłożony najbliższemu Walnemu Zjazdowi celem zatwierdzenia go.

Przyrzeczenie harcerskie:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu.

(Dla harcerzy niewierzących dopuszcza się na ich wyraźne życzenie formułę przyrzeczenia z zastąpieniem pojęcia „Bóg", przez pojęcie „Dobro Najwyższe").

Prawo harcerskie:

1. Harcerz służy Polsce i dla Niej spełnia sumiennie swe obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i pracą buduje lepszy świat.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku, miłuje wolność i sprawiedliwość.
6. Harcerz jest przyjacielem przyrody i stara się ją poznać.
7. Harcerz kocha i szanuje swój dom rodzinny.
8. Harcerz jest karny, opanowany i pogodny.
9. Harcerz jest gospodarny, oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i czynach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych i walczy z nałogami.

W czerwcu dochodzi do pierwszej po wojnie ogólnopolskiej Konferencji Instruktorskiej w Ossowcu. Konferencja ta przyjmuje zasady służby Polsce, ustala plan pracy, wyraża votum zaufania dotychczasowym władzom harcerskim i przejmuje cały dorobek tajnego harcerstwa (Szarych Szeregów) z czasów wojny. — W lutym odbyły się pierwsze po wojnie mistrzostwa narciarskie Związku w Zakopanym. — W sierpniu II-ga Centralna Akcja Szkoleniowa ((C. A. S.) nad jeziorem Turawa pod Opolem. — „Na tropie" przenosi swą siedzibę z Warszawy do Katowic. — Ukazuje się szereg harcerskich podręczników zarówno wznowień wydań przedwojennych, jak i zupełnie nowych.— Z beletrystyki ukazują się słynne „Kamienie na Szaniec" pióra A. Kamińskiego oraz „Patrol Beskidzki" B. Dyakowskiego. — W październiku w Krakowie odbyły się pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne Z. H. P. — Pierwsze harcerskie mistrzostwa koszykówki i siatkówki odbyły się w Łodzi w listopadzie.

Dzieje Czerwonego Harcerstwa

Poniżej zamieszczamy informacyjny artykuł o działalności Czerwonego Harcerstwa w okresie międzywojennym.

W powojennej rzeczywistości Z. H. P. jest poniekąd spadkobiercą dorobku „Czerwonego Harcerstwa", zaś instruktorzy tej organizacji weszli do Związku Harcerstwa Polskiego.

Czerwone Harcerstwo powstało jako wyraz potrzeb ówczesnego, powojennego ruchu robotniczego, wyraz dążeń do stworzenia nowych form życia, nowej kultury opartej na ideologii socjalistycznej. Powstało samorzutnie w środowiskach robotniczych, jako oręż w walce o duszę dziecka, by ją wyrwać z pod wpływów reakcyjnych.

Wzór do pracy zaczerpnięto z pięknego ruchu młodzieżowego „Wolnego Harcerstwa" z lat 1923—24, ruchu o charakterze wybitnie pacyfistycznym, skupiającym się wokół świetnego pisma „Płomienie". Braterstwo ludów i miłość przyrody były mu hasłami naczelnymi.

Wiosną 1926 roku powstały pierwsze gromady czerwonoharcerskie w Warszawie, które skupiały przy O. M. TUR. dzieci w wieku przedorganizacyjnym, a Komitet Centralny O. M. TUR. w czerwcu 1926 r. nowopowstałym gromadom nadał nazwę „Robotniczych Gromad Harcerskich". Pierwszy zjazd kierowników gromad Cz. H. odbył się w Warszawie w dniach od 9—11 grudnia 1927 r. Zjazd ten ustalił nazwę „Czerwone Harcerstwo TUR" oraz wprowadził stopnie i Prawo Cz. H. Odtąd troską kierowników pracy w gromadach staje się szukanie nowych dróg w wychowywaniu i precyzowanie ideałów i doskonalenie metod. Wzory wolno-harcerskie z mglistym pacyfizmem i dużą dozą mistycyzmu puszczańskiego, najmniej odpowiedniego dla środowiska robotniczego, już nie wystarczają. Zaczęto szukać nowych wzorów na Zachodzie, w powstającym ruchu Czerwonych Sokołów i poczynaniach Międzynarodówki Wychowania Socjalistycznego. Konferencje przodowników z roku 1929 (Kraków 2—4 luty) i 1930 roku precyzują metody i stają na stanowisku wychowania socjalistycznego. Ogólnokrajowa konferencja w Warszawie dnia 17—18 maja 1931 r. staje na stanowisku wydzielenia Cz. H. z Organizacji Młodzieżowej TUR, ustala nowy regulamin, wybiera Radę Główną, jako władzę centralną z 2-letnią kadencją. Przejmuje przytym miesięcznik hufca warszawskiego „Gromadę" za swój organ centralny. Od tej chwili Cz. H. staja się sekcją autonomiczną w ramach TUR. Na konferencji odbytej w Częstochowie w dniach od

8—10 grudnia 1933 r. organizacja przystępuje do Międzynarodówki Wychowania Socjalistycznego, zmienia prawo Cz. H. ustala wymagania ideowe, techniczno- harcerskie i pedagogiczne dla przodowników i przewodników, kładzie silny nacisk na wyrobienie kadry przyszłych kierowników pracy.

Lata 1936—1939 przynoszą masowy rozwój Cz. H. tak w kraju, jak i na emigracji. Cz. H. współpracuje z R. T. P. D. i ze „Skifem", t. j. z federacją socjalistyczną dzieci żydowskich. Mimo prześladowań, wydalań ze szkoły, szczególnie w okresie rządów ministra oświaty Czerwińskiego, Cz. H rozrastało się, a ruch robotniczy, szczególnie Związki Zawodowe, bronił najmłodszej swej latorośli, która w atmosferze socjalistycznej wychowywała młode pokolenie do walki o wyzwolenie krzywdzonego człowieka.

Stefan Dziwlik hm,
Vice-prezydent m. Krakowa.

Związek Harcerstwa Polskiego w czasie wojny 1939 — 1944 r.*)

Jeszcze podczas oblężenia Warszawy **) we wrześniu 1939 r. ukonstytuowały się władze ZHP. na okres nadchodzący i otrzymały mandaty od poprzednich.

Przez cały czas wojny ZHP. używał kryptonimu „Szare Szeregi". Po pewnym czasie Organizacja Harcerek wprowadziła dla siebie kryptonim „Bądź gotów". Organizacja Harcerzy pozostała przy kryptonimie Związku.

Organizacja.

Główna Kwatera Harcerzy nosząca kryptonim „Pasieka" (chorągwie — „ule", hufce — „roje", drużyny — „rodziny", zastępy — „pszczoły") dzieliła się w zasadzie na:

1. wydział kształcenia starszyzny,
2. wydział wizytatorów i
3. wydział wydawnictw.

---

*) Dane poniższe obejmują w zasadzie Organizację Harcerzy. Opierają się one na obecnym stanie badań Komisji Historycznej ZHP.

**) Historia udziału Haarcerstwa w kampanii wrześniowej nie jest dotychczas zupełnie opracowana.

Ponadto w różnych okresach powoływano do wykonywania czasowych zagadnień inne wydziały, np. w roku [illegible] wydział walki cywilnej, w 1943 r. — wydziały drużyn młodzieżowych (kryptonim „Zawisza"), drużyn skautowych (kryptonim „B. S." — „Bojowe Szkoły") i kręgów starszoharcerskich (kryptonim „G. S." — „Grupy szturmowe"), wreszcie w 1943 i 1944 r. Centrum Wyszkolenia Wojskowego.

Funkcję szefa Głównej Kwatery Harcerzy wprowadzono dnia 17. I. 1943 r. — został nim wówczas ś. p. Eugeniusz Stasiecki (pseudonimy: „Poleski", „Piotr", „Pomian").

Sieć terenowa Organizacji Harcerzy przedstawiała się z dniem 1. marca 1944 roku, według posiadanych wówczas danych, następująco:

	Ilość miejscowości	Harcerze	Skauci	Starsi Harcerze	Razem
G. K. H.	—	—	—	800	800
Chor. częstochowska	8	41	334	143	518
„ kielecka	9	39	103	84	226
„ krakowska	16	170	280	250	700
„ lubelska	1	20	15	60	95
„ lwowska	9	25	30	60	115
„ mazowiecka	17	1000	500	800	2300
„ radomska	5	29	5	54	88
„ warszawska	1	1500	300	450	2250
Razem Polska Centr.	66	2824	1567	2701	7092
Polska Wschodnia (Chorągwie: wileńska białostocka, nowogródzka, poleska, wołyńska):	13	—	—	510	510
Polska Zachodnia (Chorągwie: pomorska, wielkopolska, łódzka, śląska i zagłębiowska)	30	—	150	436	586
Razem:	109	2824	1717	3647	8188

Program.

Cały program nastawiony był na istotny cel organizacji — wychowanie.

Cel ten osiągany był głównie przez pełnienie szeregu służb. Od chwili utworzenia drużyn harcerzy („Zawiszy") wiosną 1942 r. oraz od chwili podzielenia dotychczasowych jednostek organizacyjnych na dwa szczeble: skautów („B. S.") i starszych harcerzy („G. S.") jesienią 1942 r., krystalizuje się następujący program dla poszczególnych szczebli:

Harcerze: gry, wycieczki, zdobywanie stopni i sprawności wyrabiających dyspozycje do pełnienia służby pomocniczej („Małekług"). W okresie przełomu (jawna walka — wyjście z konspiracji) — pełnienie służby pomocniczej.

Skauci: mały sabotaż — propaganda działająca wychowawczo na społeczeństwo polskie: kryptonim „Wawer"; mały sabotaż — propaganda działająca deprymująco dla Niemców — kryptonim „N"; wywiad — kryptonim „Wiss"; szkolenie pojedyńczego strzelca, szkolenie łącznościowe, szkolenie zwiadowcze.

W okresie przełomu walka w pocztach dowódców, w oddziałach rozpoznawczych i w oddziałach łączności.

Starsi harcerze: wielka dywersja (walka zbrojna w konspiracji) i partyzantka oraz szkolenie specjalne minerskie, motorowe, spadochronowe i t. d.

W okresie przełomu walka w oddziałach specjalnych.

Realizacja programu.

(Zestawienia przykładowe).

1. Ważniejsze akcje małego sabotażu („Wawer"):

Gazowanie kin.

Nalepki: „Tylko świnie siedzą w kinie".

Bicie szyb u fotografów wywieszających reklamowe zdjęcia Niemców.

Rozwieszanie polskich chorągiewek (3. V. 41).

Nalepki przeciw Polkom chodzącym z Niemcami.

Stempel „1812" na mapach frontu wschodniego.

Rysowanie kredą na murach żółwia (symbol sabotażu pracy).

Rysowanie kredą „kotwic" (PW — Polska Walczy).

Stemplowanie gazet na imieniny ś. p. gen. Sikorskiego.

Zaklejanie afiszu zachęcającego do wyjazdu na roboty.

Wydawanie i rozsprzedaż własnego dodatku nadzwyczajnego.
Rozdawanie obrazków N. M. P. Wysiedlonej.
Zdjęcie tablicy z pomnika Kopernika w Warszawie.
Klepsydry gen. Sikorskiego.

2. Ilość ulotek akcji małego sabotażu („N") rozdanych w ciągu jednego roku (wrzesień 1942 r. — wrzesień 1943 r.):
I. kwartał — 9.950, II. kwartał — 12.400, III. kwartał 10.780 i IV. kwartał — 5.860. Łącznie 38.990.
Ponad to w ramach małego sabotażu („N") przeprowadzono wielką ilość akcji, n. p.:
Pisanie kredą na murach „October", akcja „tse-tse" (dokuczanie poszczególnym Niemcom) i t. d.

3. Ważniejsze akcje wielkiej dywersji:
Zamach na Kutscherę,
Zamach na Brauna,
Zamach na Buerchla,
Zamach na Langego,
Zamach na Lechnera,
Zamach na Schultza,
Zamach na Stamma;
Odbicie więźniów pod Celestynowem,
Odbicie więźniów przy ul. Długiej w Warszawie,
Walka z garnizonem Wilanowa,
Wysadzenie mostów na linii kolejowej Kraków—Lwów,
Wysadzenie mostów w noc sylwestrową 31. XII. 1942 r.
Wysadzenie mostu na rzece Rawce pod Czarnocinem, i w. in.

4. Podchorążówkę ukończyło najmniej 368 harcerzy. Przeszkolenie motorowe przeszło najmniej 614 harcerzy i t. d.

Oddziaływanie na teren.

Zasadniczym sposobem oddziaływania G. K. H. na teren, było kształcenie starszyzny.
Kursy podharcmistrzowskie (kryptonim: „za lasem") prowadzili z reguły wizytatorzy G. K. H., podczas swego pobytu w danym terenie. Oparte one były na jednolitym programie.

Rozpoczęły się z wiosną 1942 r. i dały ogółem 249 nominacji podharcmistrzowskich. Kursy harcmistrzowskie (kryptonim: „charyzmatyczne") prowadzone były w Warszawie (do upadku powstania warszawskiego). Prowadził je kierownik wydziału Kształcenia Starszyzny G. K. H. Rozpoczęły się wiosną 1943 r. i dały ogółem 48 nominacyj harcmistrzowskich (6 kursów).

Ustalił się zwyczaj, że nominacje instruktorskie ukazywały się cztery razy do roku, a to z okazji rozmaitych rocznic wielkich wydarzeń historycznych. W związku z tym rejestracja instruktorów odbywała się również cztery razy w roku.

Zestawienie nominacji instruktorskich przedstawia się następująco:

Starszeństwo z dnia	Rozkaz L.	Ilość nomin. phm.	Ilość nomin. hm.	Uwagi
3. V. 42.	1	12	1	
15. VIII. 42.	1 i 2	15	—	(w tym 12 phm. w R. L. 1.)
11. XI. 42.	2a	1	—	
27. XII. 42.	1 i 2 b	14	—	(w tym 10 phm. w R. L. 1.)
3. V. 43.	3	19	—	
15. VIII. 43.	5	43	17	
11. XI. 43.	6	—	—	
27. XII. 43.	7	47	13	
3. V. 44.	9 i 11	81	7	(w tym 65 phm. i 1 hm. w R.L. 9.)
15. VIIII. 44.*)	12	16	3	
11. XI. 44.**)	—	1	5	
27. XII. 44.	—	—	2	
Razem:		249	48	

Wydawnictwa.

Drugim sposobem oddziaływania G. K. H. na teren, były wydawnictwa.

---

*) Starszeństwo nominacji z Rozkazu L. 12. z dnia 1. sierpnia 1944 r. — dnia wybuchu powstania warszawskiego.

**) Przyjęto tą datę, jako starszeństwo wszystkich nominacji dokonanych podczas powstania warszawskiego.

Począwszy od 1939 r. wydawano następujące pisma periodyczne:

„Źródło" — wydawane na powielaczu przez G. K. H. dla całej organizacji 1939—1940.

„Dęby" — wydawane drukiem przez G. K. H. dla całej organizacji 1941—1942.

„Drogowskaz" — wydawane drukiem przez G. K. H. dla całej organizacji 1942—1943.

„Pismo Młodych" — wydawane drukiem przez G. K. H. dla st. harcerzy 1943.

„Brzask" — wydawane drukiem przez G. K. H. dla st. harcerzy 1944.

„Bądź gotów" — wydawane na maszynie przez Chor. Warszawską dla harcerzy 1942.

„Bądź Gotów" — wydawane na powielaczu przez Chor. Warszawską dla harcerzy 1943.

„Bądź Gotów" — wydawane drukiem przez G. K. H. dla harcerzy 1943—1944.

„Wigry" — wydawane na maszynie przez Chor. Warszawską dla instruktorów 1942.

„Wigry" — wydawane na powielaczu przez Chor. Warszawską dla instruktorów 1943—1944.

Współdziałano w wydawaniu drukiem „Wzlotu" dla skautów.

„Dziś i Jutro" wydawane było przez Gł. Kw. Harcerek.

Szereg pism wydawanych na prowincji, np. „W Roju" i „Myśl Młodych" (Pińczów).

Szereg pism wydawanych przez grupy nienależące do ZHP, np. „Harcerz" (Hufce Polskie).

Ponadto wydano następujące książki:

„Manifest Młodego Pokolenia",

„O Powołaniu Naszego Pokolenia",

„Wielka Gra",

„Kamienie na szaniec" I. wyd.,

„Przodownik".

„Kamienie na Szaniec" II. wyd. (znacznie poszerzone).

Powstanie warszawskie przerwało przygotowanie II. wydania (poszerzonego) „Wielkiej Gry".

Zostało również wydane szereg broszur na prowincji, n. p.

„W służbie", „Opowiadania lotnicze" i „Walki w miejscowościach" (Pińczów).

Broszury wydawane przez grupy nie należące do Z. H. P., n. p. „Harcerstwo" (Hufce Polskie).

Udział w powstaniu warszawskim.

W walkach brały udział:

Batalion „Zośka",
Batalion „Parasol",
Batalion „Wigry",
Kompania „Gustaw" (Hufce Polskie),
Kompania przy ul. Kredytowej,
3 plutony samodzielne pocztów dowódców,
3 plutony samodzielne łączności,
Kadra kompanii „Szare Szeregi",
Pluton wartowniczy Komendy Okręgu,
Wojskowa Służba Społeczna żeńska,
Wojskowa Służba Społeczna męska,
Służba Pomocnicza (w tym poczta polowa),
b. liczne indywidualne przydziały harcerek.

Łącznie ok. 4.000 ludzi.

Straty.

Prace nad szczegółową listą strat Z. H. P., jakie przeprowadza Związkowa Komisja Historyczna są w toku. Pobieżne obliczenia dokonane na podstawie niezupełnych jeszcze meldunków z terenu pozwalają ustalić, że liczba harcerek i harcerzy, poległych w czasie II-giej Wojny Światowej, sięga kilku tysięcy. Liczba poległych instruktorek i instruktorów sięga kilku setek.

Zuchy

Zuchy to najmłodsi członkowie Z. H. P., to chłopcy w wieku od lat 8—11, zorganizowani w drużyny zuchów.

Drużyna zuchów składa się z 12—24 zuchów i dzieli się na 2—4 szóstki. Szóstka, na której czele stoi zuch szóstkowy, grupuje sześciu dobranych zuchów, lecz nie występuje samodzielnie i nie ma odrębnych zbiórek, rola jej jest różna od roli zastępu harcerskiego. Zuchy odbywają zbiórki całą drużyną pod wodzą drużynowego zuchów.

Drużynowy zuchów to harcerz (członek Z. H. P., może nim być nauczyciel lub nauczycielka) w wieku najmniej 16 lat po próbie drużynowego zuchów, którą jedynie może złożyć po ukończeniu kursu drużynowych zuchów. Drużynowy musi odznaczać się umiłowaniem dziecka oraz dobrą znajomością psychiki chłopca w wieku zuchowym.

Nazwa drużyny. Drużyna zuchów nie ma patrona. (Przywilej ten zarezerwowany dla drużyn harcerskich). Drużyna przybiera sobie odpowiednią do miejsca czy charakteru drużyny nazwę, n. p. Drużyna Zbójników Tatrzańskich, Braci Polnych, Spryciarzy, Dzielnych Zuchów, Kazimierzaków, Nadwiślańskich Zuchów i t. p.

Znak drużyny. Drużyny zuchów nie mają sztandarów ani proporców, ale znaki drużyny odpowiednie do swojej nazwy, n. p. głowa zbójnika tatrzańskiego, pęk kłosów i kwiatów, rogi sarnie, korzeń względnie powykręcany odziom drzewny osadzony na drzewcu. Na takim znaku kolorowymi wstążkami przedstawiona jest cała historia drużyny, a więc kto i jakie zdobył sprawności, ilu zuchów pasowanych zostało na harcerzy i t. d.

Mundurek zucha jest taki sam jak harcerza, jedynie zuch nie nosi naramienników, a na głowie nosi beret zasadniczo tego koloru co i chusta, (zuchy krajek nie noszą), pasek 3 cm szeroki ze zwykłą klamerką. Żadnych innych oznak harcerskich ani herbów, ani sznurów funkcyjnych nie noszą.

Na berecie zuch nosi trójkąt o boku 3 cm z numerem lub znakiem drużyny. Na lewej piersi nad kieszenią noszą zuchy gwiazdki na podkładkach koloru drużyny. Gwiazdka jest dowodem dobrego przezuchowania jednego roku, gwiazdek jest trzy i tak po pierwszym roku otrzymuje zuch pilnie uczęszczający na zbiórki jedną gwiazdkę, po drugim roku drugą, a w ciągu trzeciego roku trzecią gwiazdkę. Wszelkie poprzednio obowiązujące regulaminy prób na gwiazdki są raczej dla zorientowania w wynikach rocznej pracy drużyny. Sprawności zuchowe trójkątne noszone na prawym rękawie po 3 w szeregu. Szóstkowy zuchów nosi na lewym rękawie kąt wysoki 3 cm koloru drużyny. Drużynowy zuchów po próbie nosi sznur funkcyjny granatowy, tak jak drużynowy harcerski. Ogólną oznaką zuchów jest głowa wilczka. (Oznaka ta ma raczej historyczne znaczenie i ma być zmieniona).

Istotą zuchowania jest radosna zabawa w dzielnych chłopców, zabawa trwająca całe zbiórki, całe miesiące, w lecie, w zimie, w parku, w lesie, w polu, nad rzeką, stawem — słowem wszędzie, byle jak najrzadziej w ciasnej izbie. Zabawa w chłopców zuchów, którzy są odważni w mówieniu prawdy, którzy są zwinni, zręczni, mają bystre oczy i bystre głowy,

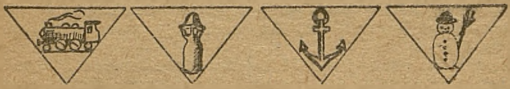
w chłopców, którzy szukają sposobności do robienia przyjacielskich usług. Zabawa taka wymaga karności i współdziałania, tylko bez słowa „baczność", bez musztry, bez komendy, ale osiągniętej jedynie drogą obrzędowych zawołań i umówionych haseł.

Tak więc bawią się zuchy w giermków, marynarzy, Słowian, górników, Indian, kolejarzy i t. d.

Te tematy zabaw ujęte w cykle zabawowe trwające po 8—12 zbiórek — to sprawności zuchowe.

Skoro zuch przebawi się w te 8—12 zbiórek, np. w Słowian — zdobywa sprawność Słowianina i na dowód tego może nosić na prawym rękawie trójkątny znaczek tej sprawności.

Sprawności:



Kolejarz Słowianin Marynarz Mróz

Sprawności zuchów zdobywa się całą drużyną, wyjątek stanowią sprawności indywidualne, zdobywane przez poszczególnych zuchów, oraz sprawności kolonijne, zdobywane podczas kolonii szóstkami.

Sprawności-cykle

Akrobata
Aktor
Eskimos
Flisak
Giermek
Góral
Górnik
Gwiazdor
Indianin
Kolejarz
Krasnoludek
Kupczyk
Listonosz I
Marynarz
Mróz
Murarz
Pan Twardowski
Robinson
Słowianin
Sportowiec zimowy
Strażak I
Woźnica I
Zielarz.
Gospodarz
Leśnik
Listonosz II
Ogrodniczek
Pastuszek
Strażak II
Woźnica II
Gwiazdor

Indywidualne

Łamigłowa
Majsterklepka
Pływak
Rysownik
Zbieracz.

Kolonijne

Krawczyk
Kuchcik
Leśny Duch
Porządnicki
Wilczek (Mowgli).

Dla orientacji podaję regulamin sprawności Mroza:

„Mróz" — to dobry czarodziej, który w czasie zimy i mrozów opiekuje się wszystkim co jego pomocy potrzebuje (ptaki, zwierzęta, małe dzieci). Czarodziej ten mieszka w lodowym pałacu (w lesie, parku, na polu). Zna on zimowe życie całej przyrody, nie stroni od wesołych zimowych zabaw, zna najprostsze zasady higieny zabaw zimowych. Sprawność nadaje się przede wszystkim dla zuchów młodszych.

Zuch zdobywający sprawność Mroza:

1. Lepi różne rodzaje bałwanów śnieżnych.
2. Celnie rzuca kulami śnieżnymi do celu.
3. Zna tropy kilku zwierząt domowych i dzikich (pies, koń, kura, kot, wrona, wróbel, zając), umie iść ich śladami na przestrzeni kilkunastu kroków.
4. Brał udział w kilku zabawach mających związek z tropieniem wymienionych zwierząt.
5. Zna życie zimowe zwierząt.
6. Wie co się dzieje w tym okresie z roślinami.
7. Wie dlaczego trzeba oddychać przez nos, dlaczego nie można jeść śniegu i ssać lodu.
8. Umie opatrzyć odmrożoną łapę psa.
9. Ratuje sam zamarznięte ptaki.
10. Majstruje dla zabawy: a) zbuduje z lodu pałac mroza-czarodzieja, lepi ze śniegu różne figurki, b) ulepi z gliny lub plasteliny ptaszka lub zwierzątko, c) umie odciskać w glinie lub plastelinie tropy zwierząt i ptaków, d) odrysuje kilka tropów zwierząt i ptaków. Majsterkowanie użyteczne: a) owinie słomą kilka drzew w ogrodzie, b) zrobi karmnik dla ptaków.

Prawo zuchów. Zuchów obowiązuje proste, treściwe, odpowiadające ich psychice prawo:

1. Zuch kocha Boga i Polskę;
2. Zuch jest dzielny;
3. Wszystkim jest z zuchem dobrze;
4. Zuch stara się być coraz lepszy.

Zuch w drużynie po przejściu okresu próbnego składa obietnicę i dostaje legitymację zucha, opatrzoną podpisem namiestnika względnie hufcowego i pieczęcią hufca.

Obietnica zuchów: Obiecuję być dobrym zuchem (a po otrzymaniu każdej gwiazdki dodaje) pierwszej gwiazdki, drugiej gwiazdki, trzeciej gwiazdki.

Skoro zuch kończy 11 rok życia, zostaje uroczyście pasowany na harcerza, najczęściej w dniu 24. kwietnia (św. Jerzego, patrona harcerzy) choć nie jest to regułą, bo najlepiej aby zuchy opuszczały drużynę większymi grupami, tak, aby mogły w nowej drużynie harcerskiej stworzyć zastęp

Przepisy końcowe.

Wszystkie drużyny zuchów są samodzielne. Tworzenie drużyn zuchów przy drużynach harcerskich, a szczególnie przy drużynach szkół średnich, jest nonsensem.

Najlepiej jeżeli w drużynie znajdą się zuchy w jednym wieku, n. p. z jednej klasy.

Aby zbiórki zuchów nie były nudne, musi w niej być gawęda, wprowadzająca w przygodę — zabawę, pieśni zuchowe dobrane do tematu zbiórki, tańce (pląsy) zuchów, wypada przewidzieć czas na majsterkowanie, oraz ćwiczenia zmysłów, wreszcie turnieje zuchów — zawody sprytu, zręczności, n. p. chodzenie na szczudłach, gra w serso, jazda na kwadrygach itp.

Materiały do zbiórek, oraz obszerniej potraktowane wprowadzenie w istotę zuchowania, zawierają następujące książki:

A. Kamiński — Antek Cwaniak.

A. Kamiński — Książka Wodza Zuchów.

A. Kamiński — Krąg Rady.

G. . H. — Sprawności zuchowe.

A. Gromski — Zuch Słowianin.

A. Gromski — Pląsy zuchów.

Wysiłki wychowawcze szkoły i drużyny zuchów łączy opiekun drużyny — nauczyciel. Jego uprawnienia i obowiązki określa specjalny regulamin.

Progamowo za pracę drużyn zuchów na terenie hufca odpowiada namiestnik, zaś organizacyjnie hufcowy.

Namiestnik ze względu na jego odpowiedzialne stanowisko powinien być instruktorem (phm ze specjalnością zuchową), lub działacz harc., n. p. nauczyciel po odbytym kursie zuchowym.

Całokształtem prac w gałęzi zuchów na terenie Chorągwi kieruje Wydział Zuchów Komendy Chorągwi.

Kolonie zuchów są najmilszą formą pracy drużyn zuchów podczas ferii letnich i zimowych. Kolonię zuchów może prowadzić drużynowy po próbie oraz po informacyjnym kursie

lub odprawie kierowników kolonii zuchów. Jeżeli drużynowy zuchów nie jest pełnoletni, odpowiedzialność za całość kolonii ponosi opiekun drużyny, który wtedy musi na kolonii być obecny.

Spanie zuchów pod namiotami jest wykluczone.

Wszystkie drużyny zuchów nawet próbne, muszą być rejestrowane.

Hm. L. Dmytrowski.

Mundur harcerski

wg. Instrukcji Naczelnika Harcerzy Nr 2/45 „O stroju harcerskim"

1. *Czapka* rogata, t. zw.: rogatywka, z sukna koloru polowego, zeszyta z 4-ch brytów ostro wyciętych, stykających się w pośrodku dna. Przeciętna szerokość brytu 17-cie cm, wysokość 11 cm. U dołu ciemno-zielony sukienny pasek wys.: 1.1 cm. Daszek ze skóry brązowej pochylony ku przodowi, szer. pośrodku 6 cm, bez okucia, obszyty na krawędzi skórą. Podpinka ze skóry brązowej szer. 1.5 cm, zapinana na sprzączkę z białego metalu oksydowanego, przytwierdzona do dolnego brzegu otoku za pomocą dwu gładkich wypukłych guzików, koloru brązowego, przyszytych do czapki. Sprzączka podpinki z prawej strony. Na rogatywce nosi się tylko lilijkę harceską. Przypinanie lub wszywanie jakichkolwiek znaków jest niedozwolone.

   Wewnątrz rogatywki wszyty jest kawałek płótna z nazwiskiem i przydziałem służbowym właściciela.

   Rogatywkę nosi się lekko na prawym uchu, ściągając prawy i tylny róg ku dołowi.

   Podpinkę opuszczają harcerze służbowi, ponadto zwarte oddziały na specjalny rozkaz.

   W obozie lub na wędrówkach nakrycie głowy dowolne, ale jednolite dla całej drużyny, n. p. beret. Na obozowym nakryciu głowy żadnych odznak nie nosi się.

2. *Koszula harcerska* barwy polowej — w lecie płócienna, w zimie — wełniana lub flanelowa, z jednolitego materiału w całej drużynie, zapinana z przodu na 3 guziki barwy nieco ciemniejszej od koszuli. Długość koszuli sięga do połowy uda. Kołnierz wykładany, miękki z dziurkami na rogach do przypinania na guziki. Rękawy luźne, rozcięte zapinane na 2 guziki. Rękawy dołem w miejscu przyszycia mankietów fałdowane odpowiednio do szerokości mankieta. Długość

mankietów 6—7 cm, rozcięcie rękawów 8—12 cm. Naramienniki — z tego samego materiału szer. 4,5 cm, przy wszyciu zwężają się ku górze do 1,5 cm, ścięte u góry i zapięte na guzik przyszyty do koszuli przy kołnierzu. Kieszenie dwie naszyte zzewnątrz na piersiach z fałdą przez środek wzdłuż, zamykane klapkami, zapinane na 1 guzik. Rozmiar kieszeni 12×6 cm, fałdy szer. 3,5 cm. Nosić w lecie z kołnierzykiem rozpiętym, którego rogi zapięte są na guziki przyszyte pomiędzy naramiennikami a kieszeniami, rękawy podwinięte. W obozie i na wędrówkach — rękawy obcięte 10 cm powyżej łokcia. Żadnych wypustek, obszyć, naszywek, ozdób i t. p. na koszuli nosić nie wolno poza krzyżem harcerskim i oznakami określonymi regulaminem.

3. *Spodenki krótkie* barwy koszuli. Długość sięga 8 cm powyżej górnej części rzepki na kolanie. Obwód nogawki — 1,75 razy większy od obwodu nogi, gdzie spodnie się kończą. Po obu bokach w szwach, kieszenie dostatecznie głębokie, zapinane na 1 guzik. W zimie nosić pumpy, niezbyt obcięte, kończące się bezpośrednio pod kolanami mankietem szer. 3 cm, zapinane na sprzączkę. Materiał trochę grubszy niż w lecie, ale kolor dobrany do koszuli. Na spodniach i spodenkach nie wolno nosić żadnych ozdób, lampasów i t. p. Spodnie i spodenki podtrzymywane są za pomocą pasa głównego, który jest przewlekany przez 5 patek.

4. *Pas główny* brązowy, szer. 5 cm, zapinany z przodu na klamrę metalową, przepisowego wzoru. Z lewej strony przewlekane są 2 suwaki z zatrzaśnikami. Pas zapina się w kierunku lewym.

5. *Krawat w formie krajki ludowej lub chusta* jednolita w drużynie, w kształcie trójkąta prostokątnego, równoramiennego o podstawie 100 cm, jednej barwy, podwinięta pod kołnierz, spięta skówką — dowolna lecz jednolita w drużynie. Niedozwolone jest noszenie chust ludowych, obszytych inną barwą lub frendzlami i t. p.

6. *Pończochy* wełniane barwy ochronnej, wykładane z mankietami, podtrzymywane dość luźno podwiązkami gumowymi pod mankietami. Dozwolone jest również noszenie czarnych pończoch (jednakowe w całej drużynie). U góry pończochy wykładane, a nie zawijane.

7. *Trzewiki czarne, skórzane, sznurowane.* W obozie pantofle lekkie, ewent. na gumowych podeszwach.

8. *Płaszcz* z sukna grubego, barwy polowej, podszyty powyżej pasa całkowicie podszewką. Długość płaszcza dochodzi do

15 cm powyżej kolan, szer. dolnego obwodu 200—250 cm. Płaszcz zapięty z przodu na 6 dużych guzików, 5 guzik w stanie. Na dolnych rogach płaszcza od wewnątrz z lewej strony guzik, a z prawej patka i dziurka dla spinania płaszcza z tyłu podczas marszu. Z tyłu dla podtrzymania pasa głównego przy bocznych szwach pleców przyszyte dwie patki 3 cm szerokie i 7 cm długie, zapinane ku górze na 1 guzik. Kołnierz wykładany, zapinany na 2 haftki. Wyłożona część kołnierza z przodu szer. 10—12 cm, z tyłu szer. 8—10 cm. Na lewym rogu wewnętrznym kołnierza patka dla zapinania kołnierza podniesionego, na prawym — guzik. Rękawy szerokie, sięgające nasady kciuka, z wyłogami, wykładanymi na 15—18 cm. Na spodniej części rękawa patka, jak przy płaszczu z tyłu, przyszyta do rękawa przy szwie tylnym na 5 cm powyżej końca rękawa, 2-gi guzik przyszyty ku przodowi tak, aby przy zapięciu nań patki rękaw szczelnie przylegał do ręki. Kieszenie dwie, przecięte pionowo i zapinane na 1 guzik (długość przecięcia 18—20 cm), umieszczone na takiej wysokości, aby łatwo było sięgnąc do kieszeni. Naramienniki jak u koszuli. Z tyłu płaszcz rozcięty do siedzenia. Pozostałe szczegóły munduru są identyczne jak przy mundurze letnim.

9. *Strój zucha* składa się z

a) beretu — koloru jednolitego w drużynie;

b) koszulki — jak harcerska lecz bez naramienników. Po uzyskaniu 3ciej gwiazdki naszywa się na ramiona poprzeczne paski szer. 5 cm (przy przejściu zucha do drużyny harcerskiej, zakłada się na nie naramienniki);

c) spodni — jak harcerskie. Spodnie zimowe — jak harcerskie, nosi się w zimie i w dni chłodne;

d) pasek — zamszowy, szary, szer. 3 cm, zapinany na klamerkę;

e) pończochy — czarne, wywijane pod kolanami. Trzewiki jak u harcerzy;

f) chusty — koloru beretu, zakładane pod kołnierzem koszulki;

g) swetra — koloru polowego z kołnierzem wykładanym, zapinanym pod szyją zamkiem błyskawicznym, nosi się w zimie i w dni chłodne. Kołnierzyk koszulki może być wykładany na sweter.

Myszkowanie w terenie

Teren.

Terenem nazywamy część (stałą) powierzchni ziemi wraz z tym wszystkim, co na nią ręka ludzka lub przyroda naniosła.

Lasy, drogi, budynki i t. p. nazywamy *przedmiotami terenowymi*, a łącznie razem *pokryciem terenu*. Pokrycie dzielimy na dwie grupy:

a) *przedmioty naturalne*, jak: drzewa, lasy, łąki, rzeki i t. p.
b) *przedmioty sztuczne*, jak: domy, figury, płoty, kanały i t. p.

Pod względem *ukształtowania powierzchni*, rozróżniamy tereny:

1) *równinny* (płaski),
2) *pofałdowany*, o różnicach poziomów do 100 m i dość łagodnych stokach,
3) *pagórkowaty*, gdzie poziomy wzniesień zawarte są pomiędzy 100 m a 200 m,
4) *górzysty*, gdzie różnice poziomów wynoszą od 200 m do 2000 m,
5) *wysokogórski*, ponad 2000 m.

Pod względem pokrycia terenowego, dzielimy teren na:

1) *otwarty*, inaczej przejrzysty, a więc teren zupełnie lub w znacznej mierze, pozbawiony pokrycia terenowego,
2) *pokryty*, inaczej nieprzejrzysty, np.: las, miasto i t. p.,
3) *dostępny*, a więc posiadający wygodne i wielostronne dojścia oraz suchą glebę,
4) *pocięty*, czyli trudnodostępny, mający dużo rowów, jarów, płotów i t. p., wzgl. grząską glebę.

Jeżeli chodzi o rodzaje gleb, to w terenoznastwie rozróżniamy gleby:

1) *ciężką*, jak: skała, ił, glina, żwir,
2) *średnią*, n. p.: glina z piaskiem, czarnoziem,
3) *lekką*: piaski,
4) *grząską*, do której zaliczamy: moczary, podmokłe łąki, torfowiska, bagna.

Przedmioty terenowe.

K o l e j e: rozróżniamy koleje normalnotorowe, które dzielimy na jedno-, dwu- i więcej torowe, dalej: koleje wąskotorowe i szerokotorowe, koleje linowe, zębate, elektryczne (tramwaje), wreszcie: kolejki gospodarcze lub fabryczne.

S z o s y i d r o g i:

Tu rozróżniamy:

1) *autostrady*, które mają nawierzchnie betonowe lub asfaltowe. Autostrady są zawsze dwutraktowe. Na jednym trakcie autostrady ruch jest zawsze jednokierunkowy. Przejazdy biegną po mostach, ponad autostradami. Dojazdy boczne są łukowe i b. łagodne. Mosty, po których biegną autostrady są żelazne lub żelazo-betonowe. Szerokość autostrady wynosi zawsze 18 m;

2) *szosy pierwszej klasy*, o nawierzchni betonowej, asfaltowej lub brukowanej są najmniej 8 m szerokie i posiadają po obu stronach rowy odwadniające. Wszystkie mosty są żelazne, betonowe lub kamienne;

3) *szosy drugiej klasy*, mają nawierzchnie szutrowane (żwirowane) lub brukowane. Ich szerokość wynosi najmniej 6 m. Mosty poza wspomnianymi wyżej bywają i drewniane, jednak tak silne, by wytrzymały 6-cio tonowe obciążenie.

4) *trakty*, są to drogi dość szerokie od 10 m do 15 m, o nawierzchni gruntowej. Spotykane wyłącznie we wschodnich połaciach kraju. Trakty są często mocno zaniedbane.

5) *drogi utrzymane (wiejskie)*, są drogami gruntowymi, o dwu rowach odwadniających, mostach drewnianych lub kamiennych. Szerokość ich wynosi najmniej 6 m;

6) *drogi polne*, sięgają szerokości 2 m, są kręte i nieodwadniane. Nawierzchnie wyłącznie gruntowe;

7) *drogi gospodarcze*, podobne do polnych, zazwyczaj wybiegają z gospodarstwa i kończą się ślepo.

8) *ścieżki*, spotykane często w terenach górzystych lub nieutrzymanych lasach i t. p., dzielimy na ścieżki dla konnych oraz ścieżki dla pieszych.

L a s y :

Pod względem rodzaju drzew rozróżniamy:

a) lasy liściaste,
b) lasy iglaste (szpilkowe),
c) lasy mieszane.

Pod względem wieku drzew, lasy dzielimy na:

a) zagajniki, wysokie do 3 m (wiek do 15 lat),
b) lasy średnie, od 3—15 m wysokości,
c) lasy stare, ponad 15 m wysokości.

Lasy poprzedzielane są przesiekami, zwanymi także liniami. Przesieki mają najmniej 3 m szerokości.

M o c z a r y i b a g n a :

Łąki powstają zwykle tam, gdzie z okolicznych pochyłości ścieka woda lub nad brzegami rzek. W lecie łąki zwykle wysychają.

Bagna zawierają dużo wody i zgniłych części roślin. Często są porośnięte sitowiem i trzciną. Wysychają tylko w b. upalne lata.

Torfowiska rozpoznajemy po rudej lub brunatnej ziemi. Teren torfowiska jest pocięty różnego rodzaju rowami i stawkami, wypełnionymi brudną (brunatną) wodą. Często zdala już widać sterty ukopanego torfu.

W o d y :

Tu rozróżniamy:

a) *wody płynące*, które dzielimy na naturalne, jak potoki, rzeki i t. p., oraz sztuczne, jak: kanały i rowy odwadniające; *kanały wodne*, są to sztuczne przekopy o różnej (często znacznej) szerokości, wypełnione wodą, które łączą ze sobą rzeki, a poprzez nie morza. Brzegi kanałów wodnych są często silnie wzmocnione i strome. Różnicę poziomu wód regulują śluzy;
rzeki bywają uregulowane (jak n. p.: Wisła, Odra, Warta i in.) i wolno płynące (n. p.: znaczne przestrzenie Nidy, Pilicy i in.);

strumienie czy *potoki* są z reguły wodami wolno płynącymi (nieuregulowanymi). Ich bieg reguluje się (zresztą rzadko) tylko w miejscowościach pomiędzy zabudowaniami;

b) *wody stojące:* do nich zaliczamy: jeziora, stawy, sadzawki. Tu wyróżnić należy powiązane cykle jezior, spotykane na t. zw.: pojezierzach (Pomorze Wsch.).

M o s t y : dzielimy na:

Mosty stałe:

1) żelazne,
2) żelazo-betonowe,
3) kamienne,
4) drewniane.

Mosty czasowe:

1) kładki,
2) mosty linowe,
3) mosty pontonowe.

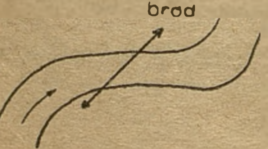
Ś r o d k i p r z e w o z o w e :

Tu rozróżniamy: łódki, statki, tratwy i promy rozmaitego rodzaju. Z pośród nich tylko promy związane ze stałym miejscem przewozowym i kursują w poprzek prądu rzeki pomiędzy oboma brzegami. *Promy* dzielimy na promy (mniejsze) dla ludzi i promy (większe) towarowe.

B r o d y :

W wypadku, gdy zachodzi potrzeba przeprawienia się na drugi brzeg rzeki, brody oddają tu ogromne usługi.

Brody są to płytkie miejsca rzek, które je pozwalają przejść w poprzek. Na to, że w danym miejscu znajduje się bród, wskażą ci drogi wchodzące do rzeki na jej obu brzegach, mielizny, łachy piasku (skośne) na środku rzeki, jasny kolor wody w miejscu brodu i w. in.



Prąd rzeki zwykle jest w miejscu brodu szybszy, występuje tu często charakterystyczna drobna fala.

Gdy żadnej z tych oznak nie widać, poszukaj miejsca, gdzie rzeka tworzy dwa niezbyt od siebie odległe zakola. Pomiędzy nimi znajdziesz napewno bród.

Osiedla i zabudowania.

Osiedlem nazywamy zespół najmniej 10 budynków. Osiedla dzielimy ze względu na zajmowany przez nie obszar, na:

1) *miasta* — duże osiedla o kamienicach wielopiętrowych i ulicach brukowanych. Miasta cechuje m. in. stały, duży ruch pieszy i kołowy,

2) *miasteczka* — osiedla o średniej wielkości, o domach nie zawsze murowanych, ulicach rozmaitego rodzaju i małym ruchu pieszym i kołowym,

3) *wsie* — są to osiedla o charakterze rolniczym (rzadko: rzemieślniczym) o domach i drogach rozmaitego typu,

4) *wioski i sioła* — osiedla o charakterze rolniczym, o mniej niż 10 budynkach.

Zabudowania są to zgrupowania budynków w ilości mniej niż 10 budynków.

Do nich zaliczamy:

1) dwory, folwarki, futory,

2) pojedyńcze zagrody czyli średnie lub małe, pojedyńcze gospodarstwa,

3) inne, jak: szałasy, koliby i t. p.

Ze względu na ich ułożenie, osiedla dzielimy na:

a) rozrzucone i b) skupione, oraz na:

a) ulicowe i b) grupowe.

Ze względu na rodzaj zatrudnienia mieszkańców, osiedla dzielimy na:

1) rolnicze,

2) hodowcze,

3) górnicze,

4) przemysłowe (fabryczne), rzemieślnicze.

Orientowanie się w terenie.

Jak z wyżej zamieszczonego rozdziału widać, nie łatwo można się w tej gmatwaninie nazw, terminów i oznaczeń zorietnować. A cóż dopiero mówić o takiej olbrzymiej ilości przedmiotów terenowych w naturze...

Ale zacznijmy od rzeczy najbardziej podstawowych, najbardziej zasadniczych.

W jasny słoneczny dzień, o godz. 12-tej w południe, stań twarzą do słońca i wyciągnij oba ramiona w bok, a będziesz miał przed sobą Południe, poza sobą (z tyłu) Północ, po lewej ręce Wschód, a po prawej Zachód. Te cztery kierunki nazywamy *kierunkami zasadniczymi*. Od każdorazowego ustalenia naszego położenia w stosunku do wspomnianych kierunków, zależy szereg innych działań, które mają nam umożliwić czy ułatwić poruszanie się w terenie.

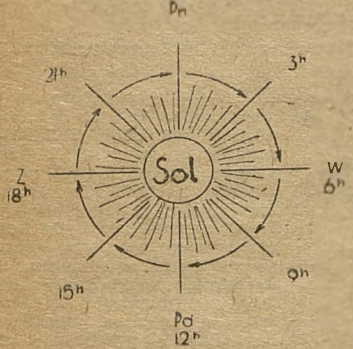


Gdy w ten sposób ustaliłeś już owe kierunki zasadnicze, poproś swego kolegę, by je przy pomocy patyka, wyrysował na ziemi.

W ten sposób powstały dwie proste, przecinające się w połowie. Końce tych prostych wskazują kierunki zasadnicze. Gdy z kolei cztery kąty, jakie powstały przez przecięcie się wspomnianych prostych, przepołowimy czterema promieniami, których początek będzie leżał w punkcie przecięcia się uprzednio narysowanych już prostych, otrzymamy pewną figurę, którą nazywamy *różą wiatrów*. Na zasadzie tej róży wiatrów budujemy całą swą orienację.

Orientowanie się w terenie przy pomocy słońca.

Sposób ten nie należy do precyzyjnie dokładnych, jeżeli idzie o ścisłe ustalenie położenia stron świata. Wymaga on dużego wyrobienia w tym kierunku, no i przede wszystkim samego słońca. Niemniej jednak jest sposobem często używanym.



Rysunek umieszczony obok unaocznia nam różę wiatrów i położenie słońca w poszczególnych porach dnia.

Zasadza się to na następujących właściwościach ruchu ciał niebieskich.

W pewnym określonym czasie słońce znajduje się zawsze w tym samym położeniu w stosunku do ziemi.

N. p.: o godz. 6.⁰⁰ słońce leży zawsze idealnie na wschodzie, o godz. 12.⁰⁰ na południu.

Latem noc trwa zaledwie sześć godzin. Zima natomiast wydłuża czas trwania nocy do godzin aż osiemnastu.

I tylko na wiosnę i w jesieni spotykamy się ze zjawiskiem zrównania dnia z nocą.

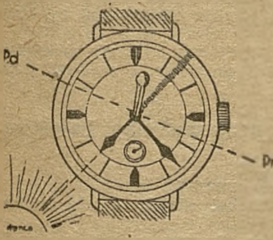
(Przypomnij sobie dnie, w których te zjawiska występują najjaskrawiej).

Mimo tych rozmaitych okresów trwania dnia czy nocy, słońce — zapamiętaj — znajduje się zawsze (zimą czy latem) w tym samym położeniu, n. p.: o godz. 18-tej idealnie w kierunku zachodnim, a o godz. 9-tej w położeniu kierunku północno-wschodniego.

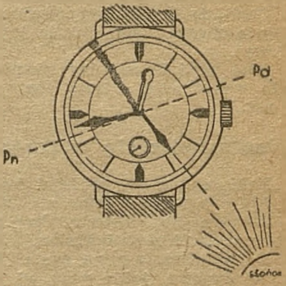
Orientowanie się w terenie przy pomocy słońca i zegarka.

Przy zachowaniu poziomu zegarka, skieruj małą wskazówkę zegarka na słońce. W dokładnym skierowaniu pomoże ci cień zapałki umieszczonej na środku tarczy zegarka, który będzie

przedłużeniem małej wskazówki. Kąt zawarty pomiędzy małą wskazówką a imaginacyjną linią którąby łączyła środek zegarka z cyfrą godziny 12-tej, podziel na pół, a nowopowstała linia (promień) wyznaczy ci kierunek południowy.



Przed południem.



Po południu.

Przed południem musisz dzielić kąt leżący na lewo od godz. 12-tej, zaś po południu winieneś dzielić kąt położony na prawo od tejże godziny.

Dlaczego jednak musimy dzielić kąt zawarty pomiędzy godz. 12-tą a małą wskazówką na pół?

Co pewien okres czasu ziemia, obracając się dokoła własnej osi, ma to samo położenie względem słońca. Czas ten ludzie określili mianem doby (dzień+noc) i podzielili go na 24 części. Każdą z tych części nazwano godziną.

Obrót ziemi dokoła jej osi można łatwo przedstawić sobie jako koło. Zegarek również jest okrągłego kształtu. Obwód zegarka odpowiada niejako obwodowi koła, jakie zakreśla dowolny punkt ziemi (poza biegunami) podczas jej obrotu dokoła własnej osi.

Pierwsze zegary jakie ludzie skonstruowali posiadały tarczę podzieloną na 24 części, w których mała wskazówka w ciągu jednej doby obiegała tylko jeden raz obwód zegara. Stwarzało to jednak pewne trudności w codziennym użyciu takiego zegarka i skonstruowany później zegarek, którego tarcza podzielona była na 12-cie części okazał się o wiele praktyczniejszym w użyciu. Te pierwsze zegary wystarczyło tylko tak ustawić, by ich mała wskazówka wskazywała słońce, a linia łącząca środek

takiego zegara z godz. 12-tą wyznaczała automatycznie kierunek południowy.

Z chwilą jednak, gdy tarczę zegarka podzielono tylko na 12 części, mała wskazówka takiego zegarka musi dwa razy oblegnąć obwód tarczy, by uprzytomnić człowiekowi, że minęła doba. Czyli, że jej jednorazowa droga okrężna jest równa zaledwie połowie obrotu ziemi dokoła jej osi. (Dzieli obrót ziemi na dwie połowy).

Stąd właśnie musimy również dzielić kąt zawarty pomiędzy małą wskazówką a linią łączącą środek zegarka z godz. 12-tą na pół.

Orientowanie się w terenie przy pomocy księżyca.

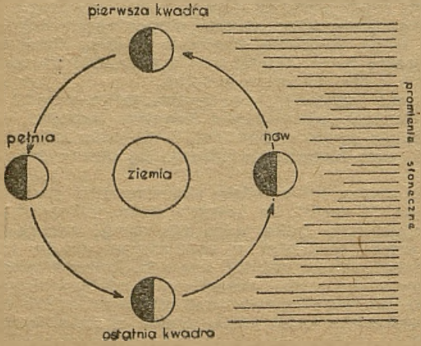
Któż z nas nie widział księżyca?

Ale czy wiesz o nim coś godnego uwagi?

Księżyc jest planetą, krążącą wokół ziemi. Z nią razem krąży również wokół słońca.

Na księżycu nie ma życia. Jest on planetą zupełnie martwą. Nawet światło, jakie pada od księżyca, też nie jest jego własnością. To tylko odbicie światła słonecznego.

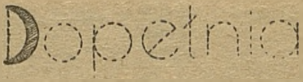
W swej ustawicznej drodze naokoło ziemi, księżyc jest stale naświetlany przez słońce. Mieszkańcy ziemi widzą księżyc raz gdzieś na drodze pomiędzy ziemią a słońcem (zobaczyć go wtedy można, tylko przy pomocy przyrządów optycznych), to znów gdzieś z boku, lub też gdzieś z tyłu poza ziemią. Słońce oświetla tylko jedną połowę księżyca. Druga pozostaje stale w cieniu.



Z powyższego wynika powstawanie t. zw.: kwadr księżyca. (Patrz rys.). Kwadrą nazywamy czwartą część drogi księżyca dookoła ziemi. Droga ta trwa 28 dni. Czyli kwadra jest to 7-dniowy okres drogi księżyca. Rozróżniamy cztery kwadry które nazywamy: Nów, I-a kwadra, Pełnia i Ostatnia Kwadra.

Nowiu na niebie gołym okiem zobaczyć nie można. Księżyc jest wtedy zwrócony do ziemi swoją nieoświetloną stroną.

I. Kwadrę rozpoznasz łatwo, gdy zapamiętasz poniższy rysunek.



Pełnia to jasny krążek, który się lekko uśmiecha do ziemi.

Ostatnia kwadra występuje w okresie, gdy księżyc się niejako cofa i ma kształt litery C. (Patrz rysunek poniżej).



Te właściwości księżyca wykorzystali ludzie m. in. i dla celów orientowania się co do stron świata.

mianowicie:

Pełnia: Księżyc w pełni leży zawsze naprzeciw słońca, czyli wskazuje ten kierunek z róży wiatrów, jaki wskazywało słońce 12 godzin temu.

Pierwsza kwadra: Wskazuje taki kierunek, jaki sześć godzin temu wskazywało słońce.

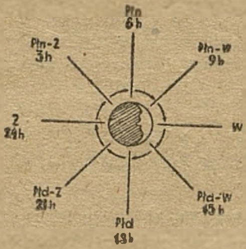
Ostatnia kwadra: Księżyc w ostatniej kwadrze leży w tym kierunku, jaki za 6 godzin wskaże słońce.

Tabelarycznie przedstawia się to następująco:

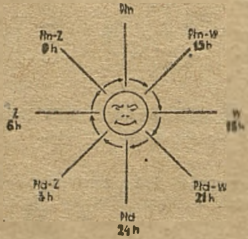
Godz.	I. kwadra	Pełnia	Kwadra ostatnia
18	Płd.	W.	Płn.
24	Z.	Płd.	W.
6	Płn.	Z.	Płd.

Poniżej zamieszczone rysunki uprzytomnią ci położenie różnych faz księżyca w poszczególnych porach doby.

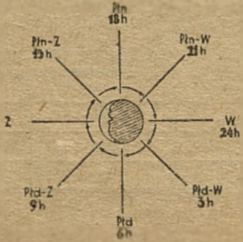
I KWADRA



PEŁNIA

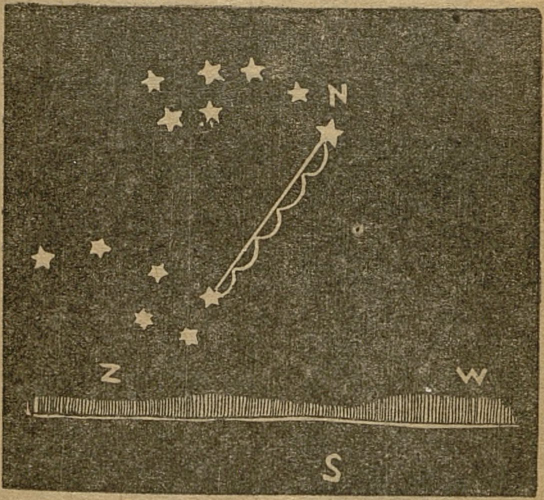


OSTATNIA KWADRA



Znajdowanie stron świata przy pomocy »gwiazdy polarnej«.

Wyszukajcie na niebie układ gwiazd zwany „Wielką Niedźwiedzicą" lub „Wielkim Wozem". Cztery gwiazdy tego układu, ułożone w czworobok, wyobrażają niejako cztery koła wozu, zaś trzy dalsze złamany dyszel wozu. (Podobnie jest i z „Małym Wozem").



Odległość zawartą pomiędzy dwoma ostatniml kołami, przedłużcie pięciokrotnie, a natraficie na końcową gwiazdę dyszla „Małego Wozu" czyli „Małej Niedźwiedzicy". Ta właśnie gwiazda jest szukaną „Gwiazdą Polarną".

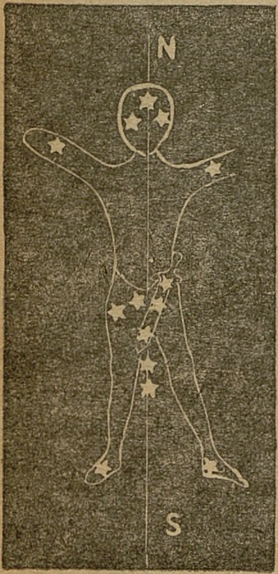
Pod nią prostopadle, na linii horyzontu znajduje się Północ. Stańcie twarzą nawprost tego punktu (na horyzoncie), wyciągnijcie ręce w bok, a będziecie mieli po lewej ręce Zachód, po prawej Wschód, a poza wami znajdzie się Południe.

Gdy już zajmujecie się taką prymitywną astronomią, to niech was nie myli tu fakt, że tak „Mała“ — jak i „Wielka Niedźwiedzica“ zmieniają często swe położenie w stosunku do „Gwiazdy Polarnej“. Cały bowiem ten układ „Dwu Niedźwiedzic“ obraca się dookoła „Gwiazdy Polarnej“. Obrót ten trwa całą dobę. Niemniej jednak „Gwiazda Polarna“ jest jedną z nielicznych gwiazd stałych, tkwiących nieruchomo w jednym i tym samym miejscu na niebie, i zawsze wskazuje dokładnie Północ.

Odnajdywanie stron świata wg gwiazdy wieczornej

Gwiazda zwana: „Wenus“ albo „Jutrzenką“, a przez lud „Gwiazdą Wieczorną“ lub „Gwiazdą Poranną“, jest widoczna dwukrotnie w ciągu doby. Mianowicie jest ostatnią gwiazdą, która *ze świtem znika* i znajduje się na krótko *przed wschodem słońca* idealnie *na Wschodzie*.

Wieczorem tuż po zajściu słońca pierwsza ukazuje się na niebie i leży wtedy dokładnie na *Zachodzie*.



Orientowanie się według układu gwiazd »Oriona«.

Gdy niebo jest lekko zachmurzone, a chmury przesłaniają gwiazdę polarną znajdź na niebie konstelację „Oriona“. Konstelacja „Oriona“, to jakgdyby postać rycerza z mieczem. Rozpoznasz ją łatwo po trzech jasno świecących gwiazdach pasa rycerskiego. (Patrz rys. obok). Trzy małe gwiazdy, ułożone skośno do poprzednich, wyobrażają miecz, jaki ów rycerz nosi. Inna grupa trzech gwiazd ułożonych jakgdyby na wierzchołkach trójkąta, tworzy głowę tego rycerza. Pozostałe gwiazdy rozmieszczone jak na rysunku obok. Gdy przeciągniesz imaginacyjną prostą po przez środkową gwiazdę głowy i środkową gwiazdę pasa rycerskiego, to otrzymasz (od strony głowy rycerza) kierunek północny, oraz od (strony miecza) kierunek południowy. Przeciągnij ową prostą przez całe niebo, a w miejscu gdzie przetnie się ona z widnokręgiem, leży z jednej strony Północ, a z drugiej Południe.

Orientowanie się przy pomocy przedmiotów terenowych.

Gdy dzień czy noc są pochmurne i nie widać ani słońca ani gwiazd, to wtedy możesz się zorjetować przy pomocy najrozmaitszych przedmiotów terenowych i to z dosyć dużym prawdopodobieńswem. Trzeba być jednak przy tym ostrożnym.



Gdy stwierdzisz n. p. na pniaku, że Pólnoc leży w tym a tym kierunku, to sprawdź jeszcze osiągnięty wynik na kilku innych pniakach.



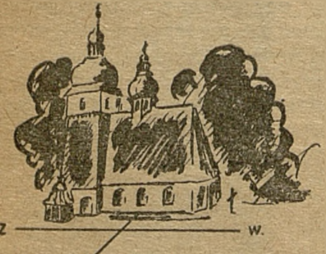
Gdy obserwujesz samotne stare drzewa (zwlaszcza iglaste) łatwo zauważysz, że są one zazwyczaj od strony pólnocnej porośnięte mchem, zaś pędy ich są silniej rozwinięte od strony południowej.



Młode a samotnie stojące drzewa, w większości pochylone są ku stronie południowo-wschodniej, a to skutkiem często u nas wiejących wiatrów północno-zachodnich.



Ścięty pień drzewa (pniak), pokaże ci swój rdzeń znacznie zbliżony do kory od strony północnej. Z tej samej strony słoje drzewa są więcej skupione aniżeli po stronie południowej.



Prezbiteria (miejsca gdzie znajduje się ołtarz) kościołów, skierowane są zazwyczaj w stronę wschodnią. Czyli do kościołów wchodzi się zwykle od strony zachodniej (jeżeli wchodzisz do kościoła głównym wejściem).

W górach północne stoki gór zachowują dłużej śnieg, aniżeli południowe. Śnieg taje szybciej na dachach domów od strony południowej, aniżeli od strony północnej.

W nierównościach terenowych, jak rowy, nasypy, wykopy i t. p., zachowuje się śnieg dłużej na pochyłościach skierowanych ku północy.

Stare dworki szlacheckie, nowoczesne osiedla robotnicze i przeważna część pensjonatów uzdrowiskowych, jest zbudowana frontonami na t. zw. „11-tą godzinę". Czyli, że ich fronty (ściany z głównymi wejściami) skierowane są mniej więcej ku południowi.

Punkty triangulacyjne (wieże triangulacyjne) posłużą wam również do ustalenia róży wiatrów. Mianowicie pod każdą wieżą triangulacyjną znajduje się słup kamienny w kształcie graniastosłupa o podstawie kwadratowej. Dolna jego podstawa jest wkopana w ziemię. Na górnej znajduje się krzyż, którego ramiona wskazują cztery zasadnicze kierunki róży wiatrów, a to: Północ — Wschód — Południe — Zachód. Prócz tego południowa strona kamienia triangulacyjnego jest oznaczona literami P. T. (punkt triangulacyjny) lub też Płd. (Południe). Na terenach Ziem Odzyskanych znakowanie jest jeszcze niemieckie i południowe, pionowe ściany kamieni triangulacyjnych oznaczone są literami T. P.

Wszystkie znaki na kamieniach triangulacyjnych są ryte w kamieniu.

Gdy zabłądzisz...

W życiu nieraz się zdarza, że człowiek poruszając się w obcym i nieznanym mu terenie, zabłądzi. Nie ma prawie człowieka, by mu się to nie przydarzyło

Ot! gdzieś w lesie, czy w nocy, w górach, czy we mgle, o to nie trudno. Czasem wypadnie samemu skądś wracać. I zwykle podczas takiego powrotu najczęściej się błądzi.

Błądzenie jest wynikiem małego niejako niedbalstwa, dowodem lekkomyślności, albo przywarą ludzi często zamyślonych, roztargnionych. Niemniej jednak łatwo jest uniknąć tego rodzaju „zdarzenia".

Gdy wychodzi się gdzieś na wycieczkę czy na wędrówkę, to uprzednio należy zawsze dokładnie przemyśleć trasę i przestudiować ją z mapy. W planach wycieczki należy szczególnie wyodrębnić odcinki trudniejsze i te specjalnie rozpatrzeć. Nie zapominać o zmierzeniu długości trasy (wg. mapy) i przeliczeniu jej na czas.

W drodze, zwłaszcza gdy nie rozporządzasz mapą, a mas zamiar tą samą drogą wracać, oglądaj się często za siebie. Czyń to tym częściej, im trudniejszy do zapamiętania odcinek drogi masz do przebycia. Zwłaszcza wszelkie rozwidlenia dróg czy ścieżek, dukty leśne, małe mostki nad potokami, przejścia bliższe i dalsze przedmioty terenowe przy marszu przez teren trudny i t. p., staraj się zapamiętać.

W razie gdy przewidujesz, że będziesz wracał nocą, zapamiętaj sobie wygląd linii horyzontalnych, — bo tylko te będziesz widział w nocy, — dalej drobne szczegóły najbliższego otoczenia przebywanej drogi i wreszcie położenia domostw i zabudowań gospodarskich — bo te będą w nocy rzucać światła.

Często się oglądając, nie przeciążaj własnej pamięci usiłowaniem zapamiętania kolejność. spotykanych szczegółów, bo to zwykle zawodzi. Staraj się natomiast zapamiętać pewne obrazy, z jakimi w drodze powrotnej będziesz miał do czynienia.

Gdy wypadnie ci po raz pierwszy iść daną trasą, to aby nie błądził i nie tracić czasu, pytaj się nie o drogę, ale o kierunek w którym masz iść, by dojść do celu.

Pamiętaj, że dróg jest wiele, są różnie przez informatorów komentowane i w różny sposób prowadzą do celu. Kierunek natomiast jest tylko jeden!

Na to, aby kierunek dobrze ustalić, wybierz sobie jakiś najbardziej odległy na horyzoncie punkt i stale się nań orientuj.

Będzie to zasadniczy główny punkt kierunku twego marszu. W marszu obieraj sobie punkty pośrednie (leżące na drodze do punku głównego) położone możliwie na bliższych horyzontach, przez jakie będziesz przechodził.

W razie, gdy informacje co do kierunku twej drogi zebrałeś gdzieś w dolinie, to czyń następująco:

Zapamiętaj sobie punkt w terenie, w którym zebrałeś informacje. Po dojściu na najbliższy horyzont obróć się tak, byś z nowego miejsca widział punkt wymarszu. Gdy prostą, jaka łączy twoje nowe stanowisko (na horyzoncie) z punktem wyjścia (w którym zebrałeś informacje) przedłużysz w kierunku koniecznego marszu, to na jej przedłużeniu będzie leżał punkt celu twego marszu.

W wyżej opisany sposób ćwicz się często, byś nabrał wprawy w samodzielnem określaniu kierunku marszu.

Wchodząc w czasie drogi w las, postaraj się natychmiast ustalić różę wiatrów wg. przedmiotów terenowych (np.: mchu na drzewach). I odtąd pamiętaj, że utrzymanie tego samego stosunku linii twego marszu do linii Płn.-Płd. jest warunkiem dobrego przejścia przez las.

We mgle poruszaj się ostrożnie. Dokładnie oglądaj przedmioty terenowe i bacz, by cechy ich, które określają ci twoje ustawienie w stosunku do kierunku: Północ, były ciągle tak samo położone.

W nocy, wytknij sobie na widnokręgu jakiś punkt, który zazwyczaj jest na jaśniejszym tle nieba wystarczająco widoczny i staraj się iść ciągle w jego kierunku. Ciemne lub deszczowe noce najlepiej przeczekać. Wtedy bowiem nie pomagają ani najlepsze nawet wyrobienie, ani najlepsze informacje.

Informacje, jakich w czasie drogi zasięgasz, często sprawdzaj. Pamiętaj, że tu na zdaniu jednego człowieka polegać nie można.

Zachowanie wyżej opisanych warunków dobrego marszu naprzełaj, jeszcze nie dowodzi, że cel marszu musi być osiągnięty.

Przechodząc n. p.: przez las można mimo największej ostrożności, pobłądzić.

Powodem tego jest zazwyczaj niepewność poruszania się, wynikająca z jakiegoś niepokoju czy zdenerwowania: „aby tylko nie pobłądzić".

Gdy idąc przez las, stwierdzisz, że zabłądziłeś, to:

1) usiądź i odpocznij. Zmęczenie wpływa ujemnie na nerwy. Staraj się uspokoić. Pamiętaj, że z każdego położenia jest jakieś wyjście.

2) Rozważ dokładnie: Skąd przyszedłeś? Jaki masz kierunek marszu? Następnie postaraj się ustalić twoje położenie w stosunku do stron świata. Wyszukaj jakieś wysokie drzewo. Wejdź na nie możliwie wysoko i stamtąd postaraj się obrać dalszy kierunek marszu.

3) Trzymaj się zawsze raz wytkniętego kierunku marszu. Nie zbaczaj z niego ani w lewo ani w prawo. Te właśnie zbaczania powodują błądzenie.

4) Kierunek swego marszu stale sprawdzaj. Jest na to kilka sposobów. Jednym z nich to celowanie na punkty pośrednie swego marszu. (Patrz rys. poniżej).

5) Zwracaj uwagę na takie odgłosy, jak: turkot wozów, rżenie koni, szczekanie psów, ryk krów, odgłosy dzwonów kościelnych i t. p. To najlepsze wskazówki, że gdzieś w pobliżu znajdują się ludzkie osiedla. Gdy usłyszysz szcze-

kanie psa, spróbuj go naśladować. Każdy wiejski pies zaraz ci odpowie. Wtedy już nie trudno za jego głosem dojść do celu.



6) Jeżeli spotkasz w lesie jakiś potok czy strumień, to udaj się w kierunku jego biegu. Nigdy nie próbuj iść w przeciwnym kierunku (pod prąd) bo możesz dojść nawet do jego źródeł i żadnego człowieka nie spotkać. Naodwrót idąc za prądem w dół zawsze trafisz na jakąś osadę ludzką, młyn, ba! nawet wieś.

7) Jeżeli napotkasz w lesie jakąś drogę biegnącą w tym samym mniej więcej kierunku, jaki sobie — po skonstatowaniu, że zabłądziłeś, — wytknąłeś, idź nią.

Żaden las — choć w nim wiele drzew — nie jest bez brzegu. Żadna noc nie trwa wiecznie. W każdej ciemności jest jakieś światełko... I każda, największa nawet mgła opada.

W każdym położeniu jest zawsze jakieś wyjście. Gdzieś wreszcie są drogi i sposoby, które ci się pozwolą dostać do ludzkich osiedli.

A więc głowa do góry!

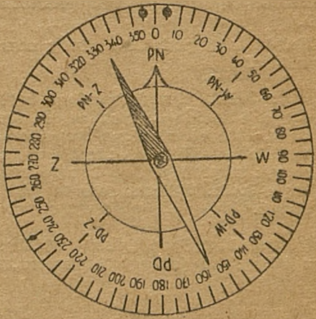
Nigdy nie trać „rezonu" — wiary we własne siły, no i nadziei.

Przede wszystkim zachowaj spokój.

Opanowanie nerwów to główna podstawa każdej udałej akcji.

Kompas.

Kompas (z łac. compassare=odmierzać), jest przedmiotem znachodzącym b. rozmaite zastosowanie. Przy jego pomocy możemy najłatwiej zorientować się co do stron świata, zorientować mapę, a nawet rysować szkice... Kompas to pudełko zbudowane z metalu niemagnesującego (antymagnetycznego).





Na dnie tego pudełka znajduje się tarcza z różą wiatrów. Na końcach ośmiu ramion róży wiatrów wypisane są znaki kierunków zasadniczych: Płn (PN)= Północ, W = Wschód Płd (PD) = Południe i Z = Zachód, oraz znaki kierunków pomocniczych, a to: PN-W=Północny - Wschód, PD-W = Południowy-Wschód, PD-Z=Południowy - Zachód PN-Z=Północny-Zachód.

Kompasy pochodzenia zagranicznego mają następujące oznaczenia kierunków zasadniczych.

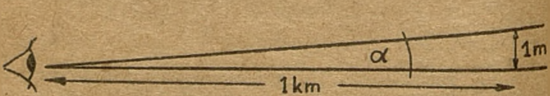
Kompasy	Kierunki			
	Północ	Południe	Wsch.	Zachód
Rosyjskie	С	Ю	В	З
Niemieckie	N	S	O	W
Angielskie	N	S	E	W
Francuskie	N	S	E	O

Brzeg wspomnianej tarczy podzielony jest, przy pomocy po-
działki stopniowej, na 360° (stopni). Kompasy bardziej precyzyjn
podzielone są przy pomocy podziałki tysięcznej na 6400 tysięcz-
nych.

Każda taka podziałka służy nam do odczytywania kątów lu
azymutów.

Stopnie: Jeżeli obwód jakiegoś koła podzielimy na 360 równyc
części i każdą z tych części oznaczymy kreseczką, wówcza
kąty, których ramiona wsparte są o końce powstałych na ob-
wodzie koła łuków (odcinków), nazywamy *stopniami*. Innym
słowy: stopień jest to kąt pokrywający się z 1/360-tym wycin-
kiem koła, którego obwód podzielony jest na 360 równyc
części.

Tysięczne: Kąt, pod jakim widzimy rozpiętość jednego metr
z odległości jednego kilometra, nazywamy: *tysięczną*.



∡α = 1 tysięczna

W jednym stopniu mieści się 17,78 tysięcznych
$1° = 17{,}78$ tys.

W punkcie skrzyżowania się ramion róży wiatrów osadzona jest niezwykle czułe ruchoma *igła magnetyczna*, która zawsze przybiera kierunek południkowy (równoległy do południków).

Igła magnetyczna, jak każdy magnes, posiada dwa bieguny magnetyczne.

Biegun igły, który zwraca się stale w kierunku ziemskiego bieguna magnetycznego: północnego, zwiemy biegunem północnym i jest ubarwiony na czarno (granatowo). Przeciwny biegun igły (południowy) wskazuje stale południe i pozostaje biały (nieubarwiony).

Na brzegu tarczy kompasu, u nas w Polsce na lewo od znaku Płn., mamy oznaczoną t. zw.: *deklinację magnetyczną.*

Cóż to jest ta deklinacja magnetyczna?

Jak wiadomo ziemski biegun magnetyczny nie pokrywa się z biegunem geograficznym, a leży trochę w bok. Różnicę terenową zawartą pomiędzy tymi obydwoma biegunami nazywamy *deklinacją magnetyczną*, a wielkość jej wyrażamy w stopniach:

Deklinacja ta jest odźwierciedlona na kompasie i jest dla różnych szerokości kuli ziemskiej różna. Dla Polski wynosi ona obecnie od 2° (dwu stopni — Brześć n. B.) do 8° (ośmiu stopni — Zgorzelec). Piszemy „obecnie", bo stopniowa wielkość deklinacji nie jest wartością stałą. Ziemski biegun magnetyczny nie stoi bowiem w miejscu, ale krąży wokół bieguna geograficznego. Zjawisko to dokonuje się bardzo wolno, gdyż droga krążenia ziemskiego bieguna magnetycznego trwa aż 400 lat.



Pudełko kompasu nakryte jest szkiełkiem. Poprzez pionową ścianę pudełka kompasu wystaje czopek urządzenia zatrzymującego igłę magnetyczną.

Na zewnętrznej stronie pudełka kompasu przytwierdzone jest kółeczko, służące do noszenia kompasu.

Miarą dobroci kompasu są:

a) dokładna róża wiatrów,
b) dobrze namagnesowana igła magnetyczna,
c) niewadliwe osadzenie igły magnetycznej
d) urządzenia pozwalające zatrzymać igłę magnetyczną,
e) oznaczenie deklinacji magnetycznej,
f) podziałka stopniowa (360°) lub tysiączna (6400 tys.).

Orientowanie się przy pomocy kompasu.

Chcąc zorientować się co do stron świata przy pomocy kompasu, należy go ułożyć poziomo, zwolnić igłę magnetyczną i tak długo się z nim obracać, aż północny biegun igły magnetycznej wskaże punkt deklinacyjny na lewo od znaku Płn. Wówczas będziesz stał zwrócony twarzą w kierunku Północy, a ramiona róży wiatrów wskażą ci poszczególne kierunki stron świata.

Sprawdzanie kompasu.

Gdy po raz pierwszy bierzesz do ręki jakiś kompas, to zwróć uwagę na to, czy odpowiada on wymogom, które określają dobroć kompasu, oraz sprawdź działanie jego igły magnetycznej. Oszczędzi ci to w przyszłości przykrych rozczarowań, no i straty czasu.

Aby sprawdzić działanie igły magnetycznej:

a) ułóż kompas poziomo, zaczekaj aż się igła magnetyczna uspokoi i zapamiętaj sobie kreseczkę, którą wskazuje ciemny jej koniec;

b) z dowolnej strony przysuń do pudełka kompasu jakiś żelazny lub stalowy przedmiot. To spowoduje, że igła magnetyczna się wychyli;

c) następnie usuń ów przedmiot. Igła magnetyczna jeżeli nie jest rozmagnesowana (a więc dobra) winna wrócić do swego pierwotnego położenia i wskazać dokładnie tę samą kreseczkę, jaką wskazywała, zanim ją wzruszyłeś żelaznym przedmiotem.

Przechowywanie i używanie kompasu.

Igła magnetyczna straci swe własności, jeżeli będziesz ją przechowywał w pobliżu metali magnesujących, jak np.: żelazo, stal. Dlatego wszelkie kompasy i busole trzymaj zawsze z dala od tego gatunku przedmiotów.

Używając kompasu, pamiętaj, że bliska obecność przedmiotów żelaznych lub stalowych, może spowodować wychylenie igły magnetycznej z jej właściwego kierunku Północ-Południe. To też uważaj, byś nie używał kompasu w bliskości siekiery, łopatki, noża i t. p. W szczególności orientowanie kompasu na mostach żelaznych, na szynach kolejowych, w pobliżu motoru (np.: motocykla) lub roweru, nie przynosi żadnych korzyści.

Mapa

Mapą nazywamy obraz wycinka terenu rzucony na papier z zaznaczeniem ukształtowania terenu i jego pokrycia, a podany w pewnym z góry określonym pomniejszeniu, zwanym podziałką.

Podziałka jest to stosunek odległości (pomniejszonych), obrazowanych na mapie do odległości rzeczywistych, poprzednim analogicznych, w terenie.

W terenoznawstwie spotykamy podziałki:

a) liczbowe, b) liniowe i c) złożone czyli dziesiętne.

Podziałka liczbowa wyrażona jest zawsze w ułamku,

$$\text{n. p.: } 1 : 100.000 \text{ czyli } \frac{1}{100.000}$$

W ułamku tym licznik jest dowolną jednostką miary na mapie (wyrażaną zawsze w jedności = 1) a mianownik podaje ilość takich samych jednostek w terenie. N. p.: podziałka 1 : 100.000 określa nam, że 1 cm na mapie równa się 100.000 cm, czyli 1000 m, czyli 1 klm w terenie.

Mówimy, że istnieją podziałki większe i mniejsze.

Otóż im większy jest mianownik podziałki, tym podziałka jest mniejszą. N. p.: przy podziałce 1 : 100.000, 1 klm odległości w terenie przeniesiony na mapę równa się 1 cm. Zaś przy podziałce 1 : 25.000, 1 klm odległości terenowej równa się 4 cm odległości na mapie. A więc w pierwszym wypadku gdzie mianownik jest większy, trzeba nam było tylko 1 cm odległości na mapie dla oznaczenia 1 klm odległości w terenie. Przy użyciu drugiej podziałki o mianowniku mniejszym od pierwszego, trzeba, na oznaczenie 1 klm odległości terenowej, odłożyć aż 4 cm na mapie.

Stąd właśnie podziałka pierwsza (o większym mianowniku) jest mniejszą od podziałki drugiej.

Podziałką liniową posługujemy się wtedy, gdy chodzi nam o większą dokładność pomiarów. Przedstawia ona w rysunku pomniejszenie terenu na mapie. Z podziałki tej odczytujemy b. szybko i łatwo odległości terenowe odpowiadające pewnym odległościom na mapie.

Jeżeli chcemy wyrysować podziałkę liniową, odkładamy na wyrysowanej uprzednio prostej dowolną ilość takich jednostek miary liniowej, z jakimi spotykamy się na mapie, a więc n. p.: pewną ilość centymetrów — oznaczając każdą z tych jednostek pionową kreską.

W ten sposób powstaje określona ilość odcinków. Nad kreską odgraniczającą pierwszy odcinek od drugiego wypisujemy cyfrę: 0.

Odcinek leżący na lewo od tej cyfry dzielimy na 10 części. Odcinek ten nazywamy: *Podstawą podziałki liniowej.* Podstawa podziałki liniowej służyć nam będzie do dokładniejszego mierzenia odległości mniejszych od jednostki pomniejszenia, z jaką się spotykamy na mapie.

Ponad kreską kończącą odcinek podstawy podziałki liniowej wypisujemy cyfrę, którą trzeba uprzednio obliczyć wg. podziałki liczbowej. Kreski położone w prawo od znaku zerowego oznaczamy podobnie, a więc: pierwszą kreskę zaopatrujemy cyfrą 100, następną 200, dalszą 300 m i t. d., dodając do każdej z następnych cyfr liczbę 100, jako podstawę naszych obliczeń.

Przy innej podziałce liczbowej, np. 1 : 25.000, 1 cm na mapie odpowiada 250 m w terenie, stąd ta podziałka liczbowa zamieniona na podziałkę liniową sporządzoną wg. wyżej wymienionego przepisu, wyglądałaby, jak na rys. poniżej:



1 : 25 000

Ponieważ jednak obliczenia za pomocą takiej podziałki nastręczałyby wiele trudności, — bo n. p.: 5 cm i 3 mm odległości na mapie odpowiadałyby 1325 m w terenie — dokonujemy t. zw.: zaokrąglenia podziałki liniowej, czyli konstruujemy taką podziałkę liniową, któraby była w użyciu wygodna. Chodzi tu o to, by podstawa podziałki liniowej odpowiadała swoją długością pewnemu odcinkowi w terenie, wyrażonemu za pomocą jedności z zerami, n. p.: 10 m, 100 m, czy 1000 m.

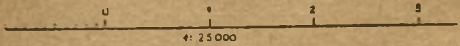
W tym celu wyliczamy podstawę podziałki w następujący sposób:

Mamy n. p.: podziałkę liczbową 1 : 25.000.

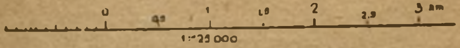
Wiemy, że stąd 250 m w terenie odpowiada 1 cm na mapie. Zadajemy sobie pytanie: Ilu więc centymetrom na mapie odpowie 1000 m odległości terenowej?

1.000 : 250 cm = 4 cm.

A więc podstawa podziałki liniowej winna mieć 4 cm długości. Rysunek takiej podziałki będzie wyglądał następująco:



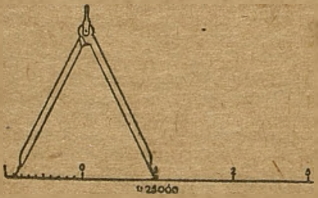
albo



(Uwaga: Ze względów technicznych rysunki zostały zmniejszone).

Jak posługiwać się podziałką liniową?

Odmierz na mapie przy pomocy cyrkla, nitki, kawałka papieru lub t. p. tą odległość, co do której chcesz się dowiedzieć: ile wynosi rzeczywista jej długość w terenie. Miarę tą przenieś na podziałkę liniową. Jeżeli odległość zmierzyłeś cyrklem, oprzyj prawą jego nóżkę na jednym z punktów leżących w prawo od zera, tak jednak, by lewa nóżka cyrkla trafiła na podstawę podziałki liniowej. Teraz możesz już swobodnie odczytać na podziałce liniowej rzeczywistą odległość w terenie.



Na rysunku powyższym rozpiętość cyrkla objęła odcinek odpowiadający 260 m w terenie.

Podziałka złożona służy nam do bardziej drobiazgowych i dokładniejszych obliczeń. Jest zasadniczo rzadziej spotykana (tylko na szczegółowych planach, o dużej podziałce). Ze względu na brak miejsca, omawiać jej tu nie będziemy.

Prócz wyż. wym. rodzajl podziałek używamy, zwłaszcza na szkicach, *podziałki krokowej*, opartej o długość normalnego kroku (który należy dokładnie wymierzyć), oraz *podziałki czasowej*, w której zasadą jest stosowanie odległości powstałych ze stosunku czasu do przebytej drogi.

Charakterystyka planów i map.

Na to, by mapy nasze przybrały swój dzisiejszy ostateczny wygląd, złożyły się całe wieki pracy wielu ludzi. W oparciu o wyniki prac licznych pokoleń wydaje się dziś mapy, które cechuje bardzo wierne oddanie rzeczywistego wyglądu terenu.

U nas w Polsce, pracami tymi kieruje (i w olbrzymiej mierze wykonuje) Wojskowy Instytut Geograficzny.

Niemniej jednak okres blisko stupięćdziesięcioletniej niewoli oraz dwie wojny światowe, jakie przewaliły się przez nasz kraj, zmusiły rządy państw zaborczych, czy też sztaby armii okupacyjnych, do opracowania swych własnych map, opisujących tereny naszego Państwa. Stąd właśnie najczęściej spotkać się możemy z następującymi mapami:

I. *Mapy niemieckie:*

a) z okresu przed- i z czasów pierwszej wojny światowej:
1 : 25.000 i 1 : 100.000 dotyczące terenów b. zaboru pruskiego (Wielkopolska, Śląsk i Pomorze);
1 : 100.000 dotyczące ziem b. Królestwa Polskiego (t. zw. Polski Centralnej) przerobiona z rosyjskiej mapy 1:84.000;
1 : 300.000 dotyczące Ziem b. Zaboru rosyjskiego i pruskiego.

b) z okresu II-giej Wojny światowej:
1 : 25.000 i 1 : 100.000 dotyczące terenów Polski międzywojennej, przerobione z analogicznych map polskich,
1:25.000 dotyczące terenów Polski międzywojennej, przerobione przez powiększenie topograficzne polskiej mapy 1:100.000,
1:300.000 dotyczące terenów Polski międzywojennej, przerobionę z analogicznych map polskich.

II. *Mapy austriackie:*

1 : 75.000 i 1 :-200.000 dotyczące ziem b. zaboru austriackiego (Małopolska) i południowo-wschodniej części b. Królestwa Polskiego.

III. *Mapy rosyjskie:*

1:21.000 (półwiorstówka), 1:42.000 (jednowiorstówka) i 1:84.000 (dwuwiorstówka), obejmujące swym zasięgiem tereny b. zaboru rosyjskiego, a także i część Małopolski.

Technika sporządzania tych map jest b. wielostronna. Zarówno nazewnictwo, znaki umówione (konwencjonalne), dalej podziałka jak i sposoby warstwicowania są różne, a sytuacje terenowe nieraz już uległy od czasu wydania tych map (za wyjątkiem najnowszych map niemieckich) znacznym zmianom.

Mapy i plany polskie.

Wszystkie wyż. wym. mapy — tak dokładnością w nazewnictwie, jak i wiernością oddania sytuacji terenowej — przewyższają mapy wydane przez Wojskowy Instytut Geograficzny. Tu spotykamy *mapy* o podziałce mniejszej niż 1 : 100.000 oraz *plany* o podziałce większej niż 1 : 25.000.

I tak:

Plan 1 : 25.000 jednokolorowy.

Plan 1 : 10.000 jednokolorowy plan taktyczny.

Plan 1 : 25.000 pięciokolorowe wydanie turystyczne, w kolorach: brązowym (warstwice), zielonym (lasy) czerwonym (ważniejsze przedmioty terenowe, jak: kościoły, ruiny i t. p.), niebieskim (wody) i czarnym (pozostała sytuacja terenowa).

Mapa 1:100.000 czterokolorowa.

Mapa 1 : 100.000 jednokolorowa, wydana przez Niemców, jako odbitka fotograficzna poprz. mapy.

Mapa 1 : 300.000 czterokolorowa mapa operacyjna.

Wszystkie te plany i mapy obejmują terytorium Polski międzywojennej.

Terytorium Ziem Zachodnich nie jest jeszcze opracowane (na tych podziałkach) w języku polskim. Odnośnie tych ziem dysponujemy jedynie mapami pochodzenia niemieckiego.

Opis arkusza planu 1 : 25.000.

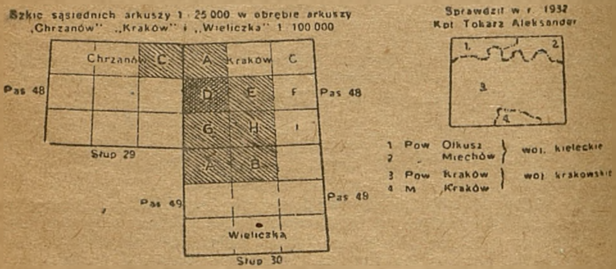
Polski plan 1 : 25.000 obejmuje około 100 klm² powierzchni terenu i jest planem zasadniczym, na podstawie którego tworzy się inne mapy. Plany 1 : 25.000 powstają z oryginalnych zdjęć topograficznych. Arkusz planu 1 : 25.000 posiada, jak każdy arkusz innych map, ramkę. Na północnej ramce, w prawym rogu wypisana jest nazwa arkusza, zgodna z nazwą największego osiedla rzutowanego na arkuszu. W lewym rogu zamieszcza się numery pasa i słupa oraz literę położenia arkusza 1:25.000 na mapie 1 : 100.000. Wszystkie mapy są podzielone na pasy i słupy. Pasy mają ułożenie równoleżnikowe i numerację kolejną z Zachodu na Wschód. Słupy mają ułożenie południkowe i są numerowane kolejno z Północy na Południe.

Literami oznaczone jest 9 arkuszy pomieszczonych na polu przecięcia się pasa ze słupem.

Jeżeli na planie numeracja będzie brzmiała

PAS 48 — SŁUP 30 = D,

to położenie arkusza wygląda jak niżej:



Na ramce dolnej (południowej) zamieszczona jest (w po środku) podziałka liczbowa i liniowa w metrach i krokach. Prócz tego znajdują się tam objaśnienia warstwic. Na zachodniej ramce podany jest klucz znaków topograficznych, na wschodniej zaś zamieszczone są: położenie planu (jak rys. powyżej), oraz szkic powiatów.

Ukształtowanie terenu wyrażone jest poziomicami o wysokości cięcia 2.25 m. Główne poziomice 5 m, 10 m i 20 m, oznaczone są na ramkach liczbami podanymi w wysokości bezwzględnej (czyli liczonej od poziomu morza).

Opis arkusza mapy 1 : 100.000.

Mapa 1:100.000 powstaje ze złożenia i przeróbki map 1:25.000. 9 arkuszy planu 1:25.000 tworzy jeden arkusz mapy 1:100.000. Mapa ta oznaczona jest na górnej ramce nazwą największej w danym terenie miejscowości (w prawym rogu), numerowana zaś cyframi pasa i słupa (w lewym rogu). Na południowej ramce podana jest podziałka liczbowa i liniowa, objaśnienia co do materiałów, z jakich mapa została sporządzona, szkic położenia arkusza mapy 1 : 100.000 na mapie 1 : 300.000 oraz szkic powiatów, które pozwalają się zorientować co do sąsiednich arkuszy.

Ukształtowanie terenu na tej mapie oddawane jest przy pomocy poziomic o wysokości cięcia 2.1 m lub 5 m, a w terenach górskich cięcia o wysokości 10 m i 20 m. Na mapach przerabianych z dawnych map rosyjskich, poziomice przedstawione są w sążniach, lecz wysokości (na ramce) podane są wyłącznie w metrach.

Istnieje wiele odmian polskiej mapy 1:100.000. Głównie Niemcy, kopiując polskie mapy wydawali je w najrozmaitszych opracowaniach i za pomocą różnych technik drukarskich. Stąd mamy mapy odbijane fotograficznie i jednokolorowe, kolorowe — na których drogi nadające się do ruchu automobilowego oznaczono kolorem czerwonym i in.

Zasadniczo polska mapa 1 : 100.000 wydana była w czterech kolorach, a to: brązowym (poziomice), zielonym (lasy), niebieskim (wody) i czarnym (pozostała sytuacja). Jedynie mapy obejmujące tereny górskie, były wydawane w sześciu kolorach, gdzie prócz czterech poprzednich, użyte były kolory: fioletowy (dla cieniowego uplastycznienia wyglądu terenu) oraz czerwony (dla oznaczenia ścieżek górskich).

Arkusz polskiej mapy operacyjnej 1 : 300.000 przerobiony złożony jest z czterech arkuszy mapy 1:100.000. Mapa 1:300.000 wydawana jest w czterech kolorach (jak mapa 1 : 100.000).

Polskimi planami 1 : 25.000 i 1 : 10.000 oraz mapami 1 : 100.000 i 1 : 300.000 objęte jest całe terytorium Polski międzywojennej.

Orientowanie mapy.

Jeśli chcemy, by mapa była nam w terenie rzeczywiście przydatną, musimy nauczyć się ją orientować wg. stron świata, uzgadniać z terenem oraz wyszukiwać własne stanowisko na mapie.

Powiedzieć, że mapa jest zorientowaną możemy dopiero wówczas, gdy każdy z kierunków mapy jest zgodny z odpowiadającymi poprzednim, kierunkami w terenie. Istnieje cały szereg sposobów orientowania mapy.

Samo zorientowanie mapy (obojętne, czy wg. stron świata czy też wg. sytuacji w terenie) niezupełnie pozwala nam na swobodne poruszanie się w terenie. Na to musimy jeszcze umieć znaleźć swe stanowisko na mapie. Dokonujemy tego przez ustalenie położenia kilku przedmiotów terenowych (obrazowanych także na mapie) w stosunku do naszego stanowiska w terenie, szukanego na mapie.

Ale o tym dalej!

Narazie trzeba Wam wiedzieć, że z chwilą gdy mapa jest zorientowana wg. stron świata (dokładnie), to automatycznie wszystkie obrazy przedmiotów terenowych leżą w tych samych kierunkach i na zgodnie z podziałką pomniejszonych odległo-

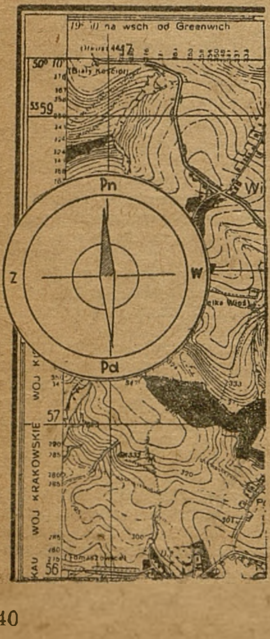
głościach od Waszego (domniemanego) stanowiska na mapie, co i ich rzeczywiste odpowiedniki od swego właściwego stanowiska w terenie.

Innymi słowy: mapa zorientowana wg. stron świata, jest tym samym zorientowana w terenie.

I naodwrót, jeżeli znów mapę zorientujesz wg. przedmiotów terenowych, to poszczególne części ramki mapy wyznaczą ci — automatycznie — zasadnicze kierunki róży wiatrów; innymi słowy gdy orientujesz mapę w terenie, to do wyznaczenia kierunków róż wiatrów, kompas wcale nie jest ci potrzebny.

Orientowanie mapy przy pomocy kompasu.

Linię kompasu, wyznaczoną przez litery Pin. (PN) i Płd. (PD) pokrywamy z linią ramki lub linią (na mapie) do niej równoległą, tak jednak, by litery Pin (PN) były skierowane w stronę północnej (górnej) części ramki mapy. Kompas i mapę trzymamy poziomo i obracamy się z nimi tak długo, aż — z uwzględnieniem odchylenia deklinacyjnego — ciemny koniec igły magnetycznej wskaże kierunek północny (na kompasie: litery Pin. lub PN).



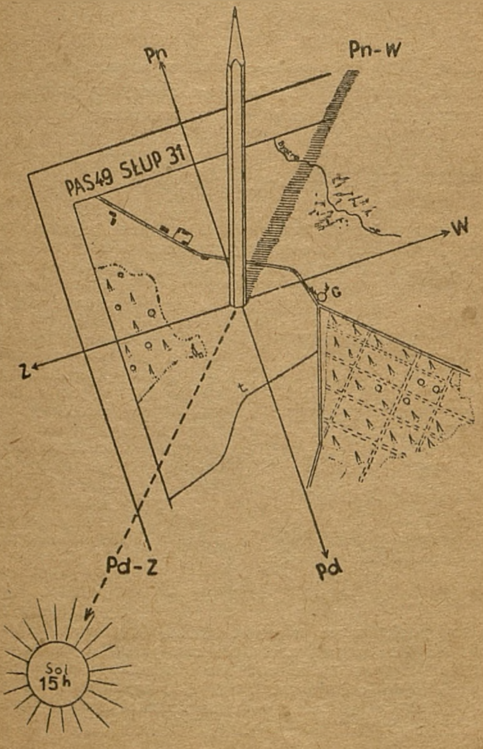
Orientując mapę przy pomocy kompasu, musimy uwzględniać taką deklinację, jaka odpowiada danemu terenowi. Jeżeli właściwa deklinacja nie jest nam znana, to pomijamy ją z tym, że północny koniec igły magnetycznej musi wskazywać litery Pin. (PN).

Gdy to uczynimy, mapa jest zorientowana tak co do stron świata, jak i w stosunku do przedmiotów terenowych.

Na mapach rosyjskich południki nie leżą równolegle do ramki mapy. To też kompas należy uzgadniać z południkami (które na mapie są uwidocznione), a nie z ramką mapy.

Orientowanie mapy według słońca.

Gdy na poziomo ułożonej mapie, w dowolnym jej punkcie ustawisz pionowo ołówek, to cień rzucany przezeń będzie wskazywał kierunek przeciwny do kierunku słonecznego. Mając w pamięci różę wiatrów oraz położenie słońca w poszczególnych porach dnia, nie trudno jest znaleźć kierunek północny.



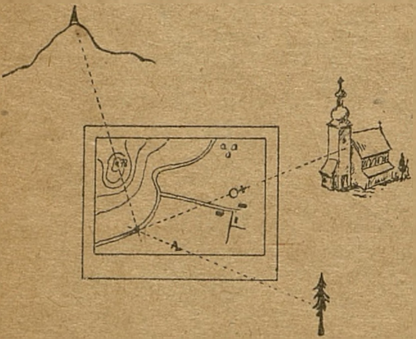
Teraz obróć się z mapą tak, by boczne jej ramki wskazywały kierunek północny, jaki przy pomocy ołówka i cienia poprzednio ustaliłeś, — a mapa będzie zorientowana.

Orientowanie mapy w terenie.

Na to, by mapa była zorientowana w terenie, obraz jej musi się pokrywać z rzeczywistym stanem rzeczy w terenie. Jednocześnie staramy się wyznaczyć swe własne stanowisko na mapie.

Wcięcie na trzy punkty.

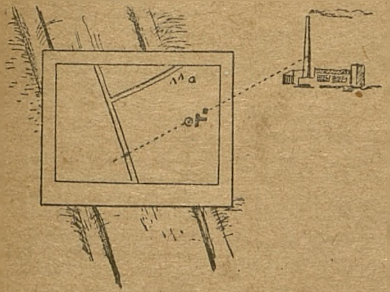
Wybieramy w terenie trzy ważniejsze punkty terenowe i odszukawszy je na mapie, celujemy poprzez punkty na mapie na punkty w terenie. W ten sposób powstają na mapie trzy proste, które zasadniczo winny się przeciąć w jednym punkcie. Stanie się to jednak tylko wtedy, gdy celowanie przeprowadzimy b. dokładnie. W przeciwnym wypadku powstaje t. zw. „trójkąt błędu", wewnątrz którego znajduje się nasze stanowisko.



Własne stanowisko możemy również wyznaczyć przy pomocy dwu tylko punktów w terenie. Takie działanie nazywamy „wcięciem na dwa punkty". Sposób ten jednak jest mniej dokładnym, ze względu na nieuniknioną i prawie zawsze występującą nieścisłość celowania. Stąd też, wyznaczone przy pomocy dwu punktów nasze stanowisko rzadko bywa dokładne.

Wcięcie w bok.

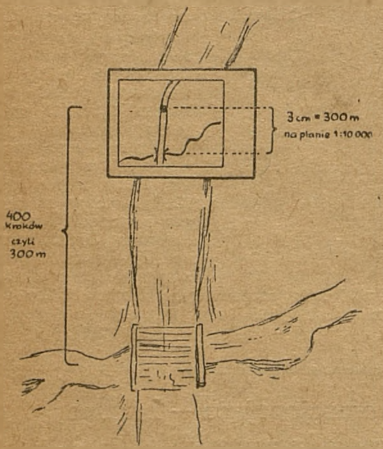
Gdy maszerujemy drogą, nieraz wypadnie nam znaleźć na niej własne stanowisko. W takich wypadkach, drogę obrazowaną na mapie pokrywamy dokładnie z drogą w terenie. W bok od drogi wyszukujemy na mapie jakiś ściśle oznaczony punkt (np. komin fabr.) i celujemy poprzez ten punkt na jego odpowiednik w terenie. Uzyskana w ten sposób prosta w miejscu gdzie przecina się z obrazem drogi, wyznaczy nam nasze własne stanowisko.



Sposób ten posiada tę wadę, że stosować go można tylko na drodze. Zaletą jego natomiast jest duża łatwość przeprowadzenia.

Wcięcie wstecz.

Od najbliższego wyraźnego punktu w terenie, jaki, idąc drogą, na niej minąłeś, odmierz krokami odległość, jaka cię w danym momencie od niego dzieli. Kroki zamień na metry, pamiętając że 1 krok pojedynczy = 0.75 m lub 1 krok podwójny = 1,50 m. Otrzymaną stąd ilość metrów przenieś — przy uwzględnieniu podziałki — na mapę. Ta ilość metrów będzie tu wyrażona pewnym odcinkiem, którego początek będzie leżał (na mapie) na znaku owego wyraźnego punktu w terenie, zaś koniec wyznaczy ci twe własne m. p.



Dużą wadą wcięcia wstecz jest to, że chcąc ustalić swoje m. p. na mapie, nie potrzeba wcale uzgadniać mapy z terenem, czy też orientować ją wg stron świata. Stąd mapa zazwyczaj nie jest, lub też jest źle zorientowaną w terenie. Dlatego, gdy wynajdziesz tym sposobem własne stanowisko, zawsze dodatkowo sprawdzaj czy obraz drogi na mapie pokrywa (wiernie) drogę w terenie. Tylko wtedy będziesz mógł powiedzieć, że mapa jest należycie zorientowaną, a tym samym określić położenie okolicznych przedmiotów terenowych.

Kąt kierunkowy — Azymut.

Kąt kierunkowy i azymut, to dwa pojęcia odrębne, które w życiu codziennym często bywają mieszane, a nawet utożsamiane. Obie nazwy dotyczą kątów, jakie powstają przy podzieleniu — dwoma promieniami — powierzchni koła podziałki kompasu.

Kąty te mają wspólny punkt wierzchołkowy (środek koła) oraz wspólne ramiona. Wielkość tych kątów jest różna i zależna od potrzebnych nam pomiarów. Za wyjątkiem jednego wypadku — gdy promienie tworzą średnicę, a więc powstają dwa kąty = 180° lub 3200 tys. — jeden z tych kątów jest zawsze większym od drugiego.

Kątem kierunkowym lub azymutem nazywamy kąty zawarte pomiędzy kierunkiem (prostą linią) naszego marszu na przełaj, a kierunkiem północnym. Kąty te mierzymy stopniami lub tysięcznymi.

Posługujemy się nimi:

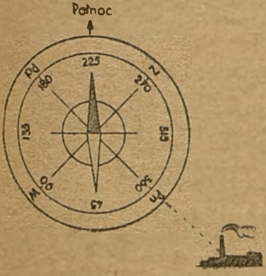
a) w celu ustalenia położenia naszego stanowiska w stosunku do otaczających nas przedmiotów terenowych,

b) podczas marszu na przełaj, zwanego marszem kierunkowym, lub marszem na kąt kierunkowy,

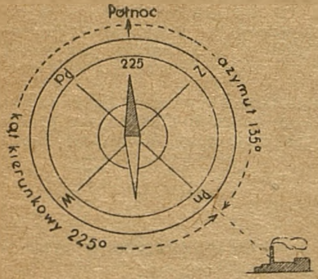
c) oraz wytyczania kątów w terenie lub na mapie.

W wojsku, topografii i t. p. kąty te znajdują jeszcze inne zastosowanie, o którym — jako o specjalnym — trudno tutaj pisać.

Jeżeli w terenie chcemy ustalić położenie jakiegoś przedmiotu terenowego, np.: komina cegielni, w stosunku do naszego m. p., to wystarczy poziomo ustawiony na dłoni lub na podstawce kompas, wycelować linią PN—PD na komin cegielni, literami PN w jego kierunku i odczytać wskazaną przez czarny koniec igły magnetycznej wielkość (cyfrę) kąta. Na rysunku obok, ciemny koniec igły magnetycznej wskazuje cyfrę 225°.



W ten sposób koło kompasu zostało jakgdyby podzielone. Utworzyły się na nim dwa różne kąty, ma-



jące jednak wspólny punkt wierzchołkowy i wspólne ramiona. Kąty te mają różne nazwy. Jeden z nich nazywamy: *kątem kierunkowym*, drugi: *azymutem*.

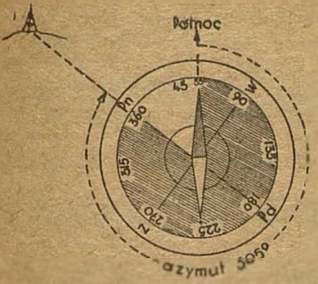
Kąt kierunkowy zawarty jest pomiędzy promieniem biegnącym w kierunku Północy, a promieniem wskazującym mierzony kierunek i liczy się go *zawsze w lewo od ciemnego końca igły magnetycznej*. Wielkość kąta kierunkowego odczytać nietrudno. Czarne ramię igły magnetycznej wskazuje albo cyfrę albo którąś z kreseczek podziałki kompasu. Wystarczy policzyć kreski od ostatniej cyfry, jaką odczytujemy po prawej stronie igły magnetycznej, dodać do tejże cyfry wielkość stopniową, jakiej odpowiada ilość policzonych kresek (odstęp pomiędzy dwoma kreskami odpowiada zazwyczaj wielkości 20°), by otrzymać stopniową wielkość kąta kierunkowego.

Azymutem nazywamy kąt zawarty pomiędzy Północą a mierzonym punktem terenowym. Wielkość azymutu oblicza się *zawsze w prawo od ciemnego końca igły magnetycznej*.

I tu rzecz się w pewnej mierze komplikuje.

Oto podziałka kompasu wzrasta w prawo od znaku PN (zgodnie z ruchem wskazówek w zegarku). Dlatego, gdy linię PN—PD wycelujemy na mierzony punkt w terenie, czarny biegun igły magnetycznej zatrzymuje się na jakiejś liczbie, która nie jest zgodna z wielkością azymutu chyba, że pudełko kompasu obrócone jest o 180° od normalnego swego położenia PN—PD.

Aby przy pomocy kompasu ustalić wielkość azymutu, odejmujemy liczbę, na którą wskazuje północny biegun igły magnetycznej od całego obwodu podziałki, czyli od liczby 360.



Na przedstawionym obok rysunku igła magnetyczna wskazuje swym czarnym końcem wielkość 55°. Azymut — na rysunku zaznaczony skośnymi kreskami — obliczamy, stosując poniższe działanie:

60—55=305°.

Kątem kierunkowym posługujemy się w kompasach, których podziałka wzrasta w prawo, a które nie posiadają stałej strzałki, pozwalającej odczytać azymut.

Natomiast azymutu używamy w busolach kierunkowych, w których nieruchoma wskazówka od razu wskazuje azymuty, bez potrzeby stosowania wyż. podanego obliczenia.

W praktyce polowej nieraz wypadnie zamienić kąty kierunkowe na azymuty i naodwrót.

Zamieniając jakikolwiek kąt kierunkowy na azymut, odejmujemy od cyfry stopni całego obwodu podziałki wielkość kąta kierunkowego.

N. p.: Kąt kierunkowy punktu T (patrz rysunek powyżej: T.=triangul.) równa się 55°, wtedy

azymut punktu T.=360—55=305°.

I naodwrót. Gdy chcemy zamienić azymut na kąt kierunkowy, odejmujemy od cyfry 360 wielkość azymutu 305 i otrzymujemy wynik 55°.

Kąt kierunkowy przedmiotu terenowego.

1) ustawić kompas poziomo na dłoni lub podstawce,
2) wycelować linią PN—PD na mierzony punkt terenowy, literami PN w jego kierunku,
3) odczytać wielkość kąta, którą wskazuje czarny koniec igły magnetycznej.

Wskazanie kierunku w terenie.

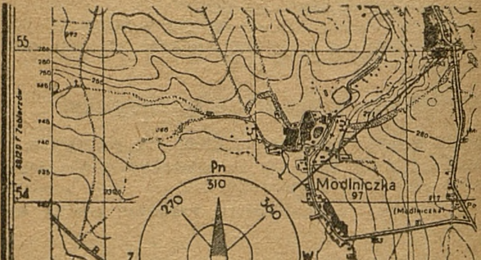
Czasami, zwłaszcza przy marszach na kąt kierunkowy, mając dane co do wielkości kąta kierunkowego, musimy oznaczyć go w terenie.

Wtedy należy kolejno:
1) ustawić kompas poziomo,
2) tak długo się z nim obracać, aż ciemny koniec igły magnetycznej wskaże na podziałce kompasu żądaną wielkość kąta kierunkowego,
3) wycelować linią PN—PD w teren (dokładnie),
4) obrać na przedłużeniu linii kompasu PN—PD jakiś punkt terenowy położony na jaknajbardziej odległym horyzoncie.

Określenie kąta kierunkowego na podstawie mapy

Ustalenie wielkości kąta kierunkowego na podstawie mapy potrzebne nam jest w celu wytyczenia kierunku marszu na przełaj.

I tu:
1) ustalamy na mapie nasze stanowisko (m. p.) oraz cel naszego marszu (punkt w terenie odzwierciedlony na mapie),
2) oba wymienione punkty łączymy — wykreśloną przy pomocy ołówka — prostą,
3) orientujemy mapę,
4) układamy kompas na mapie tak, by linia kompasu PN—PD pokryła prostą wykreśloną na mapie, a litery PN były zwrócone w kierunku celu naszego marszu,
5) na podziałce kompasu odczytujemy wielkość kąta, jaki wskazuje nam północny biegun igły magnetycznej.



Prostą, jaką wykreślamy na mapie możemy w razie potrzeby przedłużyć. Wielkość kąta kierunkowego nie ulegnie przez to żadnej zmianie.

W wypadku, gdy nie możemy zorientować mapy (n. p.: gdy w kompasie mamy zepsutą igłę magnetyczną) kierunek, jaki normalnie wyznacza nam ciemny koniec igły magnetycznej, możemy zastąpić jednym z południków, jakie są naniesione na każdą mapę. Wtedy wystarczy tylko zmierzyć (nawet kątomierzem) kąt zawarty pomiędzy południkiem a mierzonym kierunkiem.

Przenoszenie kąta kierunkowego na mapę.

1) Mapę należy zorientować i znaleźć na niej własne stanowisko,

2) do punktu na mapie, który obrazuje nasze stanowisko w terenie, przyłożyć kompas literami PN,

3) tak długo obracać kompasem dookoła owego punktu (własnego stanowiska), aż ciemny koniec igły magnetycznej wskaże na podziałce kompasu żądaną wielkość kąta kierunkowego. Tu należy uważać, by nie odsunąć liter PN od naszego stanowiska na mapie

4) Linia kompasu PN—PD wskazuje właściwy kierunek na mapie. Kierunek ten wykreśl na mapie ołówkiem, linię musisz zaopatrzyć w strzałkę zwróconą w tym kierunku, jaki wskazują litery kompasu PN. Ponad linią, tuż obok swego stanowiska na mapie, wypisz wielkość kątową wyznaczonego kierunku

ZNAKI KONWENCJONALNE MAPY 1:100.000

- Kolej wielotorowa
- Kolej jednotorowa
- Kolej wąskotorowa
- Kolejka gosp. lub tramwaj
- Kolejka linowa
- Szosa I-szej klasy
- Szosa II-ej klasy
- Trakt lub droga wzmoc.
- Droga wiejska
- Droga gospodarcza
- Ścieżka dla jeźdźców
- Ścieżka dla pieszych
- Droga zimowa
- Granica państwa
- Granica województwa
- Kościół z 2 wieżami (kropka w środku oznacza że kościół jest z dala widoczny)
- Kościół z jedną wieżą (z daleka widoczny)
- Świątynia niechrześcijań.
- Kaplica
- Krzyż lub figura religijna
- Cmentarz chrześcijański

- Cmentarz niechrześcijań
- Grób odosobniony
- Pomnik
- 1939 Pobojowisko
- Ruiny
- W Wieża
- Komin fabryczn
- Młyn wodny
- Wiatrak
- Turbina wietrzn
- Studnia zwykła i z żurawiem
- Szyb górniczy
- Kopalnia czyn. i nieczynna
- Szyb naftowy
- Gaz Zbiornik gazu
- Sm Smolarnia terpentyniarnia
- Km Kamieniołom
- Żw Dół żwirowy

Jaskinia, grota

Nadleśnictwo (Nd)
Leśnictwo (L)
Gajówka (G)

Karczma (K)

Schronisko zagospodarowane (Schr)

Schronisko niezagospodarowane (Schr)

Szałas pasterski

Lotnisko

Maszt antenowy

Elektrownia (El.)

Linia wys. napięcia i transformator (Tr)

Poczta

Telegraf

Telefon

Drzewa z daleka widoczne

Grobla

Wały ochronne

Stare szańce, kopce

Wał ziemny jako ogrodzenie

Mur, parkan itp.

Δ 172.7 Punkt trygonometryczny

. 141 Punkt topograficzny (koła)

(W) Siedziba województwa

(St) Siedziba starostwa

Ochr Przedmioty podlegające ochronie

Las iglasty i dukty

Las liściasty

Las mieszany

Zarośla iglaste i liściaste

Nieużytki i pastwiska

Łąki

Bagna, błoto, trzęsawiska

Grunty podmokłe i torfowisko

Piaski

Plantacje chmielu i winnice

Zwariowane wycieczki

Takim to zwrotem niejedna z naszych kochanych mam charakteryzuje wszystko, co z wycieczką związane, — a więc i przedwycieczkowy rozgardiasz w domu, i owo „śmiertelne znużenie" po powrocie, i naszą czasami kilkudniową, niewyczerpująco rodzicom uzasadnioną nieobecność w domu itd.

„Jest w tym trochę egzaltacji,
Lecz i dużo, dużo racji..."

Czy nie powinieneś wszystkich w domu z entuzjazmem i szeroko „pouczyć", dokąd, poco i na jak długo wychodzisz? Ostatecznie ludziom, którzy pod jednym z tobą dachem żyją, nieraz b. ciężko przychodzi pogodzić się z twoją nieszczerością.

Albo później bez pozostawienia po sobie śladu ulotnić się z domu, nie jak kamfora, ale wesoło z uśmiechem i z tupotem nóg po schodach?

A za powrotem mieć — nawet mimo zmęczenia — lśniące zadowoleniem oczy i twarz rozzłoconą pogodą uśmiechu?

Wszak to harcerska podobno zasada: płacić wszystkim, nawet za zło, grzecznością i uśmiechem, a ludziom, którzy ci serce na dłoń kładą, odwdzięczyć się równie szczodrym darem...

Pomyśl! — Warto? —

Ale to sprawy marginesowe — choć swym marginesem opacznie w sednie rzeczy tkwią. Narazie, aczkolwiek wszystkie sprawy są równie ważne, są rzeczy „ważniejsze".

• • •

Harcerz jest zawsze gotów do drogi.

Stara to zasada, która zmusza chłopców z pod znaku lilijki do utrzymywania wszystkich „rzeczy włóczęgi" w stałym pogotowiu. Nie znaczy to, że w domu należy trzymać stale spakowany plecak czy tornister. Niemniej jednak „rzeczy włóczęgi" winny się w domu znaleźć na osobnym miejscu tak, by je można było w każdej chwili spakować.

Strój wycieczkowy.

Mundur harcerski, który wdziewamy wychodząc na wycieczkę, winien odpowiadać regulaminowym przepisom, (patrz rozdział: Mundur harcerski).

Mundur ten jest tak skrojony, że umożliwia duży dostęp powietrza do skóry ludzkiej: jest przewiewny, a więc nie jest przyczyną nadmiernego pocenia się: ma kolor ochronny, co w grach terenowych utrudnia obserwację, ale ułatwia poruszanie się.

Trzeba jednak pamiętać, że strojąc się w mundur z zamiarem pójścia na wycieczkę, nie wolno się ściskać pasem. Tak samo nie używać zbyt ciasnych gum, czy jeszcze gorzej sznurków, jako podwiązek utrzymujących pończochy na łydkach pod kolanami. Nadmierny ucisk tamuje swobodny obieg krwi, który jest ostatecznie podstawą zdrowia.

Na stopy ubieramy grube wełniane skarpety, a dopiero na nie naciągamy *obuwie*, możliwie lekkie i przede wszystkim wygodne i dobrze dopasowane, mocne i całe. Obuwie winno być sznurowane i opinać cholewką nogę ponad kostką. Używanie na wycieczkach półbutów jest niewskazane, gdyż wtedy nietrudno, zwłaszcza w terenie ciężkim (trudnym), o skręcenie nogi. Buty z cholewami tamują dostęp powietrza, powodują nadmierne pocenie się nóg, a przez to są nazbyt często przyczyną odparzeń stóp czy palców. Dlatego należy je z wycieczek wykluczyć. Nie należy również wychodzić na wycieczki w trzewikach zupełnie nowych, zanim przez kilkakrotne ubranie ich w życiu codziennym nie ułożą się na nodze. Trzewiki wycieczkowe winny być „podkute" gwoździami („hakami") i podkówkami. Wzmacnia to podeszwy i czyni je bardziej odpornymi na trudy wycieczki.

Wycieczkowe nakrycie głowy, to zasadniczo czapka mundurowa, która jednak może być zastąpiona lekką furażerką.

W zimie w skład ubioru wycieczkowego wchodzą:

Bluzka, możliwie „wiatrówka" narciarska,

Sweter, możliwie z wysokim kołnierzem („golf"),

Spodnie, pumpy lub kroju narciarskiego,

Płaszcz, patrz rozdział: „Mundur harcerski",

Nakrycie głowy: *czapka mundurowa* oraz *nauszniki*,

Szalik wełniany, którym lekko okręcamy szyję,

Rękawice wełniane lub futrzane,

Obuwie, jak wyżej opisane lub narciarskie.

* * *

Po każdorazowym powrocie z wycieczki należy mundur natychmiast doprowadzić do porządku, a więc sprawdzić stan guzików, czystość — braki posuwać. Miejsca rozdarte lub rozprute pozeszywać. Buty oczyścić starannie z błota i wysuszyć; następnie wierzchy napuścić tłuszczem tak, by były miękkie i podatne. Dalej sprawdzić stan gwoździ w podeszwach, stan szwów, sznurówek. Braki natychmiast uzupełnić. — Nie zwlekać! Nie odkładać do czasu przygotowań do następnej wycieczki!

Ekwipunek wycieczkowy.

Słowem ekwipunek określamy zespół przedmiotów, które zabiera ze sobą harcerz, gdy ma żyć w warunkach polowych. Munduru nie zalicza się do oporządzenia czyli ekwipunku.

W skład ekwipunku osobistego wchodzą:

a) *Plecak* lub *tornister*. Plecak winien być sporządzony z płótna nieprzemakalnego (brezent). Powinien posiadać 2 lub 3 kieszenie na drobiazgi wycieczkowe, pasy nośne skórzane lub parciane, o szer. 5—6 cm na ramionach; — dobry i trwały sznurek tak przepleciony przez brzegi worka, by umożliwił ściąganie go; — stan sprzączek i zanięć winien dawać gwarancje, że te się w tarapatach wycieczki nie pourywają i wreszcie plecak winien być zaopatrzony w uchwyty, przez które możnaby przeciągnąć rzemienie troków.
Tornister powinien odpowiadać podobnym wymogom. Wśród materiałów, z jakich sporządza się tornistry, najczęstszym jest skóra cielęca z włosem („cielaki"). Materiał ten jest b. odporny. Równie dobre są tornistry brezentowe.

b) Na krótkich, jednodniowych wycieczkach, najpraktyczniejszą jest *sumka*, która dziś jest powszechnie używaną w wojsku.

c) *Chlebak* sporządzony z nieprzemakalnego płótna, winien być zaopatrzony w taśmę nośną szer. 3—5 cm oraz w dwie klamry wzgl. uchwyty na pas.

d) *Mapnik* sporządzony winien być ze skóry lub partu i zawierać celofanową wkładkę, któraby umożliwiała czytanie mapy podczas deszczu.

e) *Koc* — bierz najlżejszy a zarazem najcieplejszy jaki masz w domu. Koc albo troczymy trzema paskami rzemiennymi na wierzchu plecaka lub tornistra, albo też umieszczamy go wewnątrz plecaka. Koce należy często trzepać.

f) *Menażka* upięta dwoma trokami na zewnętrznej stronie plecaka lub tornistra. Najpraktyczniejszy jest w użyciu t. zw.: „kociołek" wojskowy. Menażkę przechowuj w domu zawsze otwartą inaczej zatęchnie.

g) *Manierka* — najlepsza aluminiowa w pilśniowym pokrowcu. Kupując manierkę dbaj o to, by szyjka jej była dostatecznie szeroka, co umożliwi ci wygodne jej umycie. Manierkę przechowuj, tak jak i menażkę, zawsze otwartą.

h) *Nóż* — fiński, zawieszony w pochewce na pasie. Należy zwalczać zakorzeniony po wojnie i niesympatyczny zwyczaj noszenia jakichś bagnetów wojskowych, „szabli", kordelasów zbójeckich czy maczet indiańskich.

i) *Gwizdek* — konieczny i obowiązkowy dla zastępowych i podzastępowych.

Zawartość plecaka czy tornistra zależna jest od:

a) rodzaju wycieczki i

b) czasu trwania wycieczki.

Na jednodniową pieszą wycieczkę zabieramy następujący zestaw przedmiotów:

a) jedna płachta namiotowa, przystosowana do zamiany na płaszcz deszczowy,

b) 3 kołki namiotowe (t. zw.: „śledzie") w pokrowcu. Gdy gotowe („fabryczne") kołki namiotowe na skutek częstego używania połamią się, zastąpisz je bez trudu kołkami wyciętymi z gałęzi w miejscu, gdzie ta się rozdziela,

c) przybory do mycia się (ręcznik, mydło, szczotka do rąk, do zębów, pasta lub proszek do zębów, grzebień) umieszczone w specjalnym woreczku,

d) przybory do jedzenia: najlepszy t. zw.: niezbędnik czyli łyżka i widelec osadzone trzonkami na wspólnej osi. Nóż nosisz na pasie.
Tu również ściereczka do wycierania umytego naczynia,

e) sweter, pumpy lub długie spodnie, na wypadek obniżenia się temperatury,

f) apteczka osobista lub co najmniej opatrunek osobisty,

g) mapa i kompas,

h) zapałki.

Na wielodniową wycieczkę pieszą:

Do wyż. wym. zestawu dochodzą:

a) 1 lub 2 zmiany bielizny,

b) 1 zmiana stroju gimnastycznego,

c) 1 lub 2 pary skarpet wełnianych,

d) 1 lub 2 pary pończoch,

e) strój kąpielowy: spodenki i czepek,

f) pyjama lub nocna koszula; (Zestaw powyższy spakowany winien być w specjalnym woreczku płóciennym);

g) osobny woreczek płócienny na brudną bieliznę,

h) przybory do czyszczenia (pasta i szczotki do obuwia, szczotka do ubrania) umieszczone w osobnym woreczku.

Pożądane: latarka elektryczna, aparat fotograficzny.

Na wycieczki specjalne n. p.: taternicze, wodne i t. p. dochodzi jeszcze komplet przyborów na takiej wycieczce koniecznych, jak n. p.: haki, liny, młotki i t. p. Przedmioty te winny być albo w osobnych pokrowcach umieszczone wewnątrz plecaka, albo też przytroczone nazewnątrz (liny).

Na obóz stały:

Do zestawu wyż. wym. dochodzą:

a) siennik lub odpowiednia ilość sznurka konopnego do sporządzania mat. Zastępczo b. dobry jest śpiwór.

b) poszewka na poduszkę, którą wypełniamy sianem,

c) zmiany bielizny w takiej ilości, by mogły być co 5—6 dni odświeżane,

d) dodatkowo 2 ręczniki.

Ekwipunek zastępu.

a) 1—2 kociołki 6—7-mio litrowe,

b) 1 l na do 15 m, lub 2 liny po 6—7 m długości,

c) 2 lub 3 łopatki w pokrowcach, troczone u lewego boku noszącego.

d) 1 toporek w pokrowcu, troczony jak łopatka,
e) 2 pary chorągiewek sygnalizacyjnych,
f) apteczka polowa zastępu (patrz odnośny artykuł na końcu „Informatora").

Pożądane: lornetka, mały warsztacik obozowy, zawierający: małą piłkę ręczną, gwoździe różnej wielkości, 2 pilniki do drzewa i metalu, 1 świder, 1 śrubociąg, 2 dłuta do drzewa i inne.

Ogólny ciężar ekwipunku nie może przenosić sił poszczególnych harcerzy.

Tu pamiętajcie, zwłaszcza przy wycieczkach wielodniowych, że na ciężar ekwipunku wpływa również i przede wszystkim ilość żywności zabieranej na wycieczkę. Dlatego też należy zabierać ze sobą tylko rzeczy najpotrzebniejsze i najkonieczniejsze. Starsi i doświadczeni harcerze, a więc przede wszystkim przełożeni, winni zawsze służyć radą i kontrolować młodszych i mniej doświadczonych.

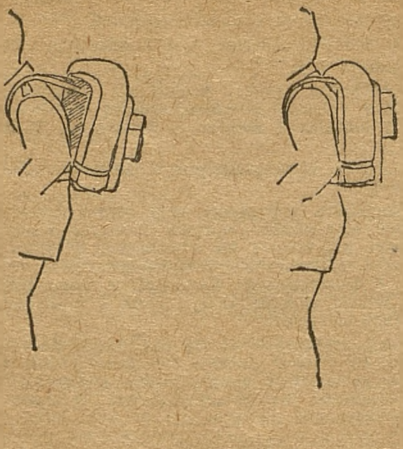
Ekwipunek zastępu musi się tak rozdzielać pomiędzy członków zastępu, by rzeczy cięższe lub uciążliwsze w noszeniu nosili silniejsi i bardziej doświadczeni harcerze. Zasadą jednak winna być dążność, by każdy harcerz w zastępie niósł jakiś przedmiot ekwipunku zastępu.

Pakowanie plecaka.

Pakowanie plecaka to kunszt, który nie od razu jest dla każdego „biszkopta" osiągalny. Rzecz w tym, iż cały ciężar plecaka musi być równomiernie rozłożony.

Od strony pleców ułóż w plecaku rzeczy miękkie n. p.: bieliznę albo śpiwór, w ostateczności trochę siana. Na takim miękkim podkładzie ułóż rzeczy twarde (kanciaste) i ciężkie. W ten sposób ułożone, nie będą ci odgniatały pleców. Staraj się, by te rzeczy ciężkie leżały jak najbliżej pleców i raczej w dolnej części plecaka. W części górnej i na zewnętrznej stronie plecaka umieść znowu rzeczy lekkie. Zawartość plecaka rozmieść w nim tak, by zawieszony na ramionach nie ciągnął w prawo lub w lewo, a ciążył równomiernie na obu ramionach.

Pasy nośne tornistra lub plecaka powinny być dostosowane swoją długością do rozmiarów ciała, by plecak wspierał się na krzyżach, a nie wisiał tylko na ramionach, i naodwrót. (Patrz rys. poniżej). Tu taśmy plecaków nowoczesnych zaopatrzone są w rzemienie, zakończone t. zw. konikami, które zakłada się pod pas. Urządzenie to ma tą dobrą stronę, że część niesionego ciężaru spada i na pas, co wydatnie odciąża pracę ramion i pleców



Zle!　　　　　　　　　　　　　Dobrze!

Rzeczy wewnątrz plecaka czy tornistra należy tak ułożyć, by nie było między nimi luk. Zbyt pusty plecak powoduje przesuwanie się rzeczy (szczególnie ciężkich) w czasie samego marszu, a co za tym idzie: coraz to inne rozłożenie ciężaru w stosunku do ciała. Gdy na wycieczkę zabierasz ze sobą niewiele rzeczy w wielkim plecaku, to włóż pomiędzy nie trochę siana, by w worku plecaka „nie goniły".

Rolowanie koca.

Na tornistrze czy plecaku umieszczasz zrolowany koc i przymocowujesz go trzema trokami (1 górny i 2 boczne).

Zasadniczo, istnieją dwa sposoby rolowania koca.

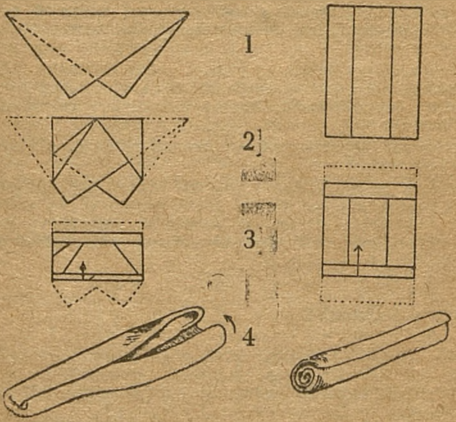
Pierwszy, najczęściej używany, to „*koperta*":

a) wraz z kolegą ujmij koc za przeciwległe rogi, naciągnij go w powietrzu i rozłóż na ziemi (rys. 1.),

b) załóż węższe kąty koca do środka, pamiętając o tym, że górny, dłuższy bok jest późniejszą długością zrolowanego ko-

ca, a więc powinien być równy sumie długości trzech boków tornistra (rys. 2.),

c) przez założenie koca od góry, otrzymujesz kopertę (rys. 3.), zaś gdy wrolujesz w nią pozostałą część koca, uzyskasz estetycznie wyglądającą rolkę.



Koperta. Rolka.

Drugim, znacznie rzadziej używanym sposobem jest t. zw.: *„rolka“:*

a) rozciągnij koc na ziemi i załóż jego węższe boki do środka tak, by górny bok powstałej stąd figury tworzył późniejszą długość rolki (rys. 5.),

b) następnie załóż obstrzępione zazwyczaj kraje koca od góry i od dołu do środka i teraz możesz już normalnie rolować, (rys. 6. i 7.).

Rolowanie koca dostosuj do sposobu używanego w całej drużynie. W podobny sposób można rolować również i płaszcze, jeżeli te są dostatecznie szerokie.

• • •

Do chlebaka włóż przybory do mycia albo lekkie części garderoby. Zyskasz w ten sposób pewną ilość miejsca w plecaku, którą przeznaczysz na pomieszczenie żywności. Jeżeli żywność nie jest ciężka, można ją również nosić w chlebaku. Jeżeli zaś jest odwrotnie, należy żywność nosić wyłącznie wewnątrz plecaka.

Wszystkie części ekwipunku powinny być starannie dopasowane i upięte tak, by nie goniły. Inaczej może to spowodować niepotrzebne otarcia, lub co gorsza, groźne nawet wypadki (np.: podczas sp naczki).

W szczególności patrz, by taśma nośna chlebaka lub apteczki opatrunkowej nie była za długa. Od tego są klamry czy uchwyty na apteczce lub chlebaku, by przez nie, był przeciągnięty pas główny munduru.

Łopatkę czy toporek noś na lewym biodrze, nie na brzuchu ani na krzyżach.

Mapnik w czasie trwania marszu winien być umieszczony na piersiach i przy pomocy małej patki przypięty do pasa. Inaczej zawadza i krępuje ruchy. W mapniku umieścisz: mapę, blok meldunkowy, który sam sporządziłeś, ołówki, papier zapasowy, wieczne pióro i t. p.

Program wycieczki.

Każda wycieczka winna mieć z góry ustalone zadanie (temat). N. p.: krajoznawcza, harcowa, ćwiczeniowa w zakresie którejś z gałęzi techniki harcerskiej, bieg harcerski, narciarska, wodna i t. p.

To też program wycieczki będzie się zmieniał w zależności od jej zadania (tematu).

Tak program jak i trasa wycieczki winny być dostosowane do wieku i poziomu wyszkolenia uczestników wycieczki.

Trasę wycieczki winniście z góry omówić na zbiórce zastępu, wzgl. gdy wycieczka ma się odbyć w t. zw.: nieznane, musi ją szczegółowo wyplanować zastępowy. W tym celu:

a) wyznacz na mapie (najlepiej na planie 1:25.000, przynajmniej jednak na mapie 1:100.000) drogę marszu. Naucz się rozpoznawać drogi najkrótsze.

b) drogę marszu z najbliższym jej otoczeniem przerysuj na kalce,

c) odmierz poszczególne odcinki marszowe i zaznacz je na rysunku,

d) miejsca odpoczynków, postojów czy biwaków zaznacz specjalnymi znakami lub kolorowym ołówkiem (opisz to w legendzie szkicu).

e) dobrze jest również zaopatrzyć taki szkic w objaśnienia czasowo-programowe.

Pozatym zasięgaj często rady starszych i bardziej doświadczonych harcerzy. Sam marsz wycieczki można, a nawet dobrze jest urozmaicić lekkimi ćwiczeniami (podchody, sygnalizacja, ocenianie odległości i t. p.).

Program wycieczki napisz na kartce. Uprzednio ustal czas wymarszu i powrotu. Poniżej zamieszczona tabelka zorientuje cię co do czasu wschodu i zachodu słońca. Po jej dokładnym przestudiowaniu nie trudno przyjdzie ci ustalić czas wymarszu, pobudki, poszczególnych odpoczynków, posiłków, zatrzymania się na biwakowanie, czas wieczornego ogniska czy powrotu z wycieczki.

W miesiącach	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Słońce wschodzi o godzinie	8	7	6	5 (6)	4 (5)	4 (5)	4 (5)	5 (6)	6 (7)	6	7	8
Słońce zachodzi o godzinie	16	17	18	19 (20)	20 (21)	20 (21)	20 (21)	19 (20)	18 (19)	17	16	16

W nawiasach podano czas letni!

Taki więc minutowy program wycieczki, zwany także planem dnia (jeżeli wycieczka jest kilkudniowa) jest podstawą naszych późniejszych poczynań całodziennej wędrówki. Na tym jednak jeszcze nie koniec.

Cały plan wycieczki obejmuje:

a) zadanie (temat) wycieczki, określone metodycznymi sposobami przeprowadzenia go w terenie,

b) szkic trasy wycieczki,

c) minutowy program i dnia wycieczki (plan dnia),

d) zestawienie zabieranej ze sobą na wycieczkę żywności,

e) codzienne menu (spis potraw); — menu należy sporządzać tylko przy wycieczkach więcej niż dwudniowych,

f) zestaw ekwipunku osobistego (dla każdego z uczestników),

g) spis inwentarza zastępu zabieranego na wycieczkę.

Pamiętajcie, że tajemnicą powodzenia wszystkich harców jest ich dobrze obmyślany program. Nawet każde ognisko winno mieć swój własny program. Improwizacja najczęściej zapasowy program zajęć wycieczkowych, któryby uwzględzą nie tylko wycieczkę, ale i każdą zbiórkę planować.

Przy układaniu programu wycieczki uważajcie, by ta nie była przeszkodą w nauce, lub też nie wpłynęła ujemnie na wasze przygotowania do poniedziałkowych lekcji w szkole.

To też wycieczki „week-end-owe" (pół soboty i niedzieli), rozpoczynajcie dosyć późno w sobotę. Zanim się zbierzecie, by wyruszyć na wycieczkę, odróbcie sumiennie wszystkie lekcje. Niech w poniedziałek nie będzie w szkole żadnych tłumaczeń, że jesteście nie przygotowani, bo... byliście na harcerskiej wycieczce (!?).

Harcerz musi wszystko przewidzieć. A przewidzieć deszcz, który naszą włóczęgę może oblać strumieniami wody nie jest chyba trudno. Przygotuj więc — na wypadek deszczu — zapasowy program zajęć wycieczkowych, któryby uwzględniał i takie „paskudne" — przyznaję — warunki. Taki zapasowy program zawsze się przyda. Nie na tej, to na następnej wycieczce. Jednak treść takiego zapasowego programu wycieczkowego, w żadnym wypadku nie może się kłócić z zadaniem (tematem), jakie ogólnie waszej wycieczce zakreśliliście.

Czas marszu lub też ogólny, sumarycznie ujęty czas trwania wędrówki, nie łatwo przyjdzie ci obliczyć.

Choć sposób na to nie skomplikowany. A więc:

a) poszczególne *proste* odcinki trasy marszu, które na mapie zmierzysz przy pomocy cyrkla, linijki lub skrawka papieru, przenieś na podziałkę mapy. Załóżmy, że zmierzona w ten sposób trasa marszu wyniesie: 20 km.

b) pomnóż otrzymaną długość drogi przez czas, w jakim zastęp twój przebywa odległość 1 km. Przypuśćmy, że zastęp twój przebywa tą przestrzeń w czasie 12 min.,

stąd 20×12=4 godz.,

c) do otrzymanego stąd wyniku dodaj czas potrzebny na odpoczynki marszowe (co godzinę marszu — odpoczynek 10'). Dolicz następnie czas jaki projektujesz na odpoczynki: południowy i popołudniowe.

d) oblicz czas jaki zużyjecie na ćwiczenia polowe i t. p., na budowę biwaku i dolicz go do poprzednio otrzymanego czasu, a otrzymasz czas całego planu dnia.

O parę stronic dalej, przy tabeli przeciętnych szybkości, znajdziesz schemat obliczania czasu marszu, odbywanego w warunkach ciężkich (trudny teren górski czy wysokogórski). Podobnie na marsz w terenie piaszczystym, lub podmokłym zużyjecie znacznie więcej czasu aniżeli na marsz w warunkach normalnych.

Żywność.

Gatunkowo musimy żywność dostosować do rodzaju i czasu trwania wycieczki. N. p.: wycieczka wodna zmusza nas do zabierania takiej żywności, któraby nie ulegała wilgoci i spleśnieniu (a więc n. p.: konserwy). W spinaczce wysokogórskiej organizmy ludzkie pracują b. intensywnie. To też produkty żywnościowe muszą być tutaj szczególnie pożywne. Ich wartość kaloryczna winna być 25—30 proc. wyższa od wartości kalorycznej żywności zabieranej na normalną wycieczkę, i t. p.

Wychodząc na wycieczkę jednodniową można nie przebierać w środkach żywnościowych. Dbać jedynie należy, by nie zabierać ze sobą żywności zbyt wiele.

Natomiast na wycieczkę wielodniową zestaw żywnościowy musi być tak starannie dobrany, by nie ulegał psuciu. Zabieramy więc albo wiktuały, które b. długo utrzymują swą świeżość, jak n. p.: ser szwajcarski, gotowane jajka, suchy ser owczy, sucha kiełbasa, słonina wędzona, marmolada — lub też wcale się nie psują, a tu należą: wszelkiego rodzaju konserwy, kakao (najlepsze w proszku), kawa, mleko sproszkowane, zupy w kostkach, czekolada, cukier (najlepszy kostkowy), cukierki (twarde), sól, mąka pszenna, różnego rodzaju kasze, ryż, miód i t. p.

Każdy z tych artykułów żywnościowych winien znaleźć osobne pomieszczenie. I tu artykuły płynne (marmelada, miód) umieszczamy w szczelnie owiązanych słoikach lub puszkach

metalowych. Artykuły sypkie a drobnoziarniste (kakao, kawa mielona, cukier sypki, mąka i t. p.) staramy się umieścić w puszkach metalowych. Wreszcie takie jak kasza, cukier w kostkach, zupy kostkowe i t. p. zsypujemy w specjalne woreczki. Kiełbasę, ser szwajcarski, lub owczy, słoninę wędzoną i t. p., owijamy w papier pergaminowy. Konserwy przed ich zapakowaniem do plecaka należy starannie obetrzeć z tłuszczu, jakim są powleczone po wierzchu. Jaja owijamy każde z osobna w papier, co częściowo zapobiega ich stłuczeniu. W wypadku, gdy zabieramy ze sobą chleb, co dziś jest nogół konieczne, każdy bochenek owijamy szczelnie w ściereczkę, którą nieznacznie skraplamy wodą. Tak zapakowany chleb, utrzymuje długo swą świeżość.

Przy wycieczkach wielodniowych nie wolno zapominać o zabraniu ze sobą pieniędzy na zakup świeżych wiktuałów, jak: mleko, chleb, masło, owoce, jarzyny, ziemniaki, świeże jaja, ser krowi (twaróg), bil (świeża słonina) i t. p.

Marsz i odpoczynki.

Dbajcie o to, aby ułożony przez was program czasowy (minutowy) był skrupulatnie przestrzegany i wypełniony.

Sam marsz można świetnie wykorzystać n. p.: na śpiew (gdy oddział maszeruje w szyku zwartym) albo na rozmowę (szyk grupowy, dowolny. Świetny moment na planowanie dalszych zamierzeń zastępu i t. p.), — wreszcie na różnego rodzaju łatwe ćwiczenia (łatwe podchody, ocenianie odległości, tropienie i t. p.). Ćwiczenia w czasie marszu należy jednak tak stosować, by uczestnicy nie byli nimi przemęczeni.

Tempo marszu dostosuj do wieku najmłodszego lub zapasu sił najsłabszego z uczestników wycieczki. Najlepiej weź takiego „biszkopta" obok siebie na czoło kolumny. Pamiętaj, że wycieczka nie może nikogo z jej uczestników przemęczyć. W razie potrzeby trzeba nawet tym najmłodszym adeptom wycieczkowania odjąć część ciężaru jaki niosą i przerzucić go na silniejszych lub bardziej wytrzymałych harcerzy. Przed wyruszeniem w drogę konieczna jest kontrola ekwipunku, a nawet umundurowania.

Po pierwszych 10—15 min. marszu zarządzamy 15-minutowy odpoczynek. Czas ten winni wycieczkowicze wykorzystać na poprawienie ekwipunku i munduru. Tu trzeba ostatecznie podociągać pasy nośne, rzemienie, ułożyć na sobie pozostałe części ogólnego ekwipunku, oraz sprawdzić, czy obuwie nie gniecie, czy się skarpety albo pończochy nie zawinęły i t. p. Przed wyruszeniem w dalszą drogę musicie ponownie sprawdzić ekwipunek.

Dalsze przerwy marszowe stosujemy naogół co 50 min. marszu, a więc po każdorazowym przejściu ok. 4—5 km drogi. Przerwy te są przeznaczone wyłącznie na odpoczynek i trwać winny 10 min. Nie ma tu jednak żadnej reguły.

Odpoczynki dla młodszych wiekiem stosuje się częściej n. p.: co 30 min. lub dłuższe n. p.: ok. 20 min.

Po przejściu 1/3 dziennej marszruty zatrzymujemy się na dłuższy odpoczynek (ok. 30 min.), przy czym czas ten poświęcimy na zjedzenie drugiego śniadania, (pierwsze spożywamy rano, przed wyruszeniem w drogę). Drugie śniadanie należy ukończyć w pierwszych 15 min. takiej przerwy. Dalsze 15 min. odpoczywamy. *Nie wolno bezpośrednio po jedzeniu ruszać w drogę! Nie wolno jeść podczas marszu!*

Po przebyciu 3/5 marszruty zakładamy mały biwak. Postój taki powinien trwać 3—4 godz. Czas ten przeznaczamy z góry na przyrządzenie i spożycie obiadu, który kończymy na 1 godz. przed wyruszeniem w dalszą drogę. Pozostały czas poświęcamy na likwidację biwaku (porządek!) oraz poobiedni odpoczynek.

Podwieczorek spożywamy po przebyciu 4/5 dziennej marszruty. Czas trwania jak drugie śniadanie.

Kolację gotujemy i konsumujemy po ukończeniu dziennej marszruty czyli dopiero na wieczornym biwaku.

Na wszystkich odpoczynkach należy zdjąć przynajmniej plecaki.

Na odpoczynkach dłuższych (postojach), zdejmujemy całe oporządzenie, buty, a nawet koszule mundurowe. Ważne jest również rozluźnienie pozostałych części munduru.

Plecaki wzgl. tornistry układamy na każdym odpoczynku spodem do góry, aby przeschły.

Sami układamy się na ziemi i staramy się leżeć z nogami uniesionymi do góry. *Nie wolno się kłaść lub siadać na ziemi mokrej lub zimnej;* może to bowiem sprowadzić przeziębienie albo t. zw.: „wilka".

Ogółem na marsz przeznaczamy chłodne części dnia, a więc ranki i wieczory. Samo południe, to z reguły: odpoczynek.

W czasie południowego odpoczynku, przez pierwsze chwile przebywamy na słońcu. Spotniałą skórę wycieramy do sucha ręcznikiem. Dopiero po ogólnym ochłonięciu można się przenieść (i to nie na długo) w cień drzew.

Kąpiel można stosować przy sprzyjających warunkach, dopiero po 1 godz. odpoczynku. W razie, gdy kąpiel ma się odbywać na rzekach lub stawach głębokich, musi się w grupie kąpiących znajdować najmniej jeden pływak-ratownik, zaopatrzony w linę. Zwłaszcza na wycieczkach zastępu kąpiele trzeba

stosować b. ostrożnie. Poza tym kąpiele w miejscach silnie nasłonecznionych nie są wskazane („słonecznik", „udar" i t. p.). Wogóle w czasie wycieczek kąpiele należy stosować b. umiarkowanie, gdyż zazwyczaj powodują one ogólne osłabienie organizmu. No trudno... woda „wyciąga".

Pod żadnym pozorem *nic wolno się kąpać tuż po posiłkach*. Po każdym posiłku trzeba najmniej pół godziny odczekać.

Sam marsz rozpoczynajcie zawsze wolnym miarowym krokiem, którego tempo dopiero po pewnym czasie wzmocnijcie. Gdy osiągniecie średnie tempo marszu (tempo najbardziej wam odpowiadające) utrzymajcie go już do końca (do odpoczynku). Całym oddziałem maszerujcie krokiem równym i miarowym. W czasie marszu nie wznieciajcie niepotrzebnie a umyślnie kurzu. Maszerujecie raczej skrajami dróg (zwłaszcza polnych i wiejskich), lub miedzami. Jeżeli mimo prób nie możecie uniknąć kurzu to uważajcie by wtedy nie śpiewać i nie rozmawiać. Tak samo nie wolno śpiewać i trzeba rozmowy ograniczyć do minimum, gdy marsz odbywa się pod wiatr.

Gdy marsz — zwłaszcza południową porą — odbywa się w słońcu, pilnujcie, by wszyscy mieli głowy nakryte. Wolno jedynie rozluźnić wtedy w koszulach harcerskich zapięcia na piersiach, a rękawy należy podwinąć powyżej łokc. W razie, gdy któryś z waszych kolegów ulega (nawet chwilowemu) zamroczeniu, przerwijcie marsz i przenieście takiego wycieczkowicza w cień. Zachodzi bowiem obawa, że człowiek ten dostał udaru.

Picia wody w czasie samego marszu raczej unikajcie. Powoduje to nadmierne pocenie się, a co za tym idzie, szybsze zmęczenie. Picie wody w czasie marszu nie jest szkodliwe pod warunkiem, że natychmiast wyruszycie w dalszą drogę. Pijcie wodę niezbyt zimną (nie wprost ze źródła! — o temperaturze powyżej + 8° C.), z dobrych i higienicznie utrzymanych studni. Źródlaną, zimną wodę, która zazwyczaj jest zdrowa, najlepiej wlać do manierki i pić ją wtedy, gdy po pewnym czasie ulegnie ogrzaniu. Na odpoczynkach wolno pić zimną wodę dopiero po ogólnym ochłonięciu.

W zimie picie wody zwłaszcza na wolnym powietrzu, jest jak najmniej wskazane, a już całkiem wzbronione jest jedzenie (lizanie) śniegu.

W ogólności napoje ciepłe gaszą pragnienie o wiele skuteczniej, aniżeli napoje zimne.

Gdy droga wiedzie pod górę, należy zawsze nieco zwolnić. Im stok bardziej spadzisty, tym wolniej trzeba maszerować i tym częstsze stosować (krótkie, ok. 1 min.) odpoczynki. Podczas marszu pod górę starajcie się oddychać przez nos i nie

rozmawiać. Nie wolno również w szybkim tempie podchodzić pod szczyt i tam dopiero stosować przerwę na odpoczynek.

Gotowanie.

Na postojach budujemy kuchnie, które w zależności od czasu trwania postoju, są więcej lub mniej prymitywne.



Łatwiejsze do budowy typy kuchni wycieczkowych. Budujemy je na postojach krótkich. Czas trwania budowy ok. 3—5 min.



Typy kuchni wymagające dłuższego czasokresu budowy. Stosujemy je na postojach najmniej jednodniowych. Czas trwania budowy od 15—20 min.

Przy budowie kuchni należy zwracać baczną uwagę, by leżała ona w pobliżu wody, oraz „za wiatrem", t. zn. winna być tak ułożona w terenie, by dym z jej komina nie był kierowany wiatrem na to miejsce, w którym wypoczywają uczestnicy wycieczki.

Najlepsze oczywiście są kuchnie ziemne. Przy budowaniu tychże uważaj znowu na kierunek wiatru. W tym celu rzuć mały papierek lub zeschnięty liść w powietrze i patrz w którym kierunku wiatr go zaniesie. Kuchnia bowiem musi być wybudowana zgodnie z kierunkiem wiatru. Wiatr powinien wpadać do kuchni głównym otworem paleniska, (tam gdzie kładziesz drzewo) i uchodzić kominem. Gdy tak zbudujesz swoją kuchnię, będzie ona miała t. zw.: ciąg, a ogień w niej nie będzie ustawicznie wygasał.

Otwory na naczynia muszą być tak duże, by w nie wygodnie można było wstawić kociołki. Uważaj jednak, by otwory te nie były za wielkie. Wtedy kociołki zapadają się zbyt głęboko, a ziemia ze ścian otworów osypuje się do znakomitej potrawy. Chyba, że lubicie zupę „ziemiaczaną".

W pobliżu kuchni zbuduj mały wieszak na pokrywy czy łyżki. Wszak pokrywki wcale nie służą do wykładania nimi podłogi w kuchni (aby w czasie słoty lżej było kręcić się po kuchni), a łyżkami nikt z nas nie ma zamiaru grać w popularną u młodszych „klipę" („pliszkę").

Sam ogień rozpalisz albo przy pomocy małych szczapek żywicznych (smółek), albo też przy pomocy zeschniętych gałązek, które zerwiesz z dolnych części pni świerków czy jodeł. Gałązki te są zazwyczaj nawet podczas największej ulewy suche.

Staraj się podsycać ogień drzewem możliwie suchym (chrust). Drzewo świeże lub zmokłe daje dużo dymu, co może być użyteczne n. p.: przy sygnalizacji dymem, ale podczas gotowania jest jak najmniej wskazane.

Wodę do przyrządzania i gotowania potraw bierz ze źródła lub studni. Jeżeli nie ma takowego w pobliżu, to możesz wodę czerpać ze strumyka, ale uprzednio zbadaj, czy w górnym jego biegu ludzie nie wrzucają jakichś nieczystości do wody.

Nie wolno brać wody do gotowania z większych strumieni, z potoków czy z rzek. Lepiej iść nawet 1 2 km po wodę do studni, aniżeli spowodować jakieś choroby u uczestników wycieczki.

Potrawy winny być zawsze: a) świeże i smaczne, b) ciepłe i c) łatwostrawne a pożywne.

Potrawy należy przyrządzać albo w rękach (czystych!), albo na czysto wymytym płaskim kamieniu, lub też na czystej desce. O higienie osobistej w kuchni nigdy nie wolno ci zapominać. Myj często ręce. Włosy obwiąż czystą ściereczką lub czystym ręcznikiem. Gotuj zawsze pod przykryciem, by do potrawy nie dostawał się kurz ani popiół z paleniska.

Do potraw, które na wycieczce najłatwiej można sporządzić, zaliczamy: gotowane ziemniaki, jajecznicę, wszelkiego rodzaju zupy (zwłaszcza, gdy sporządzamy je z zup konserwowych — w kostkach), gotowane mięso (inne rodzaje mięs — w konserwach), ryż, rozmaite kasze, a pozatym wszelkie potrawy płynne, jak mleko, kakao, ovomaltyna, oraz używki: herbata, kawa.

Inne, bardziej wyszukane potrawy można w warunkach polowych sporządzać wtedy, gdy dysponujemy większą ilością czasu, n. p.: na całodziennych postojach.

Aby potrawy były smaczne, nie możesz zapomnać o zaprawieniu ich. a tu należy: sól, zasmażka do zup, a także maggi w płynie lub w kostkach.

Biwak czy obozowisko.

Wieczorny postój rozpocząć trzeba na 1—2 godz. przed zachodem słońca, tak aby ze zmrokiem biwak już był gotów.

Miejsce na biwat winno być:

a) suche,

b) zasłonięte od wiatru,

c) położone w pobliżu wody.

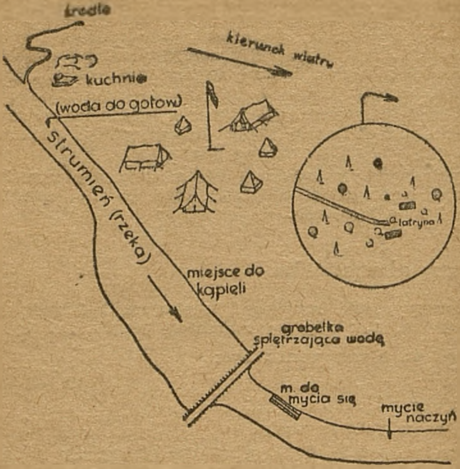
Miejsca podmokłe (łąki, gliniasta gleba) nie nadają się na biwak i ze względu na duży procent wilgoci (mgła, opary — przeziębienie, reumatyzm) nie wolno na takich miejscach organizować spoczynku. Lasy niskopienne (kultury) oraz liściaste są zwykle wilgotne i z tego powodu nie nadają się również na miejsce biwakowe.

Od wiatru osłonią biwak: las, jary, rozpadliny terenowe i t. p. Wystawianie biwaku na nawietrzną stronę terenu powoduje prócz zimna najrozmaitsze komplikacje natury technicznej. Tu zapamiętaj, że u nas w Polsce, wieją najczęściej wiatry zachodnie i zachodnio-północne.

Jeżeli chodzi o ułożenie biwaku w stosunku do wody (przepływającego obok strumienia czy rzeczki) to przyglądnij się zamieszczonemu poniżej rysunkowi schematycznego ułożenia obozowiska.

Zauważ podział strumienia na poszczególne strefy: wody do gotowania, wody do kąpieli do mycia się i do mycia naczyń. Na obozie stałym, a nawet na kilkudniowym biwaku, poszczególne strefy winny być oznaczone wyraźnie widocznymi w terenie kółkami lub chorągiewkami.

Dalej patrz: położenie kuchni w pobliżu źródła, które prócz wody do gotowania, dostarczy i wodę do picia.



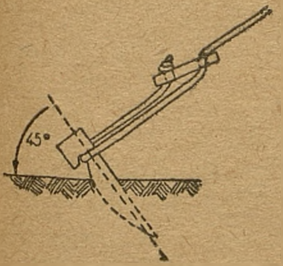
Wreszcie zauważ ułożenie obozowiska w stosunku do zwyczajnie wiejącego wiatru. Gdy już wybraliście zgodny z powyższymi warunkami teren obozowiska, naszkicujcie prędko mały plan sytuacyjny (na oko) waszego przyszłego biwaku. Teraz już zgodnie z planem, możecie przystąpić do rozbijania namiotów czy też budowy szałasów.

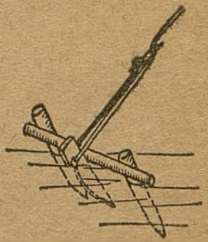
Namioty należy rozbijać w dość dużym oddaleniu od wody, by niepotrzebnie nie wilgotniały. Uprzednio zbadajcie grunt pod namiotem, czy nie podmaka. Po spięciu płacht, umieście je albo na maszcie namiotowym, albo też podciągnijcie na linee, którą przerzuciliście przez pochyłą gałąź drzewa i podnieście na taką wysokość, by wygodnie rozciągnięte dolne krawędzie płacht dotykały ziemi. Zanim zaczniecie namioty kołkować, zwróćcie wejście namiotu w stronę wschodnią albo płd.-wsch.

W razie, gdy budujecie duży namiot spięty z kilku płacht namiotowych małego namiotu (n. p.: z ośmiu płacht namiotowych namiotu zwanego: austr ackim) — to spinajcie je tak, by płachty górne w miejscu spięcia nakrywały płachty dolne.

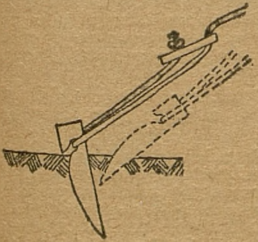
Wówczas ściekająca woda deszczowa nie będzie kapała do wnętrza namiotu. Zasadą jest również tak spinać płachty, by wiatr opływał zapięcia, a więc zapięcia winny być skierowane w stronę wschodnią lub płd.-wsch.

Kołki namiotowe wbijajcie w ziemię zawsze pod kątem 45°. (Patrz rys. poniżej).





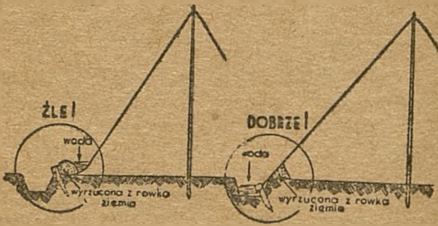
W terenie o glebie sypkiej (piasek, żwir) wbite w ziemię kołki muszą być wzmocnione dodatkowymi kołkami, które wytniesz z gałęzi. Powyżej, po stronie prawej widzimy jeden ze sposobów wzmocnienia wbitego w ziemię kołka.





Na dokładność wbijania kołków zwracaj szczególną uwagę. W przeciwnych bowiem wypadkach z kołkami dzieje się tak, jak to widać na rysunku powyżej.

Po okołkowaniu namiotów przystępujemy do okopania namiotu. Kopiemy rowki tuż przy krańcach płacht, aby woda mogła wygodnie spływać z płaszczyzn namiotu wprost do rowka. Rowki winny być kopane na szerokość i głębokość małej łopatki polowej („saperki"), o dnie płaskim, ścianach lekko pochylonych.



Ziemię i darń wydobytą z rowków przerzucamy do wnętrza namiotów i uszczelniamy nią szpary pomiędzy płachtami a powierzchnią gruntu. (Patrz rys. wyżej). Nie wolno ziemią z rowków okładać płacht namiotowych z zewnętrznej ich strony. Ściekająca z płacht woda zatrzymuje się wówczas na ziemi, co bynajmniej nie powoduje odpływu wilgoci, a płachty namiotowe — zwłaszcza podczas długotrwałych deszczów — łatwo wtedy gniją i kruszeją. W kierunku pochyłości terenu kopiemy rowek odwadniający, który będzie odprowadzał wodę z rowka namiotowego. Uważać, by nie był on skierowany na namiot sąsiedni. Po okopaniu namiotu sprawdzić, czy kołki namiotowe nie zostały wzruszone. Poprawić!

Pozatym namiot powinien być tak zbudowany, by mógł być często wietrzony. W dnie pogodne a także i w ciepłe noce, podnoście płachty namiotów.

Na to by spać w warunkach polowych, nie potrzeba koniecznie namiotu. Można się doskonale wyspać i pod jedną płachtą namiotową, jeżeli ją górnym jej krańcem przyczepisz do stogu słomy, sągu ściętego drzewa w lesie, prostopadłej skały, czy też wystających z urwiska terenowego korzeni drzewa itp. Jeden z otwartych boków zasłania się wtedy gałęziami (najlepiej brzozy, jodły lub świerku). Gdy już zupełnie nie posiadacie płacht namiotowych, budujcie szałasy. Pamiętajcie jednak, że wtedy trzeba na to dużo więcej poświęcić czasu. (Uwzględnijcie to w programie). Jako materiał na budowę szkieletu szałasów

używajcie znalezionych w lesie, opadłych gałęzi, z których zbudowaną kratową konstrukcję dachu pokryjecie później gałązkami zerwanymi z rosnących drzew. Gałęzie te zrywajcie najlepiej z brzozy, — której listki pod wpływem deszczu doskonale się zlepiają — lub jedliny czy świerczyny, — po której deszcz wspaniale spływa. Ściany z gałązek muszą być dostatecznie grube!

Uwaga! Bez zezwolenia zarządu lasu nie wolno w żadnym wypadku zrywać gałęzi i wycinać drzewek na urządzenia biwakowe. Zarządy lasu bardzo chętnie wskażą wam drzewa czy krzewy, które możecie w swym biwaku zużytkować.

Posłania wewnątrz namiotów budujcie w następujący sposób: Na suchej ziemi ułóżcie drobne gałązki sośniny lub świerczyny. Na taki podkład kładźcie wrzos, suchy mech, suche liście i t. p. tak, by suchy mech stanowił wierzchnią warstwę. Od biedy wystarczy i siano, tylko że później kłopot z usunięciem go. Tu nie używajcie siana zbyt świeżego, bowiem w takim sianie można się łatwo „zaśpić", a ocucenie człowieka odurzonego sianem sprawia wiele kłopotu towarzyszom, a jego samego może przyprawić o chorobę. Miejcie to na uwadze i przy urządzaniu kwaterunków w stodołach.

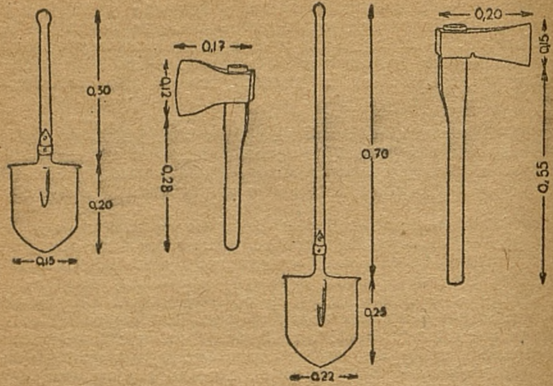
Jeżeli budujecie prycze, to podporządkujcie je następującym wymogom. Prycze winny być ułożone poziomo, — wybudowane tak, by spód posłania był najmniej o 20 cm uniesiony ponad powierzchnią gruntu. Wszelkie posłania w namiotach czy szałasach winny być zupełnie równe.

Z innych urządzeń namiotowych konieczne są kołki lub podstawki pod buty oraz półki na tornistry

Poza namiotami wykopcie małe dołki — śmietniki. Śmieci w nich często spalajcie. Śmietniki te należy nakrywać, n. p.: gałęzią jedliny.

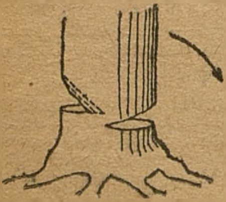
Koło namiotu ustawcie „rososzki" („widłaki"), których będziecie używać jako wieszaków do suszenia ręczników, spodenek kąpielowych i t. p. Rzeczy tych nie należy suszyć wewn. namiotów (wilgoć), ani też na płachtach namiotowych, gdyż wtedy spalone słońcem, łatwo popieleją (spalają się — niewidocznie — i kruszeją).

Do wszelkich prac obozowo-pionierskich używajcie *narzędzi* o przepisowych rozmiarach. (patrz: rys. poniżej). Używając narzędzi innych, nie trudno wśród młodszych o wypadki, za które — przypuszczam — niechętnie wzięlibyście odpowiedzialność.



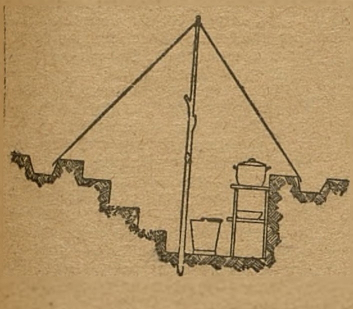
Ścinając drzewo, czyńcie to w następujący sposób:

Drzewo należy najpierw naciąć mniej więcej do połowy szerokości jego pnia z jednej strony. Następnie z drugiej strony drzewa, nieco powyżej pierwszego nacięcia rąbcie je już normalnie. (Patrz: rys. obok). Ścinając drzewo w inny sposób nie trudno jest o wypadki. Pierwsze (niższe) nacięcie winno się znaleźć z tej strony, w którą drzewo winno upaść. Pozatym dobrze jest, zanim się przystąpi do „spuszczania" drzewa, obwiązać go dwoma linami, w górnej jego części. Końce lin muszą dotykać ziemi tak, by później przez pociągnięcie ich, drzewo skierować na właściwe miejsce.



Wreszcie pamiętajcie, że ścięty pień drzewa w momencie upadku „kopie", dlatego „drwale", w chwili gdy drzewo zaczyna padać, winni umiejętnie odskoczyć.

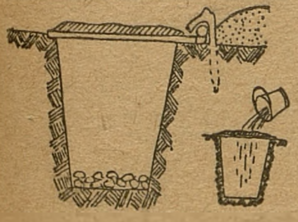
Z innych ważnych urządzeń biwakowych to poniższe:



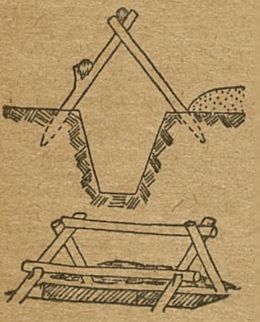
Piwnica obozowa, stosowana na dłuższych biwakach. (Patrz rysunek obok) Świeże prowianty najlepiej jest przechowywać w takiej właśnie piwnicy. W gorące i upalne lata ponad piwnicą budujemy namiot z podwójnie ułożonych płacht. Powstają w ten sposób dwa dachy, a zawarte pomiędzy nimi powietrze stanowi warstwę, dobrze izolującą chłodne wnętrze piwnicy od nagrzanego powietrza nazewnątrz.

Piwnicę obozową budujemy (najlepiej) wśród drzew tak, aby słońce nie napromieniało powierzchni jej namiotu.

Dół na śmieci winien się znaleźć w każdym szanującym się obozowisku. Budujemy go zawsze w pobliżu kuchni. Jest to dół o głębokości 1.00 do 1.20 m, dnie płaskim, ścianach lekko spadzistych. Otwór jego (kwadratowy o boku 1 m) zasłaniamy pokrywą z kraty zrobionej z gałęzi, na którą narzucamy trochę jedliny lub świerczyny. Taka świerczyna przepuszcza zlewaną do dołu na śmiecie wodę, a zatrzymuje wszelkie odpadki. Odpadki te wraz z świerczyną spalamy dwa razy dziennie (po obiedzie i po kolacji) w palenisku kuchennym. Pokrywę tak zbudujcie, by ją można było unosić i wrzucać do dołu popiół z kuchni i śmieci nie gnijące (puszki z konserw i t. p.) Odpadki (śmieci łatwo gnijące) należy zawsze spalać. Dół na śmieci nie może być rozlewni-

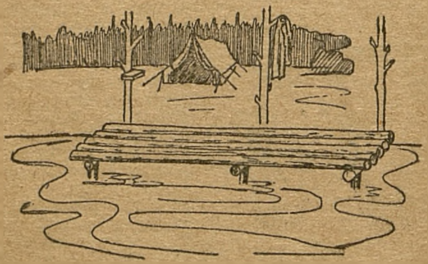


kiem zarazków. Przysypujcie jego zawartość ziemią lub wapnem chlorowanym, które ma duże właściwości dezynfekcyjne.



Podobnie zasypujcie stale *latrynę*, czyli W. C. obozowe. Jeden z wielu rodzajów latryn przedstawia rys. obok. Nawet na najkrótszym biwaku (n. p.: południowym) budujcie latrynę. Może to być mały (40 cm głębokości, 30—40 cm szerokości i dowolnej długości) rowek, ale być musi. W wydobytą ziemię wstawcie wystruganą z drzewa łopatkę, która — sądzę — wiecie do czego służy. Nie? — to przypomnijcie sobie, co w takich wypadkach robi kot? O ile wyższą ma to zwierzątko kulturę — pod tym względem — od ludzi.

Nad brzegiem rzeki, w miejscu przeznaczonym do mycia się, zbudujcie małą *umywalnię*. Chyba nie należy do przyjemności brodzić w błocie, w jakie zamienia się brzeg rzeki, gdy się w niej myje, n. p.: drużyna.



Umywalnia nie musi być koniecznie zbudowana z drzewa. Wystarczą i duże, płasko nad brzegiem rzeki ułożone kamienie.

Likwidacja biwaku.

Z miejsc biwakowych, w których tyle miłych chwil spędziliście, nie odchodźcie, jak „małpiarskie zastępy" niekulturalnych turystów. Pozwólcie i innym ludziom wynieść z tego samego miejsca podobnie przyjemne wrażenia, jakie odebraliście Wy. A zresztą. — Cóż sobie pomyślą ludzie o takim zastępie, po którego odejściu cała okolica cuchnie „w niemożliwy deseń"?!

A więc do dzieła. Wszak to trud nie wielki!

Zakopcie latryny i doły na śmieci. Rowki namiotowe zrównajcie z ziemią. Świeżo skopaną ziemię pokryjcie spowrotem darnią.

Jeżeli paliliście ogniska, popiół z nich i żużel zakopcie w dole na śmieci. Rozbieżcie wszelkie urządzenia obozowe. Ślady, że kiedyś w tym miejscu stały, starannie zatrzyjcie. Drzewo z urządzeń zwróćcie nadleśnictwu.

Śmieci, które po nawet najlepiej utrzymywanym obozowisku niewątpliwie pozostaną (zawsze się jakaś „małpa" znajdzie), wyzbierajcie dokładnie i spalcie je w kuchni; następnie kuchnię rozbierzcie. Zatrzyjcie wszelkie ślady, że kiedyś tu taka stała.

Odchodząc, przeglądnijcie jeszcze raz cały teren obozowiska wraz z jego otoczeniem, czy nie została gdzie jakaś wasza rzecz lub czy się jeszcze jakiś śmieć nie błąka.

Przestrzeń . . . Czas . . .

Tak w życiu codziennym, jak i w życiu harcerskim, polowym, umiejętność oceniania odległości, długości, wysokości, szerokości oraz ciężaru i czasu (szybkości) odgrywa ważną rolę.

Cała trudność przyswojenia sobie umiejętności ocenia nia tych tak licznie powyżej wymienionych wartości tkwi w tym, by przez częste i stałe ćwiczenie dojść do takiej wprawy, aż ocena tychże wartośc będzie albo bezbłędna, albo też błąd nie będzie przekraczał 25% ocenianej wartości.

To też należy skrupulatnie wykorzystywać każdą najmniejszą nawet sposobność, by wiadomości z powyższego zakresu nabyć lub posiadaną już umiejętność pogłębić.

Ocena odległości.

Zwłaszcza ocena odległości należy do umiejętności szczególnie trudnych i wymagających dużej wprawy.

Otóż odległość możemy zmierzyć:

1) z mapy lub szkicu (patrz rozdział o mapie),
2) ocenić „na oko",
3) ocenić przy pomocy widoczności przedmiotów terenowych,
4) zmierzyć krokami (ew. z zamianą na metry),
5) ocenić przy pomocy słuchu,
6) zmierzyć dłonią (palcami),
7) zmierzyć linijką milimetrową,
8) zmierzyć przy pomocy przyrządów optycznych (n. p.: lornetką).

Ocena odległości „na oko".

Ocena odległości „na oko" łączy się ściśle z umiejętnością obserwowania terenu. Rzecz tu nie taka prosta, jakby się na pozór zdawało. Laik, który w terenie bywa rzadko, ma nielada kłopot, gdy stanie do konkursu z wytrawnym harcerzem. Okazuje się rychło, że ten drugi o wiele szybciej za-

pamiętuje taką ilość szczegółów terenowych o jakiej się laikowi nawet nie śniło. Ale bo też laik nietylko nie posiada odpowiedniego „trainingu", ale i nie zna zazwyczaj prawideł, jakim wzrok ludzki oraz obraz terenu podlega. By takich laików jak najmniej było między nami, na str. 180—181 zamieszczamy tabelę. I tu mała uwaga. Treści tabel nie należy uczyć się na pamięć, chyba że taki warunek jest specjalnie przy tabeli postawiony.

Pamięciowe opanowanie treści tabel, należy uzależnić od częstego ćwiczenia się praktycznie, w terenie.

Nikt, kto po raz pierwszy zabiera się do oceniania odległości, nie robi tego prawidłowo. Prawidłowa ocena odległości jest wynikiem, jak to powyżej zaznaczono, długiej i żmudnej pracy. I nie wystarczą tu żadne „papierkowe" wiadomości. Trzeba koniecznie praktyki.

Jeżeli chodzi o ćwiczenia z zakresu oceniania odległości *), to ćwicz się następująco:

a) obierz sobie w terenie jakiś punkt i oceń „na oko" odległość zawartą pomiędzy twym stanowiskiem a owym punktem. Wynik tej oceny sprawdź, przemierzając ocenioną odległość.

 Ćwiczenie to powtarzaj szereg razy w różnych porach roku i dnia czy nocy, na różnych odległościach, przy różnych warunkach atmosferycznych i w różnych warunkach terenowych (a więc w terenie otwartym i pokrytym, równinnym i pofałdowanym i t. p.);

b) poznaj i utwierdź sobie w pamięci (również przez częste ćwiczenie) pewne typiczne odległości, wyrażone w metrach, jak n. p.: 5 m, 10 m, 20 m, 50 m, 100 i 200 m, a nawet — na samym już końcu, gdy poprzednie odległości już dobrze opanujesz — 500 m i 1 klm.

 Tu pamiętaj, że jednostki te, ulegając zjawisku perspektywy, zmniejszają się wzrokowo. Dzieje się to zwłaszcza na odległościach większych. Wyczuwania tego zjawiska nauczysz się również tylko przez częste ćwiczenie;

d) ucz się oceniać odległości przede wszystkim z postawy leżącej lub klęczącej; na końcu dopiero z postawy stojącej.

---

*) Oryginalny cykl ćwiczeń z tego zakresu zawiera jedna z najpopularniejszych książek harcerskich mianowicie: „Harcerz w polu" Zygmunta Wyrobka, str. 99—112. Ostatnie, piąte z kolei jej wydanie, ukazało się ubiegłego roku nakładem „Ossolineum". Bardziej systematycznych zastępowych odsyłamy do niej. Tu z braku miejsca podajemy tylko najbardziej konieczne i elementarne ćwiczenia.

Tabela wadliwości w ocenianiu na oko.

Czynniki powodujące błędy w ocenie odległości		Obserwator ocenia: za blisko:	Obserwator ocenia: za daleko:
	Postawa obserwatora	Gdy obserwator stoi na wysokim, dominującym punkcie, np. kota, wieża triangulacyjna, szczyt drzewa, wieża kościelna i t. p.	Gdy obserwator leży na ziemi lub stoi w rozpadlinie terenowej a ponad płaszczyznę terenu ma wystawioną jedynie głowę.
Światło	Oświetlenie obserwowanego celu.	Gdy przedmiot obserwowany leży w słońcu.	Gdy cel leży w cieniu, lub przy wietrznym, lekko zachmurzonym dniu, gdy teren pokryty jest jasnymi i ciemnymi plamami światła, wzgl. gdy obserwator ocenia poprzez zagajniki lub lasy.
Światło	Stanowisko obserwatora wobec źródła światła.	Gdy przestrzeń oceniana oświetlona jest w ten sposób, że źródło światła znajduje się poza obserwatorem.	Gdy obserwator ocenia pod słońce.
Kolor	Kolor obserwowanego przedmiotu	Gdy przedmiot obserwowany ma jasne lub jaskrawe barwy.	Gdy przedmiot obserwowany jest ciemnego koloru.
Kolor	Kolor tła na którym się obserwowany przedmiot znajduje	Gdy tło jest kontrastowo różne od koloru obserwowanego przedmiotu.	Gdy tło jest tego samego lub podobnego koloru co i obserwowany przedmiot.
Przejrzystość	Pogoda	Przy jasnej słonecznej pogodzie i czystym, przejrzystym lub wilgotnym (np. po deszczu) powietrzu.	Pochmurno, mgła, drgające powietrze, (n. p. w parny, upalny dzień) przy dżdżystej, deszczowej pogodzie.

Przejrzystość	Pora dnia:	— — — — — — — — —	O świcie lub o zmierzchu (mrok)
Teren i zmiany w nim poczynione przez działania atmosferyczne	Teren	W terenie równym, płaskim. W terenie falistym wtedy, gdy nie widać zagłębień terenowych. Gdy cel, do którego odległość oceniamy, leży powyżej lub poniżej nas.	Gdy obserwator ocenia odległość wzdłuż dolin, wąwozów, wzdłuż alei parkowych, w przesiekach leśnych, lub wzdłuż ulic w mieście.
	Woda, śnieg	Na wodzie lub na śniegu, bo tworzą sobą zbyt jednostajną płaszczyznę a oku ludzkiemu brakuje pośrednich punktów oparcia.	— — — — — — — — —
Właściwości przedmiotu	Kształt obserwowanego przedmiotu	Gdy kontury przedmiotu są zupełnie wyraźne, lub gdy cel jest swą większą (szerszą) płaszczyzną położony na poprzek naszej linii patrzenia.	Kontury przedmiotu terenowego są zatarte, lub gdy cel ma kształt w stosunku do naszej linii patrzenia podłużny (leży: „w głąb").
	Wielkość obserwowanego przedmiotu	Duży cel, np. auto, duża grupa ludzi, człowiek na koniu i t. p.	Gdy cel jest mały, albo tylko w części widoczny. (Np. szczyt drzewa, głowa przeciwnika itp.)
Stan psychiczny obserwatora		Gdy obserwator jest podniecony, np. podczas ćwiczeń harcowo-polowych, w czasie walki a także pod wpływem alkoholu.	— — — — — — — — —

Tabela powyższa ma za zadanie wykazać najczęściej spotykane błędy jakie powstają na skutek t. zw. złudzenia optycznego, któremu każdy człowiek ulega, oraz nastawiać z góry obserwatora na możliwości popełniania tego rodzaju pomyłek.

Ocena odległości przy pomocy widoczności przedmiotów.

Spotykamy się tutaj z terminem: „widoczność". Spotykamy się ze słowem, którego znaczenie zostało w życiu codziennym lekko spaczone.

Ot! Gdy w parny, przedburzowy dzień możemy n. p.: z Krakowa oglądać Tatry lub kominy śląskich fabryk, przywykliśmy mówić o dobrej, ba! doskonałej widoczności. I naodwrót w dzień deszczowy mówimy o złej widoczności.

A nietrudno udowodnić, że tak w pierwszym jak i drugim wypadku jesteśmy w błędzie.

W parny przedburzowy dzień zawiesina pary wodnej, która wypełnia powietrze działa jak soczewka i przybliża nam oglądany obraz do tego stopnia, że oglądając z Krakowa Tatry wydaje się nam, że są one najwyżej o 40—50 km oddalone. A wiadomo, iż odległość prawdziwa sięga 100 km.

Odwrotnie deszcz przeszkadza wprawdzie oglądać bardziej odległe przedmioty terenowe, ale oczyszcza powietrze z nagromadzonej pary, a przez to pozwala nam na bliższych odległościach dokładnie oceniać żądaną wielkość.

Kiedy spotykamy się z dobrą widocznością?

I tu odpowiedź jest łatwa: w suche, pogodne dnie w godzinach południowych (pomiędzy godz. 10 a 15).

W naszym polowym życiu, terminem „dobra widoczność" określamy nie widoki czy stan pogody, ale sumę takich warunków atmosferycznych, któraby pozwoliła na dokładną ocenę odległości. Potrzebna nam tu jest dobra sucha (lub mroźna) pogoda oraz dobre oczy. (Dla słabo widzących konieczne są oczywiście okulary). Tylko wtedy będziemy mogli na podstawie oglądanego obrazu ustalać odpowiednią wartość odległości.

Dokładne przestudiowanie tabeli (str. 184—185) wyposaży cię w potrzebną tu teorię, którą jednak w terenie należy koniecznie sprawdzić.

W nocy, przy ocenianiu odległości do punktów świetlnych, pamiętaj, że siła z jaką światło rzuca promienie w przestrzeń, zależy od siły i rodzaju ubarwienia źródła światła.

Jeżeli światło białej żarówki o sile 100 W widoczne jest z odległości nawet 14 km, to światło żarówki czerwonej widoczne jest zaledwie z połowy tej odległości (7 km), zielone z 1/5 tej odległości (2,8 km), a niebieskie z 1/7 odległości widzenia światła białej żarówki (2 km), co dzieje się mimo tego, iż wszystkie żarówki są stuwatówkami.

Światło latarni na stacji kolejowej jest widoczne z odległości ponad 15 km, natomiast światło zwykłej lampy naftowej z okna wiejskiej chaty już z odległości 2 km jest niewidoczne.

Patrząc na białe światło w mgliste wieczory, można się niejednokrotnie pomylić i uznać je za światło innego koloru. Para wodna rozszczepia bowiem promienie świetlne i tworzy z światła białego, światła o barwach tęczy (n. p., niebieskie albo czerwone, żółte i t. p.).

Mierzenie odległości krokami.

Gdy masz po temu korzystne warunki, a więc gdy masz na to czas, a poruszasz się w terenie płaskim i suchym (n. p.: na szosie), możesz żądaną odległość zmierzyć krokami.

Stwierdzono, że zwykły krok marszowy dorosłego człowieka wynosi 75 cm i tę wartość przyjęto jako stałą dla tego rodzaju pomiarów. Takie odmierzanie krokami wykonuje się, maszerując krokiem równomiernym i dla uproszczenia pomiaru odlicza się kroki podwójne odkraczane lewą nogą.

Po przemierzeniu tym sposobem pewnej odległości, otrzymaną ilość kroków zamieniamy zawsze na metry, dodając do ilości kroków podwójnych połowę ich wartości,

n. p.: 300 kroków podwójnych + 150 = 450 m;
albo: od ilości kroków pojedyńczych odejmujemy 1/4 ich wartości:

n. p.: 600 kroków pojedyńczych — 150 m = 450 m.

I naodwrót: często wypadnie nam zamienić metry na kroki. Wtedy albo od ilości metrów odejm jedną trzecią ich wartości,

n. p.: 900 m — 300 = 600 kroków podwójnych,
albo też do ilości metrów dodaj jedną trzecią ich wartości, a otrzymasz ilość kroków pojedyńczych.

N. p.: 900 m + 300 = 1200 kroków pojedyńczych.

A może twój zwykły krok nie równa się 75 cm? Spróbój więc przejść pewną odległość po mokrym piasku. Zmierz odległości zawarte pomiędzy kilkoma śladami twych stóp i dodaj te wszystkie zmierzone wartości do siebie. Następnie uzyskaną stąd sumę, podziel przez ilość zmierzonych kroków. Otrzymasz średnią, która pozwoli ci określić przeciętną długość twego kroku. W swych przyszłych pomiarach odległości będziesz się odtąd taką wartością posługiwał.

Tabela odległości mierzonych widocznością obserwowanych przedmiotów

Z odległości	Widać
15–18 km *)	Wieże dużych kościołów, kompleksy zabudowań wsi i dużych fabryk, smugi lasów. W nocy: światła elektryczne latarni np. przy stacjach kolejowych
10 km	Wieże ciśnień (wodne), wiatraki, samotnie stojące duże drzewa, kominy fabryczne średniej wielkości, silny dym z kominów fabrycznych, duże wieże triangulacyjne (pierwszej klasy)
5 km	Linie wysokiego napięcia, linie kolei żelaznych, domy średniej wielkości (dwu i jednopiętrowe), po kolorze odróżnić można las liściasty od iglastego, widać duży dym z domów mieszkalnych, wieże triangulacyjne średniej wielkości. W nocy: duże ogniska harcer.
2 km	Można odróżnić pojedyńcze drzewa (np. przy drodze), krzaki, okna w domach wiejskich, słaby dym, linię telegraficzno-telefoniczną, małe wieże triangulacyjne, oddział zwarty (duży) w mundurach koloru ochronnego widoczny jest jako smuga. W nocy: przeciętne ognisko harcerskie
1·5 km	Obóz pod namiotami, w kolumnie wojskowej można rozpoznać rodzaj broni

1 km	Konary samotnie stojących drzew (oczywiście o ile nie są zakryte liśćmi), w kolumnie maszerującej ruch nóg w marszu, — można z boku patrząc, policzyć czwórki, ilość wozów, koni; kamienne słupy kilometrowe i inne, jeżeli są pomalowane na biało. W n o c y: światła lamp naftowych w oknach wiejskich chałup
700 m	Ruch pojedyńczych ludzi (ważne dla sygnalistów), w domach miejskich widać ramy okien, cienie jakie rzuca dach na ściany domu
500 m	Kontury ubrania i jego barwę (odróżnisz kolor chust harcerskich) ramy okienne w oknach wiejskich chat
200 m	Twarze (różowa plama), błyszczące guziki (duże), dachówki i gonty na dachach
100 m	Oczy, szczegóły ubioru jak: kieszenie, klamra u pasa i t. p., poszczególne palce u dłoni (przy ich rozstawieniu)
50 m	Inne szczegóły twarzy, jak: ogólne rysy, brwi, usta i t. p.
15 m	Zęby, kolor oczu

*) Uwaga: Przy bardzo dobrej widoczności.

Ocenianie odległości w nocy i we mgle.

Noc zmienia prawie wszystkie zasady oceniania odległości. Widoczność w nocy jest b. mała, a czasami żadna. Światło księżyca raczej utrudnia tak obserwację jak i ocenę odległości (zwłaszcza większych).

Nocą staramy się zawsze przeprowadzać obserwację tak, by obserwowane przedmioty znalazły się na tle nieba.

Mgła, zwłaszcza gęsta przynosi ze sobą b. ciężkie warunki obserwacyjne. Czasami nie można dojrzeć nawet tych przedmiotów, które są od nas zaledwie o 2—3 kroki oddalone. Słuch jest w znacznej mierze zdezorientowany, a to skutkiem tego, iż para mgły załamuje i tamuje fale głosowe.

To też tylko częste ćwiczenie się w ocenianiu odległości słuchem, pozwoli c. jako tako wybrnąć z sytuacji. Przy pomocy bowiem wzroku możemy oceniać w tych warunkach wyłącznie odległości b. niewielkie.

Tabela (str. 188—189) pozwala zorientować się co do możliwości normalnie słyszącego człowieka, jakimi dysponuje on w tym kierunku.

Pamiętać jednak należy, że przez częste ćwiczenie słuch można równie dobrze wydoskonalić, jak n. p. mięśnie przez trainiug sportowy.

Mierzenie małych długości.

W praktyce życia codziennego ważną jest umiejętność przybliżonego mierzenia wielkości przedmiotów czy też pewnych odległości z pomocą zawsze możliwych do użycia sposobów.

W tym celu zmierz i zapamiętaj:

1) szerokości poszczególnych palców w najszerszym miejscu ostatniego członu. Szerokości dwu, trzech, czterech palców. Szerokość zwartej dłoni.

2) Długość poszczególnych palców. Obwód zwiniętej pięści równa się zawsze długości stopy człowieka.

3) *Wielkość małej piędzi* czyli rozpiętość pomiędzy końcem kciuka a końcem palca wskazującego, oraz *wielkość dużej piędzi*, czyli rozpiętość pomiędzy końcem kciuka a końcem palca małego.

4) Długość przedramienia, licząc od końca palca środkowego do łokcia.

5) Własną wysokość. Wysokość od ziemi do oczu. Wys. od ziemi do ramion. Wys. od ziemi do pasa. Wysokość do kolana.

6) Długość bosej stopy i twego śladu w obuwiu.

7) Rozpiętość ramion i długość ramienia od pachy do końca palców.

8) Długość przeciętnego kroku. Tu mierz ich kilka kolejno po sobie następujących i oblicz średnią, którą się będziesz stale w swych późniejszych pomiarach posługiwał.

Tabela odległości mierzonych słuchem

Z odległości	Słychać
30 m	Kroki biegnącego pojedynczego człowieka (w terenie), parskanie konia
40—70 m	Kroki kilku idących miarowo ludzi (w terenie), brzęk łańcucha
80—150 m	Pojedynczego jeźdźca jadącego stępa (w terenie i na szosie)
200—350 m	Maszerującą drużynę (w terenie i na szosie)
550 m	Oddział złożony z kilku jeźdźców, jadący stępa
800 m	Kolumnę pieszą, maszerującą po bitej szosie, — rżenie konia
1000—1200 m	Turkot wozu na bitej szosie, ryk krowy
1500 m	Wiejską harmonię, śpiewy wiejskie (o ile się odbywają na wolnym powietrzu), werbel, pianie kogutów
3 km	Odgłos bębna (na wolnym powietrzu), wystrzały pistoletowe
4 km	Odgłos trąbki

6 km	Wystrzały karabinowe
6–8 km	Odgłosy dzwonów, odgłosy serii karabinów maszynowych
8–10 km	Syreny fabryczne: gwizdy syren lokomotyw, syreny nurkujących samolotów, warkot motorów samolotów (charakterystyczna zanikająca fala głosowa)
10–15 km	Wybuchy pocisków artyleryjskich, min
15–25 km	Wybuchy pocisków artylerii najcięższej oraz bombardowania

U w a g a:

Chcąc opierać się na powyższych danych należy przyjąć że:

a) odbierający wrażenia słuchowe ma normalny słuch

b) głos biegnie w ciszy, i w terenie otwartym (bez przeszkód w formie lasu czy zabudowań)

oraz pamiętać (zwłaszcza przy obliczeniach odległościowych), że głos w takich warunkach biegnie 300 m na 1 sek.

Jeżeli oceniamy odległość słuchem we mgle, błędy są nieporównanie większe

Miary długości.

Wszelkie nasze pomiary odległości opierają się na ogólnie przyjętych jednostkach miary. I tu rozróżniamy jednostki miary używane dawniej, których cechą jest rozmaitość układów (ang., ros., polskie., niem., austr., i t. p.) oraz jednostki miary układu metrycznego, które ze względu na swą praktyczność, w ostatnich latach wypierają z użycia wszystkie stare systemy miar.

Ważniejsze miary długości w różnych układach.

1 m (metr) = 1/40.000.000 części równika.
Wzorzec 1 metra, wykonany z platyny i irydu przechowywany jest w miasteczku Sevres we Francji.

1 m. = 10 dcm (decymetr.) = 100 cm. (centymetr.) = 1000 mm. (milimetr.
1 km. (kilometr) = 10 hm. (hektometr.) = 1000 m.

1 mila polska = 8,534 km.	— 1 km. = 0,117 mili polskiej
1 mila geograficzna = 7.692 km.	— 1 km. = 0,130 mili geograficznej
1 mila austryjacka = 7.586 km.	— 1 km. = 0,131 mili austryjackiej
1 mila niemiecka = 7.500 km.	— 1 km. = 0,123 mili niemieckiej
1 mila morska = 1.852 km.	— 1 km. = 0,539 mili morskiej
1 mila angielska = 1.609 km.	— 1 km. = 0,621 mili angielskiej
1 wiorsta rosyjska = 1.067 km.	— 1 km. = 0,937 wiorsty rosyjskiej

Polskie miary długości.

1 sążeń = 3 łokcie	1 sążeń = 1,73 m.
1 łokieć = 2 stopy	1 łokieć = 57,6 cm.
1 stopa = 12 cali	1 stopa = 28,8 cm.
	1 cal = 2,4 cm.

Rosyjskie miary długości.

1 wiorsta = 500 sążni	1 sążeń = 2,13 m.
1 sążeń = 3 łokcie (arszyny)	1 łokieć = 71,12 cm
1 arszyna = 28 cali (djujmy)	1 cal = 2,54 cm.
1 cal = 10 linji	1 linja = 2,5 mm.

Angielskie miary długości.

1 mila = 8 furlong	1 furlong = 201,168 m.
1 furlong = 11 sążni (futhom)	1 sążeń = 182,88 cm.
1 sążeń = 2 yard'y	1 yard = 91,44 cm.
1 y (yard) = 3 stopy (foot)	1 stopa = 30,48 cm.
1 stopa = 12 cali (inches)	1 cal = 25,4 mm.

Miary powyższe powinieneś pamięciowo tak dalece opanować, byś je mógł w każdej potrzebie z łatwością stosować.

Mierzenie odległości przy pomocy lornetki polowej.

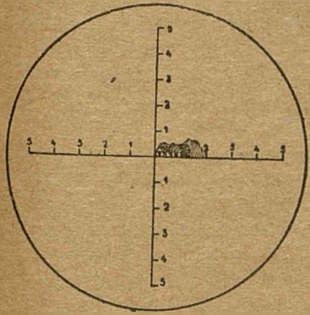
Pomiaru odległości dokonasz tylko przy pomocy takiej lornetki polowej, której przedmiotnik czyli soczewka stale zwrócona w kierunku oglądanych przedmiotów, zaopatrzona będzie w krzyż pomiarów.

Pole widzenia lornetki polowej zawiera 150 tysięcznych, czyli 8° 24' (8 stopni 24 minuty).

Widoczny krzyż pomiarów niejako dzieli pole widzenia lornetki na cztery części. Ramiona tego krzyża zaopatrzone są w podziałkę tysięczną, kreskowaną co 1 tys., a oznaczoną cyframi co 10 tys., która umożliwia nam pomiary odległościowe.

W tym celu skieruj lornetkę na przedmiot, — do którego oceniamy odległość, — w ten sposób, by jedna krawędź tego przedmiotu leżała na punkcie przecięcia się linii krzyża pomiarów = 0. Na jednym z ramion odczytaj wartość wysokości lub szerokości danego przedmiotu w tysięcznych. Pamiętaj wzór:

$$\text{Odległość} = \frac{\text{wysokość przedmiotu w m.} \times 1000}{\text{wysokość przedmiotu w tysięcznych.}}$$



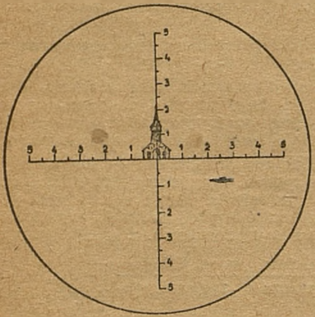
Na niżej zamieszczonym zestawieniu podane nasze wartości typowe w metrach, z których wynika, że chata mieszcząca się w polu widzenia lornetki na 6 m wysokości. Stąd wzór taki — odnosząc go do rysunku obok — będzie wyglądał następująco:

$$\text{Odległość} = \frac{6 \times 1000}{5} = \frac{6000}{5} = 1.200 \text{ m.}$$

W ten sam sposób możesz zmierzyć i wysokość lub szerokość przedmiotu, jeżeli znasz odległość pomiędzy twym stanowiskiem a przedmiotem.

Tu zastosuj wzór:

$$\text{Wysok. (szer.) przedm.} = \frac{\text{odległ. w m} \times \text{wysok. (szer.) w tysięczn.}}{1000}$$



Na rysunku obok, wieża kościoła ma 20 tys. Założmy, że odległość (którą n. p.: odczytałeś z mapy) wynosi 1.500 m.

Stąd wzór powyższy przyjmie formę:

$$\text{Wysokość} = \frac{1.50 \times 20}{1000} = \frac{30000}{1000} = 30 \text{ m.}$$

Przy pomocy lornetki można również, stosując ten drugi wzór, wyliczyć odległość zawartą pomiędzy jakimiś dwoma przedmiotami w terenie.

Jak to już wyżej zaznaczono, użycie lornetki do obliczeń odległościowych warunkuje znajomość typowych wartości wysokościowych (szerokościowych) odnośnie niektórych przedmiotów terenowych.

Umówiono się, że przeciętne wielkości obserwowanych w terenie przedmiotów, wyglądają, jak niżej:

człowiek klęczący — 1 m,
człowiek stojący — 1,5 m,
jeździec na koniu — 2.5 m,
długość konia — od 2,5 do 3 m,
długość wozu z koniem — 8 m,
wysokość słupa telegraficznego — od 5 do 6,5 m,
odstępy pomiędzy słupami telegraficzn. — od 35 do 45 m,
wysokość drewnianej chaty — ponad 6 m,
wysokość murowanego domu parterowego — do 10 m.
(na każde piętro kamienicy dolicza się do cyfry powyższej 4 m).

Odmierzanie odległości przy pomocy linijki z podziałką milimetrową.

Używaj tylko linijki o b. dokładnej podziałce milimetrowej; najlepsza jest linijka przeźroczysta (celuloidowa).

W środku dolnej części linijki przewierć małą dziurkę i przewiąż przez nią koniec sznurka. Na drugim końcu sznurka w odległości 50 cm od linijki zawiąż węzełek. Tak przygotowana linijka nadaje się już do wykonywania pomiarów odległościowych.

Chcąc dokonać pomiaru odległości przy pomocy linijki, przykładamy węzełek sznurka do policzka pod prawym okiem i przytrzymujemy go lewą ręką. Trzymając zaś linijkę palcami prawej ręki, naciągamy sznurek (nie odrywać węzełka od twarzy), a podziałkę milimetrową skierowujemy na przedmiot, do którego pragniemy obliczyć odległość. W ten sam sposób postępujemy przy obliczaniu wysokości (podziałka milimetrowa ułożona pionowo) i szerokości. Otrzymaną ilość milimetrów mnożymy przez 2, co daje nam wartość równą wielkości przedmiotu w tysięcznych.

Dalej stosujemy wzory jak przy obliczaniu odległości (wysokości) lornetką.

Pomiary palcami.

Ustalono, że palce wyciągniętej przed siebie i wyprostowanej ręki, pokrywają następujące wartości w terenie:

kciuk pokrywa — 45 tys.,

palec wskazujący — 35 tys.,

palce: wskazujący i średni pokrywają łącznie 70 tys.,

trzy palce środkowe pokrywają 100 tys.,

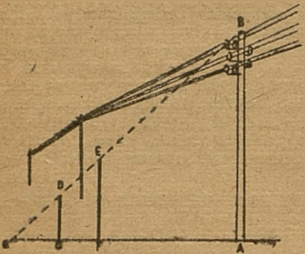
cztery palce (dłoń bez kciuka) pokrywają 125 tys.

Opierając się na powyższych danych nie trudno już określać odległości pod warunkiem, że płaszczyzna przedmiotów terenowych będzie dość duża, aby krańce jej wystawały poza palce, a więc najmniej 25 tys. (n. p., szerokość lasu, długość wal; i z bliska: kościoły, duże domy i t. p.).

Po stwierdzeniu, że przedmiot pokryty palcami ma wartość tylu a tylu tysięcznych, stosuj wzory analogiczne jak przy określaniu odległości (długości, szerokości) lornetką.

Mierzenie wysokości przedmiotów terenowych.

Nie zawsze można się położyć na ziemi i — jak to podaje Kalendarzyk Harcerski 1946 r. — zmierzyć wysokość. Czasami wypadnie nam mierzyć wysokość jakiegoś przedmiotu terenowego, który stoi w pośrodku n. p.: mokradła.

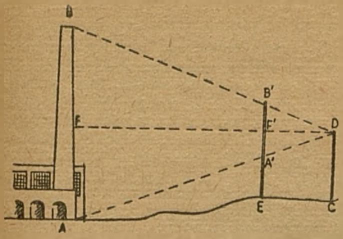


1) Wtedy postępuj jak to ilustruje rysunek obok zamieszczony. Weź dwa kije, z których jeden — na rysunku oznaczony literami EF — posiada znaną ci wysokość, drugi zaś CD jest mniejszy od pierwszego. Kij mniejszy CD wbij pionowo w ziemię, w dowolnej odległości od mierzonego przedmiotu. Następnie celuj przez koniec laski D na szczyt przedmiotu. Poproś kolegę, by drugą z tych lasek ustawił w ten sposób, aby koniec jej E znalazł się na linii twego celowania. Wreszcie przejdź poza laskę EF i celuj z jej końca E, przez koniec małej laski D i każ swemu koledze wyznaczyć na ziemi punkt G.

Teraz ułóż proporcję AB : EF=AG : FG czyli $AB = \frac{EF \times AG}{FG}$

Wysokość laski jest ci już znana, zaś odległość AG i FG zmierz na ziemi przy pomocy sznurka, oznaczonego w odstępach 1 m węzełkami.

2) Czasami znów teren zawarty pomiędzy przedmiotem ocenianym a naszym stanowiskiem jest b. nierówny, ale wznosi się ku tobie.



Wówczas dwie laski — z których jedna większa, będzie dowolnej długości, druga, nie większa niż 3/4 długości pierwszej laski — wbij pionowo w takim dogodnym punkcie powierzchni terenu, byś mógł z niego bez przeszkód celować na szczyt i podstawę ocenianego przedmiotu. Laskę dłuższą musisz wbić w takiej odległości od laski oznaczonej na rys. literami CD, by patrząc z punktu, koniec jej (B') leżał na, lub powyżej twej linii celowania.

Oczywiście obie laski i oceniany przedmiot, muszą leżeć na jednej płaszczyźnie.

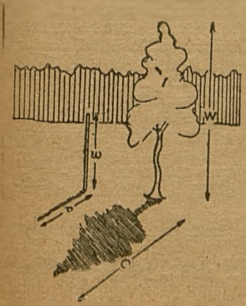
Teraz wyceluj z punktu D na punkt B, a kolega twój niech zaznaczy na lasce wyższej punkt, przez który przechodzi twoja linia celowania.

Tak samo postępujcie, celując z punktu D na podstawę ocenianego przedmiotu czyli punkt A.

Teraz ułóż proporcję: $AB : A'B' = FD : F'D'$ czyli $AB = \frac{A'B' \times FD}{F'D}$

Zmierz na lasce odcinek B'E i odejmij od otrzymanej wartości długość odcinka A'E, a otrzymasz potrzebną ci długość odcinka A'B'.

Poziome odległości FD i F'D zmierz na ziemi.



3) Jeśli świeci słońce, wbij laskę pionowo w ziemię i zmierz jej długość od ziemi do końca laski — w, (patrz: rys. obok) oraz długość cienia jaki rzuca laska = c. Następnie zmierz długość cienia = C, jaki rzuca drzewo = W.

I znowu układasz proporcję:

$$C : c = W : w \text{ stąd } W = \frac{C \times w}{c}$$

Mierzenie szerokości rzeki.

Jeżeli rzeka nie należy do szerokich, uwiąż u sznurka kamień i przerzuć go na drugi brzeg, zatrzymując drugi koniec sznurka w ręce. Następnie lekko szarpiąc sznurkiem podciągnij kamień na brzeg rzeki do zwierciadła wody. Na trzymanym w ręce sznurku zrób w miejscu gdzie sznurek przecina się z linią brzegu rzeki mały węzełek. Wreszcie wyciągnij sznurek z wody i zmierz odległość pomiędzy węzłem a kamieniem.

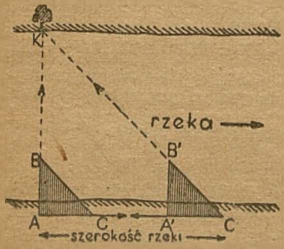
Czasami jednak rzeki „bywają" i zbyt szerokie, by je przerzucić kamieniem.

Lecz nie martw się! I na to są sposoby.

Oto jeden z nich:

Duży kwadrat papieru podziel na dwie połowy, przecinając go wzdłuż przekątni. Otrzymasz trójkąty prostokątne i równoramienne, których narożniki oznaczymy sobie literami ABC i A'B'C'.

Na przeciwległym brzegu rzeki obierz sobie jakiś punkt, dość wyraźnie oznaczony (n. p.: drzewo, lub krzak) i stań naprzeciw niego.



Jeden z trójkątów ułóż w ten sposób, by jego bok AB był dokładnie skierowany rogiem B na punkt K, leżący na przeciwnym brzegu rzeki.

Wtedy bok AC będzie ułożony na prostej równoległej do naszego brzegu rzeki.

W miejscu, gdzie leży punkt A. pierwszego trójkąta, wbij w ziemię dość widoczny patyk, albo też połóż jakiś większy kamień. Z drugim trójkątem idź w kierunku, który ci wytknął bok pierwszego trójkąta AC. Oddalaj się od kołka wbitego w ziemię (A) tak długo, aż w przedłużeniu boku trójkąta C'B' ujrzysz, leżący na tejże samej prostej, punkt K. Wtedy sprawdź jeszcze raz czy bok drugiego trójkąta A'C' jest dokładnie wycelowany na punkt A (kołek) i wbij w miejscu C drugi kołek.

Wtedy odległość pomiędzy oboma kołkami jest równa szerokości rzeki.

Inne sposoby mierzenia szerokości rzeki, patrz: „Informator Harcerski 1946".

Czas... Czas...

Podstawą słowności i obowiązkowości harcerza jest umiejętne rozplanowanie swych czynności w czasie. Być zawsze słownym i obowiązkowym, a tym samym i punktualnym, to wielka sztuka, zbudowana z wielu małych, uchodzących ogólnej uwagi drobnostek. Wszak niejeden to raz, niepozorna i niebardzo doceniana umiejętność obliczenia czasu doprowadza do grubych, a całkiem niepotrzebnych nieporozumień.

Na stronicach 198 i 199 zamieszczamy tabelę przeciętnych szybkości. Przestudiuj ją i zapamiętaj sobie jej treść!

Chcąc obliczyć czas marszruty w terenie górzystym, względnie na odwrót, według zużytego czasu ustalić długość odbytej marszruty, doliczamy na każde 100 m wzniesienia, prócz zwykłego czasu 15 min. dla maszerujących bez obciążenia i 20 min. dla pieszych z obciążeniem.

W górach b. stromych (Tatry) na każde 100 m wzniesienia doliczamy 20—25 min. przy podchodach oraz 15—20 min. przy zejściach.

Szybkość marszu zależy często od warunków zewnętrznych, w jakich się marsz odbywa, (upały, deszcze, błoto, śnieg, gołoledź, wiatr, wpływają na osłabienie tempa marszu), oraz od warunków fizycznych i obciążenia piechura (wiek, ubranie, plecak, buty, stan zdrowia i t. p.). Wszystkie te czynniki winieneś również brać pod uwagę w swych obliczeniach czasowych.

W oparciu o wspomnianą tabelę (na str. 198—199) naucz się z góry obliczać czas potrzebny na przebycie jakiejś drogi. (Patrz rozdział: „Zwariowane wycieczki").

Dalej ucz się obliczać czas na podstawie przebytej drogi, w czym ci tabela ta również będzie pomocna.

Gdy chcesz wiedzieć, która godzina, przyglądnij się przede wszystkim cieniom, jakie rzucają przedmioty oświetlone słońcem, albo też spojrzyj na niebo i po położeniu słońca staraj się ustalić godzinę — dopiero po tym sprawdź ją na zegarku.

Czas wschodu i zachodu słońca — patrz rozdział: „Zwariowane wycieczki".

Gdy wykonujesz jakąś pracę, staraj się bodaj w przybliżeniu określić czas, jaki na nią użyłeś. Następnie sprawdź to na zegarku.

Na każdym meldunku jaki piszesz, musisz zaznaczyć czas ukończenia pisania. Czas ten staraj się również określać „na ślepo" wzgl. przy pomocy słońca, później sprawdzaj wynik z zegarkiem.

W ten sposób się ćwicząc, dojść można do dużej perfekcji, co niesłychanie ułatwia pracę w terenie a przede wszystkim pozwala dotrzymywać słowa i należycie wywiązywać się ze swych obowiązków.

Tabela przeciętnych szybkości

Człowiek		Przebywa odległ. 1 km w czasie	Przebywa na 1 godzinę
Człowiek pojedyńczy i bez obciążenia	Goniec pełzając	45 min.	1250 m
	Goniec w wolnym tempie	13—15 min.	ok. 4 km
	Goniec idący w średnim tempie	10—11 min.	ok. 6 km
	Goniec idący szybko	8—9 min.	6,5—7 km
	Goniec krokiem skautowym (bieg i chód naprzemian) .	7—8 min.	7,5—8 km
	Goniec biegiem	5—6 min.	10—12 km
Oddział zwarty z obciążeniem	Oddział wojskowy w szybkim tempie (marsz fors.) . .	11—13 min.	4,5—5 km
	,, ,, w zwykłym tempie	ok 13 min.	4 km
	,, ,, biegiem	8—9 min.	7 km

Jeździec	Klusem	4 min. 30 sek.	13 km
	Klusem i galopem na przemian	3 min.	20 km
	Galopem	2 min. 30 sek.	ok. 25 km
Kolarz	Przy przeciętnym stanie drogi	4 min.	15 km
	Na dobrej drodze	2 min. 30 sek.	20–25 km
	Motocyklista na dobrze utrzymanej szosie	1 min. 30 sek.	45 km
	Samochód na dobrej drodze	1 min.	60 km
	Samochód na autostradzie	40 sek.	90 km
Zwierzęta	Pies meldunkowy	4 min. 30 sek.	13 km
	Gołąb pocztowy	1 min.	60 km
	Środki techniczne	—	Przebywa na minutę
	Głos (fala głosowa)	3 sek.	20 km
	Światło — elektryczność	1/300.000 sek.	18.000.000 km
	Lont trotylowy pali się	1/5 sek.	300 km

Zawracanie głowy liną

Nie wystarczy być posiadaczem pięknej, grubej, konopnej a może i lnianej liny.

Albo pięknie związaną umieścić pod tornistrem czy w plecaku, lub cudnie się nią przepasać i iść — jak na festyn albo harcerską maskaradę — na wycieczkę czy spinaczkę.

Liną wszak trzeba się umieć posługiwać. A w użyciu, zwłaszcza tym harcerskim, polowym nieraz się i takie „zawracanie głowy liną" przydaje.

Przecież nie do pomyślenia jest jakiś odważny taternik czy zuchwały żeglarz (także i ten odrzańsko-wiślany), ba, — nawet ten zwykły, szary obozownik, bez umiejętności wiązania węzłów.

Poniżej zamieszczamy kilka najważniejszych węzłów.



Pętla stała

znajduje najczęstsze zastosowanie przy obwiązywaniu większych pakunków; prócz tego służy jako węzeł początkowy dla wielu innych węzłów.



Pętla wiązana

znajduje b. częste zastosowanie w życiu codziennym, np. przy wiązaniu sznurówek u obuwia.



Rybacki

używamy go do połączenia dwu lin o niejednakowej grubości. Najczęściej bywa używany przez rybaków, stąd jego nazwa.



Tatrzański średni

zwany także sklepowym. Stosowany bywa b. często w taternictwie. Mianowicie ubezpieczeni liną taternicy, idący w środku, obwiązują się takim to węzłem. Węzeł ten ze względu na to, iż można go bardzo łatwo rozwiązać, jest powszechnie używanym przez ekspedientów sklepowych.



Tatrzański skrajny

zwany także **pętlicą morską.** Używany często w ratownictwie, żeglarstwie i taternictwie. Służy do obwiązywania człowieka niezaciskającą się pętlą. Posiadź umiejętność wiązania go przy pomocy jednej ręki, gdyż tylko wtedy będzie ci naprawdę przydatny.



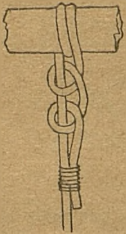
Płaski

znajduje b. częste zastosowanie w życiu codz. (np. przy pakowaniu paczek, wiązaniu sznurówek u obuwia). Wiążąc go można się b. łatwo pomylić i zawiązać tzw. węzeł „babski". Ten zaś rozpoznasz po tym, że końce liny nie wychodzą razem z pod pętli.



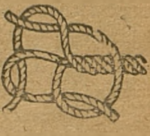
Marynarski

to najprostszy sposób przywiązania liny do pierścienia czy belki. Można nim także przywiązać linę do wiadra. Nazywa się go wtedy „wiadrowym". Węzeł ten wytrzymuje b. znaczne ciężary.



Marynarski zakończony

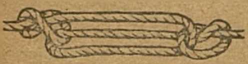
Taki węzeł daje pełną gwarancję, że się np. na wietrze nie rozwiąże. Węzeł ten jest bardzo chętnie używany przez żeglarzy.



Zakończenie liny

Harcerze nigdy nie posługują się liną niezakończoną. Oto jeden ze sposobów zakończenia liny. Linę możesz również zakończyć przez zawiązanie na niej zwykłego węzła pojedynczego.

Harcerz nigdy nie ucina liny, ale zmniejsza jej długość przy pomocy t. zw. skrótów. Oto dwa sposoby wykonania skrótu.



Skrót trwały

stosujemy wtedy, gdy na linę zawieszamy jakieś ciężary od czasu do czasu, a poza tym lina zwisa luzem.



Skrót luźny

stosujemy wtedy, gdy lina ma być stale obciążona. Przy luźnym zwisie, zwłaszcza na wietrze, skrót ten łatwo się rozwiązuje.



Tkacki

używany głównie w tkactwie. Tak w życiu codziennym jak i połowym stosujemy go wtedy, gdy chodzi o mocne i trwałe połączenie dwu lin. Robotnice w tkalniach wiążą go z błyskawiczną szybkością, nawet wtedy, gdy maszyna jest w ruchu. A ile czasu poświęcasz mu ty?



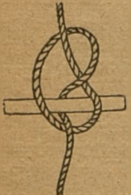
Tkacki podwójny

to odmiana poprzedniego. Cechuje go niezwykła trwałość i duża trudność rozwiązania. Używany głównie w żeglarstwie.

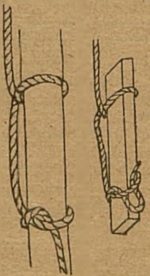


Więzienny

zwany także: ratowniczym. Przy pomocy takiego węzła, można opuścić palące się mieszkanie, a znalazłszy się na dole, linę zabrać ze sobą. Mianowicie: zsuwamy się na tej części liny, która jest przeciągnięta przez pętlę stałą. Następnie pociągamy za drugi koniec liny i lina spada. Węzeł ten przydaje się i w trudnej wspinaczce oraz w grach.



„Oczko"



„Dźwig"

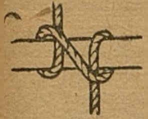
„Oczko"

to zwykły węzeł pojedynczy, przez który przeciągnięto beleczkę. Najczęściej używany do sporządzania drabinek sznurowych. Zaś węzeł

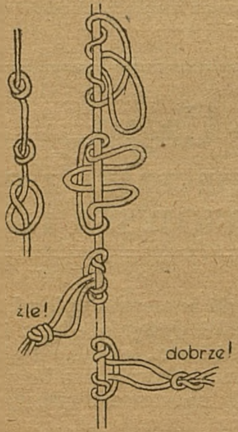
„Dźwig"

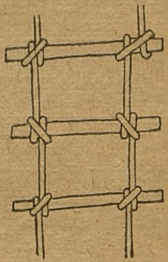
to sposób mocnego obwiązania podłużnych przedmiotów, które mają być pionowo podniesione do góry.

„Dźwig" zamieszczony po lewej, jest dość trudny do rozwiązania, w przeciwieństwie do zamieszczonego po prawej. „Dźwig" służy również do napinania linki na maszcie.



Osemka pionierska służy do mocnego obwiązania przedmiotów stałych (np: belki, chrustu itp.). Przy użyciu tego węzła można sporządzić drabinkę sznurowaną (patrz niżej). Posiądź sztukę wiązania go: w powietrzu i na przedmiotach, patrząc się i na ślepo.





Drabinki sznurowe sporządzić można w rozmaity sposób. Najprostszym z nich jest nawiązanie zwykłych węzłów pojedynczych na linie (rys. po lewej).

Rysunek w środku przedstawia bardzo praktyczną, łatwo przenośną i nie zajmującą wiele miejsca drabinkę sznurową (raczej „linę drabinkową").

Po prawej mamy już zwykłą drabinkę sznurową, której poprzeczki są powiązane przy pomocy ósemek pionierskich. Zamiast nich, z takim samym powodzeniem, można używać „oczek" (patrz rys. na poprzedniej stronie).

Lina jest wierną towarzyszką każdego włóczęgi, a i nie jednemu uratowała już życie.

A więc szanuj ją i chroń odpowiednio. Nie dopuszczaj do tego, by niepotrzebnie mokła. Zmokniętą rozwieś w cienistym, przewiewnym miejscu.

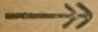
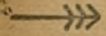
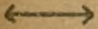
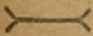
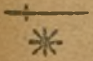
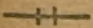
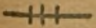
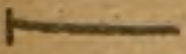
Zawieś na niej jakiś ciężar, bowiem lina schnąc kurczy się całkiem niepotrzebnie. W żadnym wypadku nie wystawiaj mokrej liny na działanie promieni słonecznych. To powoduje kruszenie liny.

Raz do roku obciąż linę ciężarem o pięciokrotnej masie twej własnej wagi. Da ci to gwarancję, że lina zawsze twój ciężar wytrzyma.

Liny należy przechowywać w suchym i przewiewnym miejscu, by nie wilgotniały i nie pleśniały. Dbaj o to, by się przypadkiem do lin nie dobrały szczury.

Liny nie smaruj żadnymi tłuszczami. Gdy natłuszczona lina zmoknie, jest wtedy tak ślisko, że jej nie utrzymasz w rękach. A właśnie o to idzie by lina jaknajdłużej zachowała swą szorstkość.

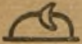
Znaki... Znaki...

Znak	Znaczenie
	iść naprzód w kierunku strzałki
	iść szybko
	biegnąć
	podzieliliśmy się i poszliśmy w tych kierunkach
	wrócić spowrotem
	wracać szybko
	wracać biegiem
	zatrzymaj się, zastanów, poszukaj innej drogi
	na pomoc
	iść ostrożnie, iść wolno
	nie iść tędy
	spotkamy się w tym miejscu za godzinę
	spotkamy się w tym miejscu za 2 godziny
	ta droga jest zła — poszukaj innej drogi
	w tym kierunku w odległości 7 kroków ukryty jest list
	w tym kierunku w odległości 3 kroków ukryty jest list
	poszedłem do domu (obozu)
	zaczekamy w najbliższym domostwie
	tak
	nie
	zatrzymaj się tutaj (tu ukrył się npl.) stać w miejscu czas nieokreślony.
	tu było dużo harcerzy
	tu są źli ludzie
	wiatr
	pogoda
	deszcz


śnieg


burza


południe (tak dla oznaczenia pory dnia jak i strony świata)


północ

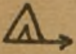

wschód

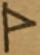

zachód

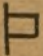

noc


dzień


czekaj tu


obóz w tym kierunku


zastęp


drużyna

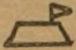

ognisko obozowe


list, poczta


dobry

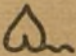

zły


harce (polowanie)


obóz zastępu


niebezpieczeństwo, przestroga


las

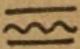

woda nie do picia

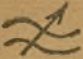

woda do picia


świeża woda


woda podziemna


woda do przejścia, bród, mielizna


woda nie do przejścia

 w tym kierunku jest bród

 mężczyzna

 kobieta

 dziecko

 poddaję się

 jeniec

 przyjaciel. (Cyfra umieszczona obok, oznacza pomoc nadchodzącą o sile liczebnej zgodnej z cyfrą.

 nieprzyjaciel, wróg. (Gdy postawisz obok cyfrę oznaczysz jego siłę liczebną)

 znalazłem, cieszę się, zwyciężyłem

 radość

 zawarcie pokoju

 wojna

 pokój

 wojna

 pokój

 czekać 5 minut

 czekać 10 minut

 czekać 15 minut

 czekać 20 minut

 czekać 40 minut

 po dojściu tutaj huknąć

 po dojściu tutaj huknąć kilkakrotnie.

Znaki ręką... gwizdkiem...

Komenda lub rozkaz	Sygnał gwizdkiem.	ZNAK
Uwaga	1 krótki gwizd	Ręka pionowo podniesiona do góry i w tym położentu przytrzymana
„Marsz“ gdy oddział stoi	2 długie gwizdy	Szybkie opuszczenie ręki podniesionej pionowo w górę, do położenia: — ręka zgięta w łokciu, pięść na wysokość ramienia.
„Biegiem marsz“	———	Kilkakrotne powtórzenie znaku „Marsz“
„Kierunek“	———	zwrot w pożądanym kierunku i wskazanie kierunku wyprostowaną ręką
„Stój“	———	Powolne opuszczenie wyprostowanej ręki i opuszczenie dłonią w dół
„Kryj się“	———	Podniesienie w bok wyprostowanej ręki i opuszczenie dłonią w dół.
„Zbiórka“	1 długi gwizd	Wyprostowanie rąk poziomo w bok, a następnie skrzyżowanie ich na piersiach.

„W tyralierę"	———	Wymachy w bok rąk podniesionych poziomo przed siebie.
„Omyłka" lub „nie zrozumiano"	———	Ruch ręki jak przy ścieraniu tablicy.
„Dwójkami marsz"	———	Podniesienie obu rąk pionowo do góry i przytrzymanie ich w tym położeniu przez kilka sek.
„Rojem marsz"	———	Zatoczenie kilku kół lewa lub prawą ręką nad głową, a następnie podniesienie obu rąk poziomo w bok i trzymanie ich w tym położeniu przez kilka sekund.
„Półkole"	———	Ramiona z przodu w dole w krzyż.
„Koło"	———	Ramiona z przodu w dole w krzyż powtórzone dwukrotnie z przetrzymaniem znaku przez 2 sek.
„Gwiazda"	———	Ramiona wzniesione złączone palcami nad głową.
„Szyk patrolowy"	———	„Ramiona skurcz".

Uwaga! Tekst powyższy zaczerpnięty jest z regulaminu: „Musztra" (Regulaminy i instrukcje — Z. H. P. Organizacja harcerzy) Warszawa 1937.

Alfabet Morse'go

. —	azot	— .	noga
— . . .	botanika	— — —	Opoczno
— . — .	co mi zrobisz	. — —	Peloponez
— . .	dolina	. — .	retorta
.	Ełk	. . .	Sachara
. . — .	filantropia	—	tom
— — .	gospoda	. . —	Urbino
. . . .	halabarda	. — —	winorośl
. .	igła	— . — —	York-Hull-Oxford miasto ang.
. — — —	jednokonno	— — . .	złotolite
— . —	kolano	— — — —	chlorowodór
. — . .	Leonidas		
— —	motor		

Znaki liczb składają się zawsze z 5 znaków:

. — — — —	1	—	6
. . — — —	2	— — . . .	7
. . . — —	3	— — — . .	8
. . . . —	4	— — — — .	9
. . . . .	5	— — — — —	10

Po każdym znaku krótka przerwa (1 takt), po literze długa przerwa (4 takty) — koniec wyrazu zrozumiano oznacza bardzo długi błysk (gwizd), koniec depeszy . . . — . — (sk)

Znak kropki w sygnalizacji świetlnej (latarką) lub słuchowej gwizdkiem wyraża sygnał krótki (jednosekundowy), kreski długi (trzysekundowy). Pukając n. p. przez ścianę kropki oznacza 1 stuknięcie, kreskę szybko po sobie następujące 2 stuknięcia

Alfabetem Morse'go możemy sygnalizować przy pomocy:

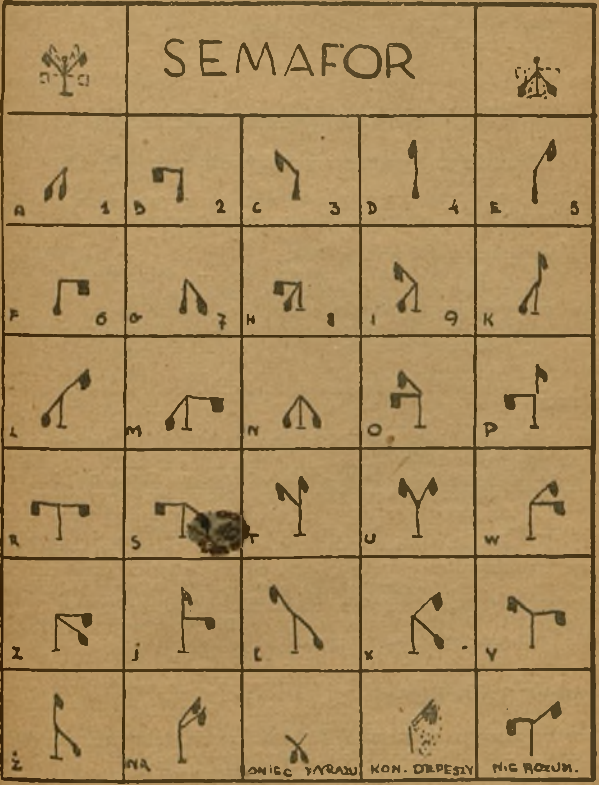
a) tarcz lub chorągiewek,
b) światła,
d) dymu,
e) gwizdka lub trąbki.

Również w technice sygnalizacyjno-komunikacyjnej alfabet ten znajduje szerokie zastosowanie, że wspomnimy tylko aparat telegraficzny, oraz brzęczyk aparatu telefonicznego.

Wymiary sprzętu sygn.: Tarcze, — dwie, — 40X60 cm — o barwie kontrastowej z barwą terenu.

Chorągiewki — dwie — wymiary i kolor jak tarcze.

Duża chorągiewka — jedna — 75X100 cm — kij długości 2 m — barwa kontrastowa z terenem


SEMAFOR
A 1
B 2
C 3
D 4
E 5
F 6
G 7
H 8
I 9
K
L
M
N
O
P
R
S
T
U
W
Z
J
Ł
X
Y
Ż
NA
KONIEC WYRAZU
KON. DEPESZY
NIE ROZUM.

Nieś chętną pomoc bliźnim

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach

Każdy, kto kiedykolwiek się zetknie z jakimś nieszczęśliwym wypadkiem, pamiętać winien, że w pierwszym rzędzie należy:

a) samemu zachować spokój,
b) tłum wezwać do rozejścia się — zatrzymać tylko te osoby, które były świadkami wypadku,
c) wezwać pogotowie lub posłać po lekarza,
d) udzielić osobie, która uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, pierwszej pomocy.

Wstrząs.

Objawy: twarz blada, skóra zimna i wilgotna, tętno szybkie i słabe, mały oddech.

Pomoc: chorego ułożyć na plecach, równo, z głową na dół, rozluźnić ubranie. W wypadku, gdy chory jest przytomny, podawać mu napoje rozgrzewające, jak: wino, mocną czarną kawę, gorącą wodę, herbatę lub gorące mleko. Jednocześnie należy chorego owinąć w ciepłą kołdrę, stosować rozgrzewanie butelkami z gorącą wodą, woreczkami z gorącym piaskiem i t. p. Zachować ciszę i spokój. W wypadku, gdy chory jest nieprzytomny, stosować tylko rozgrzewanie zewnętrzne. *Nieprzytomnemu nie wolno podawać napojów.* Wezwać natychmiast lekarza.

Drgawki (konwulsje).

Objawy: Drgawki występują przy padaczce, tężyczce, zapaleniu nerek, różnych chorobach dziecięcych zwłaszcza gorączkowych, przy wylewach krwi a także i przy zatruciu.

Pomoc: rozewrzeć usta, włożyć pomiędzy zęby korek lub łyżkę owiniętą chusteczką (kawałek miękkiego drzewa lub t. p.),

aby chory nie kaleczył sobie zębami języka. Natomiast czuwać należy, by chory (nieprzytomny) sam nie odniósł jakichś obrażeń. Tu w pierwszym rzędzie należy pousuwać z najbliższego otoczenia chorego twarde i kanciaste przedmioty.

Krwotok z nosa.

Zwykły krwotok z nosa zatamować można przez uciśnięcie skrzydełka nosowego tej strony nosa, z której wypływa krew. Niezależnie od tego należy stosować zimne okłady na czoło i nasadę nosa, oraz na kark. W wypadkach dużych wzgl. zbyt długo trwających krwawień, zawezwać lekarza.

Krwotoki.

Zazwyczaj krwotok zatamować można przez przyłożenie kawałka gazy, lub w braku tego, przez przyłożenie kawałka czystego i wypranego (nie świeżego płótna, oraz przez silne, uciskowe zabandażowanie samej rany.

W wypadku, gdy krwotok nie ustaje, należy na kończynie powyżej rany założyć opaskę elastyczną. W braku takowej, użyć chustki do nosa, szelek, paska od spodni itp., obwiązać nimi kończynę powyżej rany i skręcać przy pomocy zapętlonego w nie kawałka drzewa, laski i t. p. *Pamiętać należy, że ucisk, jaki nie może trwać dłużej niż 2 godziny.* To też chorego, należy jaknajszybciej dostarczyć lekarzowi.

Zranienia.

Przed opatrunkiem dokładnie wymyć ręce.

Drobne ranki odkazić sepsotynkturą, lub w braku tejże, jodyną.

Następnie normalnie je obandażować.

Przy większych czy rozleglejszych ranach należy natomiast: skórę wokoło rany lekko odkazić jodyną, (samą ranę, jeżeli jest zabrudzona odkazić świeżą wodą utlenioną), ranę przykryć gazą, na nią położyć kawałek waty, następnie zabandażować. Gaza musi być sterylizowana, a paczkę z nią należy rozpieczętować w ostatniej chwili. Przy nakładaniu gazy lub waty posługiwać się należy wyłącznie pincetą, a nigdy palcami.

Przy rozleglejszych, świeżych ranach należy po założeniu ucisku powyżej rany oraz prowizorycznego opatrunku z gazy, bez jakiegokolwiek przemywania rany, — chorego skierować do lekarza w celu zeszycia rany wzgl. założenia klamerek.

Oparzenia.

Objawy: Rozróżniamy oparzenia trzech stopni. Stopień pierwszy charakteryzuje się zaczerwienieniem skóry, przy drugim mamy do czynienia z pęcherzami, zaś oznaką trzeciego jest całkowite zwęglenie, obejmujące ale rzadko i kości.

Pomoc: Lekkie i małe co do swej rozległości oparzenia posypać zwykłą sodą czyszczoną. Oparzenia większe, zwłaszcza, gdy widać, że są one II-go lub III-go stopnia, pokryć kawałkiem czystego płótna, zamaczanym w wystudzonym roztworze mocno zaparzonej herbaty. Tu pamiętać należy, że dzisiejsza medycyna wyklucza z użycia przy oparzeniach wszelkie środki lecznicze w formie tłuszczów, stosując na ich miejsce roztwory garbnikowe. Takim jest właśnie mocna herbata. Chodzi tu o to, by oparzelinę doprowadzić do zrogowacenia bez zatykania porów, którymi ciało ludzkie oddycha. Po założeniu opatrunku z mocnej herbaty należy oparzone miejsce obandażować, ale zupełnie lekko bez najmniejszego ucisku. Ew. pęcherzy nie zdzierać ani nie przekłuwać.

Oparzenia o dużej powierzchni wymagają umieszczenia chorego w szpitalu.

Odmrożenia.

Objawy: Rozróżniamy trzy stopnie odmrożeń. Pierwszy to zblednięcie i ścierpnięcie (utrata czucia) skóry, drugi: wystąpienie pęcherzy, zaś przy trzecim stopniu mamy już do czynienia z odmrozkami (owrzodzeniami) i ubytkiem ciała, co jest skutkiem gnicia odmrożonych części ciała.

Pomoc: Odmrożone członki należy nacierać śniegiem, lodem lub zimną wodą, dopóki zbielenie skóry nie ustąpi. Należy to czynić ostrożnie, aby nie złamać zamarzniętych członków, lub nie ukruszyć, n. p.: zmarzniętego ucha. Następnie stosować zewnętrznie tłuszcz (wazelinę).

U w a g a ! Przed każdorazowym wyjściem na silny mróz, nacieraj wazeliną wystające części twarzy.

Zamarznięcia.

Objawy: Omdlenie, sztywność członków, nienormalna pozycja ciała. (ciało jest nienaturalnie powyginane). Należy być bardzo ostrożnym z przenoszeniem osoby zamarzniętej.

Pomoc: Osoby zamarzniętej nie wolno wnosić do ciepłego wnętrza domu. Należy ją natomiast uprzednio rozgrzać przez ostrożne nacieranie całego ciała śniegiem lub lodem (dobrze zimną wodą). Ręce i stopy rozcierać suchym suknem lub flanelą. Po ustąpieniu bladości skóry i sztywności ciała, ostrożnie stosować sztuczne oddechanie. Po wystąpieniu oznak życia, przenieść chorego do ciepłego pomieszczenia, rozcierać, unikać środków silnie pobudzających (np.: alkohol) — wezwać lekarza.

Otrucie czadem lub gazem świetlnym.

Objawy: Przy zachowanej jeszcze przytomności zawroty i bóle głowy, nudności i wymioty, osłabienie i zwiotczenie mięśni, brak woli, czasami objawy podobne zewnętrznie do upicia się. Utrata przytomności i zaczerwienie skóry.

Pomoc: Wynieść chorego na świeże powietrze, ciało rozcierać suchą flanelą. Po powrocie do przytomności podać do wypicia mocną czarną kawę. Pamiętać o zabezpieczeniu lokalu, otworzyć okna, dokręcić kurki gazowe itp. Nieprzytomnego chorego dostarczyć lekarzowi (przewieźć do szpitala) by ten zastosował tlen.

Omdlenie.

Objawy: Przy omdleniu krew nagle odpływa z głowy (mózgu) chorego; to też ma on twarz b. bladą. Zazwyczaj omdlenie połączone jest z utratą przytomności a przynajmniej z silnym osłabieniem. Na czole chorego — choć nie zawsze — pojawiają się kropelki potu. Omdlenie występuje przy uszkodzeniach mózgu, wzgl. najrozmaitszych chorobach mózgowych, ogólnej anemii i t. p.

Pomoc: Ułożyć chorego z nogami nieco wyżej od głowy. Umożliwić mu jaknajwiększy dopływ świeżego powietrza (otworzyć szeroko okna i t. p.). Rozpiąć ubranie, pod nos podłożyć chusteczkę skropioną amoniakiem wzgl. innymi płynami cucącymi (n. p.: eter), rozcierać kończyny w kierunku serca.

Udar mózgu.

Objawy: Udar mózgu powstaje wskutek silnego przypływu krwi do mózgu (głowy). Twarz wskutek tego jest silnie zaczerwieniona a nawet posiniała. Udar mózgu jest częsty u osobników mających silne ciśnienie krwi, w czasie upałów letnich, lub też jest wynikiem dłuższego przebywania w pomieszczeniach o wysokiej ciepłocie, dalej przy wysiłkach fizycznych, a nawet przy wzruszeniach.

Pomoc: Chorego umieścić w chłodzie w pozycji siedzącej i zapewnić mu duży dostęp chłodnego powietrza. Stosować zimne okłady na głowę (najlepiej z lodu) i sztuczne oddechanie. Po dojściu do przytomności podawać zimną wodę z rumem, lub wino w małych dawkach.

Powieszenie.

Działać bardzo szybko! Odciąć sznur. Rozluźnić pętlę, ubranie, stosować sztuczne oddechanie. Ciało rozcierać suchą flanelą.

Porażenie prądem elektrycznym.

I tu należy działać bardzo szybko.

Odciąć dostęp prądu do chorego, a więc wykręcić stopki, przeciąć przewód lub t. p. Samemu zachować najdalej idące środki ostrożności, a przede wszystkim przy przecinaniu przewodu samemu się należy dobrze od przewodu wzgl. narzędzi odizolować. Przewodu dotykającego ciała porażonego nie odrywać! Może to bowiem spowodować niepotrzebne oparzenie ciała wzgl. zerwanie naskórka u chorego.

Dalej postępować jak przy omdleniu.

Porażenie piorunem.

Objawy: Porażonego piorunem rozpoznać można po oparzeniach kształtu drzewkowatego na dłoniach, w okolicy serca, głowie, stopach, rzadziej na pozostałych częściach ciała. Porażony piorunem jest zazwyczaj nieprzytomny.

Pomoc: Rozcierać ciało zimną wodą, zwłaszcza kończyny, klatkę piersiową i twarz; przy ułożonym poziomo ciele chorego stosować sztuczne oddechanie.

Uwaga: Wśród ludu istnieje przesąd, że porażonego piorunem należy szybko zakopać po brodę w ziemi. Rzecz jasna, że tego rodzaju postępowanie doprowadzić może tylko do śmierci chorego przez uduszenie. Z tego rodzaju przesądem winniśmy ostro walczyć.

Utonięcie.

Usunąć z jamy ustnej i górnej części dróg oddechowych szlam, piasek czy błoto. Wytrząsnąć z topielca wodę, jaka się znajduje w drogach oddechowych.

Stosować długotrwałe sztuczne oddechanie i masaż okolic serca. Poza tym stosować nacieranie suchą flanelą całego ciała, ogrzewać ciało przy pomocy butelek z ciepłą wodą, wzgl. ciepłych okładów na brzuch. Stosować środki ogólnie trzeźwiące. Po przywróceniu chorego do przytomności, ciepło okryć, zastosować masaż całego ciała w kierunku serca, oraz podać napoje rozgrzewające (gorąca kawa, mleko, herbata, a także i rum, koniak i t. p.).

Ukąszenia przez psy.

Z ranami powstałymi na skutek pogryzienia przez psy, należy obchodzić się szczególnie ostrożnie. Zachodzi bowiem obawa, że wraz ze śliną psa mogły się dostać do krwi zarazki wścieklizny. Kończynę pogryzioną przewiązać ponad raną, krew wyssać ustami (o ile na wargach niema ranki lub zadraśnięcia) względnie postawić na ranie bańkę, następnie ranę zlać jodyną, uprzednio ją rozszerzywszy. Jeżeli zachodzi obawa zakażenia wścieklizną, chorego przesłać do najbliższego lekarza, celem zastosowania zastrzyków.

Objawy wścieklizny: a) u człowieka wścieklizna jest prawie zawsze śmiertelna, toteż należy szczepić zawsze, gdy pies jest nieznany, lub pewne, że wściekły. Objawy wścieklizny u człowieka podobne są do objawów tężca. Człowiek chory na wściekliznę ma falowe ataki tężenia całego ciała. Szczególnie po wypiciu zimnej wody wzgl. spryskania nią twarzy, następuje zazwyczaj szybko atak. Wścieklizna występuje u człowieka pogryzionego przez psa najdalej do 9-ciu miesięcy;

b) pies: toczy pianę, biegnie na przełaj ze spuszczonym ogonem, rzuca się na ludzi.

Ukąszenia przez żmije.

Postępować podobnie jak przy ukąszeniu przez psa. Chorego jaknajszybciej dostawić do lekarza.

Ukąszenia przez owady.

Usunąć przy pomocy sterylizowanych szczypczyków żądło (jeśli tkwi w rance), nalać na miejsce ukąszenia kilka kropel amoniaku, zaś spuchliznę usunie okład ze zwykłej wystałej wody.

Udławienie.

Nieprzytomnemu rozewrzeć szczęki za pomocą korka, kawałka miękkiego drzewa. Tak w wypadku utraty przytomności, jak i jej zachowania, przy pomocy palca, pióra i t. p. drażnić podniebienie aż do wymiotów. Przy zadławieniu, wystarczy czasem dławiącego się, uderzyć silnie dłonią w nasadę karku pomiędzy łopatki.

Otrucia.

W wypadku otrucia truciznami nieżrącymi, jak: benzyną, spirytusem drzewnym, jagodami, zepsutym mięsem lub rybą, różnymi trującymi lekarstwami, naftą, wywołać wymioty przez podrażnienie palcem lub piórkiem podniebienia, wzgl. przez podanie letniej wody z oliwą lub mydłem. Wezwać lekarza.

Przy zatruciach truciznami żrącymi, jak kwas solny lub siarkowy, esencja octowa, ług, wapno, jodyna, sublimat, karbol i t. p., nie wolno stosować środków wykrztuśnych, bowiem ściany przewodu pokarmowego są nadżarte przez truciznę i przy wymiotach mogą łatwo pęknąć. Trucizny żrące należy jedynie wewnątrz organizmu neutralizować przy pomocy mleka, śmietany, surowych jaj, wody z mąką, gotowanych ziemniaków i t. p. Właściwą odtrutkę może zastosować *tylko* lekarz, którego należy jak najszybciej zawezwać.

Złamania w kości.

Złamania rozróżniamy:

a) pojedyncze (wewnętrzne) — bez rany zewnętrznej;
b) powikłane (skomplikowane) — z raną w miejscu złamania.

Rozpoznanie: Złamanie rozpoznasz:

a) przez porównanie złamanej kończyny ze zdrową. Ta pierwsza ma zmieniony kształt zewnętrzny:
b) w miejscu złamania wyczujesz nienaturalną ruchomość;
c) przy dotknięciu dłonią wyczujesz trzeszczenie, które wywołuje tarcie odłamków kości przy poruszaniu kończyną.

Złamaniu poza tym towarzyszą: zmniejszenie lub utrata władzy oraz ból i obrzęk często nawet krwawy.

Pomoc: Złamanej kończyny nie poruszać tak, by odłamki kości nie raniły mięśni wzgl. skóry. Przy pomocy łupek — a w braku tychże laską, parasolem, deską, tekturą t. p. — unieruchomić tak samo złamanie, jak i dwa sąsiednie (najbliższe miejscu złamania) stawy. Chorego przesłać do szpitala.

Zwichnięcie.

Objawy: Zwichnięcie rozeznasz łatwo po silnym często, zniekształceniu wynikającym ze złego, wadliwego ustawienia kości. Staw zwichnięty jest zazwyczaj ustalony czyli niezdolny do wykonywania ruchów, normalnie przez niego wykonywanych. Przy wszystkich zwichnięciach występuje obrzęk stawu i ból.

Pomoc: Staw unieruchomić przy pomocy łupek wzgl. innych twardych i podłużnych przedmiotów. Chorego dostarczyć lekarzowi, celem zestawienia zwichniętej kończyny.

Uwaga: Zestawienia złamanej lub zwichniętej kńczyny nie wolno powierzać ludziom fachowo niewyszkolonym (znachorom i t. p.), jak również nie wolno próbować zestawiać złamanie czy zwichnięcie samemu.

Uszkodzenie oka.

Drobne, obce ciało w oku (pył, ziarnko piasku, kurzu, włos i t. p.) usuwać rogiem czystej chusteczki, albo waci-

kiem okręconym na zapałce. Powiekę najlepiej wtedy wywinąć na drugiej zapałce. Należy jednak pilnie uważać, by ręce opatrującego były czyste.

Jeżeli obce ciało jest ostre i wbiło się pod powiekę lub w gałkę oczną, chorego skierować do lekarza. Unieruchomione obce ciało w oku może być usunięte t y l k o przez lekarza.

W wypadku zranienia lub stłuczenia oka, należy oko obłożyć zimnym kompresem i chorego przesłać do lekarza.

Torba z czerwonym krzyżem

Skład apteczki polowej zastępu

Narzędzia.

1. Nożyczki,
2. 2 pensety,
3. 2 szpatułki metalowe (ew. drewniane),
4. 2 zakraplacze,
5. termometr we futerale,
6. 10 szt. agrawek różnej wielkości.

Opatrunki.

1. gaza w paczkach po $1/4$ m^2 — 4 szt.,
2. wata 20 gr (wzgl. lignina opatrunkowa 20 g),
3. opaski różnej wielkości 5 szt.,
4. przylepiec 2 rolki 3 cm szerokie lub szersze,
5. taśma elastyczna do Esmarcha (tamowanie krwi przez ucisk naczynia powyżej miejsca zranienia).

Maście i zasypki.

1. maść borowa (ew. sama wazelina) . . . . . 20 g.
   na ropiejące, starsze rany,
2. maść cynkowa . . . . 20 g.
   na pryszcze, strupy i owrzodzenia,

3. maść Mikulicza . . . . 20 g.
na ropienie,

4. Xeroform (zasypka) . . . . 5 g.
na sączące, świeże rany,

5. talk . . . . 5 g.
do zasypywania nóg przed wycieczką,

6. łój kozłowy . . . . 5 g.
do nacierania nóg przed marszem

Środki odkażające.

1. alkohol (ewent. skażony) — flaszeczka możliwie ze szklaną zatyczką do odkażania brzegów ran . . 20 g
2. sepsotynktura lub jodyna . . . . 15 g.
do odkażania brzegów ran,
3. benzyna . . . . 20 g.
do obmywania zawalanych ran,
4. amoniak . . . . 10 g.
do nacierania ranek powstałych po ukąszeniu przez owady, do wąchania przy omdleniu,
5. lysoform lub zefirol . . . . 50 g.
do obmywania rąk oraz odkażania narzędzi, (kilkanaście kropel na miskę),
6. nadmanganian potasu (kryształki) . . . . . 5 g.
do płukania gardła (kilka kryształków na szklankę wody),
do kąpania szprycek,
do kąpania starych ran,
przy ukąszeniu przez żmiję wpuścić do rany 1—2 kryszt.

Środki nasercowe.

1. Cola (krople lub granulki) . . . . 20 g.
przy osłabieniu, dla wzmocnienia ogólnego, zwłaszcza akcji serca (20 kropel),
2. Coramina lub Cariazol . . . . 10 g.
jak wyżej, leki silniejsze niż Cola,
3. Tra Valerianae . . . . 10 g.
20 kropel w razie niepokoju

Środki przeciwgorączkowe i (częścią) przeciwbólowe.

1. aspiryna . . . . 10 tabl.
   1 tabl. w gorączce, przy bólu głowy i zębów, przy przeziębieniu.
2. Pyramidon . . . . 10 tab' a' 0.3
   1 tabl. w gorączce, przy bólu głowy, zębów.

Środki przeciwbólowe.

1. Gardan . . . . 10 tabl.
   1 tabl. w dużych bólach.
2. Cibalgina . . . . 10 tabl.
   1 tabl. w mniejszych bólach.
3. proszki z kogutkiem (krzyżykiem, żabką lub t. p.) 10 szt.
4. soda czyszczona . . . . 50 g.
   przy zgadze dawać na koniec noża.
5. krople Inoziemcowa . . . . 15 g.
   przy bólach brzucha — 20 kropel,
6. krople goździkowe . . . . 10 g.
   na watę do zesutego zęba,
7. krople cynkowe z adrenaliną . . . . 10 g.
   przy zapaleniu spojówek — do zakraplania oczu (1 kropla),
8. trae opii simpl. (opium) . . . . 10 g.
   przy bólach brzusznych i czyszczeniu,
9. Codeina w tabl. a 0,02 . . . . 10 szt.
   przy kaszlu — 1 tabl.

Środki nasenne.

1. Adelina lub Luminal lub Irenal . . . . 5 tabl.
   1 tabl.dziennie przed snem,
2. Bromural . . . . 10 tabl.
   2 tabl. dziennie przed snem.

Środki przeciw rozwolnieniu.

1. tanalbina (z opium) w tabl. . . . . 10 szt.
   1 tabl. w razie czyszczenia.

Środki przeciw zaparciu.

1. plg. czyszczące (reformackie, z zakonnik.) lub Izacen 15 tabl. indywidualnie 1—4 tabletek, najlepiej na czczo lub przed snem.

Hm. dr Marian Pieczarkowski.

Wygląd apteczki zastępu.

W świetlicy drużyny stoi duża apteczka drużyny. Taką apteczkę zabiera ze sobą drużyna w lecie na obóz.

Ale prócz niej, każdy zastęp w swej własnéj skrzyni inwentarzowej, czy w kąciku zastępu, pieczołowicie przechowuje niewielką torbę: apteczkę zastępu.

Torba taka, wykonana z grubej i dosyć sztywnej skóry lub partu, zawiera wyżej wymienione leki i narzędzia i zawsze jest przygotowana „na wszelki wypadek". Z nią zastęp wyrusza na każdą wycieczkę i bez jej towarzystwa każda prawdziwa letnia włóczęga (obóz wędrowny) traci wydatnie na uroku. Przyjrzyjmy się bliżej „torbie z czerwonym krzyżem".

Wewnętrzna powierzchnia takiej torby jest zawsze gładka tak, by brud czy kurz, jaki się do niej podczas marszu dostanie, względnie rozsypany proszek czy rozlany płyn lekarstwa można było łatwo, przez potarcie chociażby chusteczką usunąć. Wewnątrz niej znajdują się przegródki, w które układamy osobno i sterylnie opakowane leki i narzędzia. W wypadku, gdy pozostaje jakieś wolne miejsce pomiędzy samymi lekami lub pomiędzy lekami a ścianami torby, wypełniamy je ligniną. Jest to jednak lignina specjalnie na ten cel przeznaczona; prócz niej bowiem, może się znajdować w apteczce zastępu lignina (zamiast waty) do opatrywania ran czy potłuczeń. Nie wolno unieruchamiać flaszeczek z lekami przy pomocy opasek, waty lub ligniny, przeznaczonych dla celów sanitarnych.

Torba opatrunkowa ma wieko zapinane na dwie klamry (sprzączki) lub zatrzaski. W górnej części wieka namalowane (lub nalepione) jest białe koło z czerwonym krzyżem. Ten sam znak umieszczony jest na zewnętrznej ścianie apteczki, mianowicie: poniżej wieka i pomiędzy sprzączkami.

Tył i dno torby są podwójne, a więc specjalnie sztywne; one bowiem nadają i utrzymują kształt apteczki.

Torba opatrunkowa jest zaopatrzona w taśmę nośną, zaś na jej wewnętrznej ścianie znajdują się dwa uchwyty (uszy), przez które noszący apteczkę przeciągają pas główny munduru.

Noszenie apteczki na samej taśmie nośnej jest zarówno uciążliwe jak i niepraktyczne, a czasami nawet niebezpieczne. W marszu, a zwłaszcza podczas górskiej spinaczki, torba opatrunkowa, jeżeli nie jest upięta na pasie głównym munduru, przesuwa się często do przodu, co nietylko utrudnia chodzenie i wywołuje odgniecenia czy otarcia ramienia, przez które taśma nośna jest przewieszona, ale i — jak np. przy spinaczce — bywa nierzadko powodem nieszczęśliwych wypadków.

Gdy tłum ogarnia panika...

Harcerze są ludźmi zawsze panującymi nad własnymi nerwami, zawsze przytomni i zawsze spokojni. Słowem są „bez nerw", jak to sobie wyobrażają proste kumoszki.

Gdy wchodzisz pomiędzy tłum zebrany w jakiejś zamkniętej przestrzeni (teatr, kino, sala zebrań, a nawet plac, na którym odbywa się jakiś wiec czy masówka), to musisz zawsze być przygotowanym na to, że może wybuchnąć panika. W panice, ludzie tłum tworzący, są zazwyczaj bezmyślni a nawet błahy powód paniki doprowadza do wielu nieszczęśliwych wypadków.

Dlatego też:

1. Zorientuj się:
   a) gdzie i jak są rozłożone wyjścia wzgl. ulice,
   b) z jaką publicznością masz do czynienia,
   c) kto ci może pomóc w razie paniki (młodzi i inteligentni mężczyźni).
2. Gdy wybucha panika:
   a) opanuj się, nie daj się ponieść nerwom i zachowaj pełny spokój,
   b) nie wypowiadaj niepotrzebnych słów czy zdań; głosem silnym i pewnym, stanowczym informuj tłum, w którą stronę ma się udać,
   c) twój własny spokój jest podstawą udanej akcji opanowania paniki; pamiętaj, że tylko spokojem zaimponujesz tłumowi i zmusisz, by ciebie naśladował.
3. Staraj się:
   a) by przede wszystkim Twoje najbliższe otoczenie zachowało spokój,
   b) jeżeli ci się to uda, postaraj się użyć tych ludzi w ten sposób, by spokój rozszerzył się i na pozostałą część tłumu.

Pali się!... Pożar!...

Gdy zauważysz pożar, to:

1. Spokojnie powiadom o tym mieszkańców palącego się domu;
2. Zaalarmuj straż ogniową i milicję;
3. Z pośród gapiów organizuj wstępną obronę przeciwpożarową; pamiętaj, że ratuje się kolejno: zagrożonych ludzi, zwierzęta, zaś na końcu mienie, poczynając od rzeczy najważniejszych;
4. Zbytecznych gapiów odsuń jak najdalej od pożaru; chętnych zorganizuj w łańcuch, który będzie podawał wodę.

   Łańcuch wodny organizuje się w ten sposób, że ustawia się ludzi w dwuszereg (zwrócony do siebie twarzami). Jeden z tych szeregów winien być złożony z ludzi silniejszych (dorośli mężczyźni) i podawać wodę w naczynach od zbiornika (stawu, rzeczki, potoku) w kierunku płonącego domostwa, zaś drugi szereg złożony z ludzi słabszych (kobiety i starsze dzieci), podawać powinien zpowrotem puste naczynia.
5. Przy pożarze zbiorników z benzyną, ziemi przepojonej płynami łatwopalnymi jak nafta, ropa, oleje lub smary, nie wolno używać wody. Tłuszcze, posiadające zawsze ciężar gatunkowy mniejszy od wody, bardzo łatwo wydobywają się na jej powierzchnię, przez co obszar objęty ogniem znacznie się rozszerza. W takich wypadkach używa się wyłącznie piasku i ziemi. Tu lepszym jest piasek wilgotny, bowiem posiada większą spoistość i łatwiej nim odciąć normalny dostęp powietrza. A bez dostępu powietrza palenie jest niemożliwe.

   Małe swym obszarem pożary tłuszczów (np.: płonąca bańka z naftą, puszka z benzyną, czy flaszka z oliwą), ugasić najłatwiej przez narzucenie na płomień wilgotnej szmaty, płaszcza, koca i t. p. Jednak działać należy wyjątkowo szybko.
6. Zdarza się często, iż w czasie pożaru zajmie się na człowieku ubranie. Nigdy nie wiemy z jakim tu mamy płomieniem do czynienia. Zawsze należy brać pod uwagę, że przyczyną zapalenia się ubrania był wybuch bańki z benzyną czy naftą lub t. p. Poza tym nie wszystkie ubrania są wełniane, czyli trudnopalne. Ubrania bawełniane i inne, płoną bardzo szybko. Dlatego nigdy nie należy gasić płonącego ubrania wodą, lecz „płonącego" człowieka trzeba szybko owinąć kołdrą, kocem, płaszczem, dywanem czy chodnikiem, aby wstrzymać dopływ powierza. Gdy tego rodzaju przedmiotów brak, należy wywrócić takiego człowieka na zie-

mię, kazać mu się po niej tarzać, obsypać go piaskiem (najlepiej wilgotnym) lub ziemią i t. p.

Wodą można polewać ubranie dopiero po ugaszeniu płomienia, a więc wtedy, gdy ubranie się zaledwie tli. Zrobić to można tylko pod warunkiem, że człowiek ten jest niepoparzony. Gdy zaś człowiek taki jest poparzony, szybko aczkolwiek ostrożnie należy zdjąć lub jeśli się jeszcze tli, zerwać z niego, rozcinając ubranie.

7. Po przybyciu straży pożarnej, podporządkuj się jej zarządzeniom.
8. Akcja gaszenia pożaru przestrzennego, np. lasu, wymaga zorganizowanego współdziałania dużej ilości ludzi.

Gdy zauważysz, że las się pali, skrzyknij szybko poprzez sołtysów mieszkańców okolicznych wsi, by biegli z łopatami, siekierami i piłami w stronę pożaru.

Dalej zaalarmuj służbę leśną, milicję, okoliczne straże pożarne. Podporządkuj się ściśle wskazaniom leśniczych czy gajowych. Pracuj za dwuch i trzech. Przykładem swym pociągniesz innych.

Lasy w naszym państwie to kolosalny majątek, to nieoceniony wprost skarb. Dlatego kierować się powinieneś wyłącznie poczuciem, że właśnie tu potrzeba twojej największej ofiarności.

Pamiętaj, że sam, a nawet z małą garścią ludzi przeciw takiemu pożarowi nic nie zdziałasz. Tylko mądra, rozumnie przemyślana i ofiarnie przeprowadzona akcja, może tu coś pomóc.

Dlatego bądź w niej karnym, jak jeszcze nim nigdy nie byłeś!

Musztra pojedynczego harcerza.

Pojęcie rozkazu — komendy.

R o z k a z jest poleceniem przełożonego, które musi być spełnione zaraz lub w późniejszym, określonym z góry czasie.

K o m e n d ą nazywamy rozkaz wykonywany z postawy zasadniczej, natychmiast, jednocześnie i jednolicie przez wszystkich wykonawców — harcerzy. Komenda składa się z z a p o w i e d z i i h a s ł a. Zapowiedź winna zwrócić uwagę wy-

konawców, zaś hasło jest znakiem natychmiastowego wykonania.

Komendę podaje się głosem stanowczym, opanowanym i równym. Zapowiedź wypowiada się głosem donośnym i powolnie, przeciągając ostatnią zgłoskę. Hasło wypowiada się krótko, ostro lecz wyraźnie, po małej przerwie, n. p.: *„W prawo(oo) — Zwrot!"*. Komenda musi być dobrze podana, bowiem, jaka komenda takie i wykonanie.

Komendę ma prawo wydawać tylko bezpośredni przełożony, n. p.: drużynie — drużynowy, hufcowi — hufcowy. Jeżeli kilka drobnych jednostek (np.: drużyn) było komenderowanych dotychczas przez swych bezpośrednich przełożonych, a odtąd ma nimi komenderować wyższy przełożony, musi on to w specjalnej zapowiedzi uwydatnić. A więc: *„Drużyna (hufiec) na moją komendę — — baczność!"*.

Komendę podaje się z reguły ustnie.

Wydający komendę stoi zawsze w postawie zasadniczej.

Rozkazy podaje przełożony swym podwładnym: ustnie, sygnałem, znakiem lub pisemnie.

Postawa swobodna.

Postawę swobodną przybiera harcerz na komendę *„spocznij"*, oraz automatycznie podczas każdej zbiórki w szeregach czy rzędach.

Przy tej postawie ciężar ciała spoczywa na nodze prawej; lewa noga wysunięta swobodnie w przód o połowę długości stopy w kierunku, który wskazują palce tej stopy.

W postawie tej jest swoboda ruchów, ale rozmawiać nie wolno; można poprawić ubranie, oporządzenie (rynsztunek), zaś w szyku zwartym należy wyrównać i pokryć.

Postawa zasadnicza.

Postawę zasadniczą przybiera harcerz samorzutnie przy wszelkich wystąpieniach służbowych, na komendę *„Baczność"* oraz na zapowiedź każdej komendy nie poprzedzonej komendą *„Baczność"*.

W postawie zasadniczej harcerz stoi nieruchomo. Ciężar ciała spoczywa na obu nogach, pięty złączone, stopy rozwarte na długość własnej stopy. Tułów wyprostowany. Brzuch lekko wciągnięty, pierś swobodnie podana w przód, ramiona na rów-

niej wysokości, cofnięte nieco w tył. Ręce opuszczone swobodnie w dół, dotykają uda. Palce zwarte i wyprostowane, kciuk lekko schowany. Palec średni dotyka szwów spodni. Szyja swobodnie wyciągnięta. Głowa podniesiona, broda cofnięta ku szyi. Wzrok swobodny, skierowany przed siebie.

Zwroty w miejscu.

Na komendę: „*W prawo — zwrot*“, wykonuje się na pięcie prawej nogi energiczny (dziarski) obrót o 90° w prawo i szybko dostawia się lewą nogę do prawej.

Na komendę: „*W lewo — zwrot*“, harcerze postępują podobnie, jak przy poprzedniej komendzie, wykonując obrót na pięcie lewej nogi.

Na komendę: „*W tył — zwrot*“, harcerze obracają się na pięcie lewej nogi o 180° i szybko dostawiają prawą nogę do lewej.

Reszta ciała (poza nogami) nie biorąca bezpośredniego udziału w zwrocie pozostaje w postawie zasadniczej.

Oddawanie honorów.

Wzajemne pozdrawianie się harcerzy pomiędzy sobą oraz pozdrawianie harcerek jest oznaką braterstwa i spoistości Harcerstwa, a w stosunku do przełożonych jest obowiązkiem organizacyjnym, oznaką karności, dowodem dobrego wychowania i koleżeństwa.

Oddawanie honorów obowiązuje wszystkich harcerzy zarówno na służbie, jak i poza służbą, wobec:

a) Przenajświętszego Sakramentu (dla harcerzy wierzących);
b) Prezydenta Rzeczypospolitej;
c) Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie,
d) miejsc uświęconych krwią bohaterów, straconych przez niemieckiego okupanta;
e) Sztandarów;
f) Protektorów Z. H. P.;
g) Naczelnego Skauta Świata;
h) Przełożonych i Starszych harcerskich;
i) Pogrzebów;
j) Odznaczonych odznaką „Za Zasługę“.

Przy oddawaniu honorów w punkcie a) harcerze zatrzymują się, zdejmują czapki i przyklękają na prawe kolano; w punkcie b) harcerze stają i zwracają się frontem; jadąc rowerem, samochodem, motocyklem lub konno — zmniejszają szybkość.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie oddaje się honory:

a) przez salutowanie, na wysokości Grobu Nieznanego Żołnierza,

b) przez zdjęcie czapki, o ile harcerz zatrzymuje się przy grobie.

Oddawanie honorów w punkcie d) jak przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Salutowanie.

Salutowanie wykonuje harcerz w postawie zasadniczej (w marszu — na „Baczność"). Szybko zwraca głowę w kierunku przełożonego (starszego), patrząc mu w oczy, jednocześnie podnosi krótkim ruchem do daszka czapki prawą rękę, ułożoną tak, aby palce średni i wskazujący były wyprostowane i złączone, pozostałe zaś palce złożone na dłoni i przyciśnięte kciukiem. Dłoń zwrócona ku przodowi, łokieć skierowany w dół, na prawo w skos.

Po salutowaniu harcerz opuszcza rękę krótkim ruchem w dół z jednoczesnym zwrotem głowy na wprost.

Harcerz oddający honory bez nakrycia głowy i w ubraniu cywilnym, przybiera postawę zasadniczą, podnosząc palce prawej ręki na wysokość ramienia; w marszu zaś poza tym zwraca szybkim ruchem głowę w kierunku przełożonego (starszego).

Podczas salutowania lewa ręka pozostaje nieruchoma, jak przy postawie zasadniczej.

Salutować winien harcerz w marszu na kilka kroków przed przełożonym lub starszym. Przy oddawaniu honorów w miejscu, stojącemu również przełożonemu, n. p.: meldowanie się, raport, harcerz przetrzymuje rękę prawą przy nakryciu głowy przez jedną sekundę.

Harcerze pozdrawiają się i odpowiadają pojedyńczo oraz zbiorowo zawołaniem: „Czuwaj".

Pozdrawianie i odpowiadanie na pozdrowienia obowiązuje wszystkich harcerzy bez względu na to, czy są oni w mundurach czy w ubraniach cywilnych.

Harcerze idąc w poczcie sztandarowym lub w kondukcie pogrzebowym, nie odpowiadają na honory oddawane sztandarowi lub pogrzebowi.

Skautom zagranicznym, będącym w Polsce i występującym w mundurach — przy równych stopniach — salutuje pierwszy harcerz polski.

W czasie grania Hymnu Narodowego pojedynczy harcerze, będący w mundurach z nakryciem głowy salutują, w innym ubraniu — zdejmują nakrycie głowy i przyjmują postawę zasadniczą.

Podczas oficjalnego grania Hymnów państw obcych, obowiązują takie same przepisy jak dla Polskiego Hymnu Narodowego.

Harcerz mający złożyć meldunek, zbliża się do przełożonego na trzy kroki, staje w postawie zasadniczej frontem do niego, salutuje i składa meldunek. Po złożeniu meldunku salutuje ponownie i zapytuje czy może odejść.

Prowadzący samochód, motocykl, powożący, jadący rowerem, nie oddają honoru. W czasie postoju obowiązuje ich oddawanie honorów.

Z chwilą wejścia przełożonego do izby harcerskiej, wszyscy samorzutnie dla oddania honoru przyjmują postawę zasadniczą; w wypadku kiedy zajęcia w izbie uniemożliwiłyby spostrzeżenie wejścia przełożonego, podaje się komendę *„Baczność"*, przyczym komendę podaje ten z harcerzy, który pierwszy spostrzeże przełożonego. Następnie najstarszy funkcją z harcerzy składa przybyłemu przełożonemu meldunek.

W wypadkach nieprzewidzianych powyższymi przepisami (o salutowaniu) harcerz kieruje się poczuciem karności, poszanowaniem starszych i przełożonych.

Uwaga! Przepisy niniejsze są niewiele i nieistotnie skróconym wyciągiem z regulaminu *„Musztra"* (Regulaminy i instrukcje — Z. H. P. Organizacja Harcerzy) Warszawa 1937.

Posłuszeństwo rozkazom harcerskim i obowiązkowość przyczyniają się do wyrobienia karności w życiu społeczno-obywatelskim

---

SPIS RZECZY

Errata: Na str. 24 terminarzyka w 2 wierszu sentencji zamiast ,,przed Chrystusem" winno być ,,po Chrystusie".

Drukarnia Uniw. Jagiell. w Krakowie — M-17040